

PALESTRA ŚWIĘTOKRZYSKA

Nr 25-26 Wrzesień-Grudzień 2013

ISSN 1898-5467 Kwartalnik

PISMO ŚWIĘTOKRZYSKIEJ IZBY ADWOKACKIEJ W KIELCACH



Na zdjęciu: Kaplica św. Anny w Pińczowie, wzniesiona w stylu manierystycznym w 1600 r. według projektu Santi Gucciego. Znajduje się na szczycie wzgórza św. Anny, górującego nad Pińczowem

(fot. Michał Stępień)

W oczekiwaniu na najpiękniejsze Święta, Bożego Narodzenia, mam przyjemności przekazać do rąk naszych Szanownych Czytelników kolejny numer Palestry Świętokrzyskiej. Jego wydanie zbiega się z 95 rocznicą powołania do życia odrodzonej Adwokatury Polskiej, 24 grudnia 1918r., w dzień Wigilijny, Naczelnik Państwa Józef Piłsudski złożył podpis pod tekstem Dekretu w przedmiocie Statutu Tymczasowego Palestry Państwa Polskiego. Wspomnienie tego aktu prawnego, jakże ważnego dla państwowości polskiej i Adwokatury, będącego jednym z fundamentów odradzającej się państwowości Niepodległej Polski, skłania do refleksji nad przeszłością ale również buduje nadzieję na bardziej pomyślną przyszłość dla naszego zawodu. Warto mieć marzenia, odrobina optymizmu sprawi, że nasze codzienne życie będzie łatwiejsze, ... *kiedy czegoś gorąco pragniesz, to cały wszechświat sprzyja potajemnie twojemu pragnieniu...*

W bieżącym numerze Palestry Świętokrzyskiej, były Prezes NRA i redaktor naczelny Palestry, adwokat Czesław Jaworski, dzieli się refleksjami na temat 95 rocznicy Niepodległej Adwokatury. Podkreśla przy tej okazji wielką wagę tamtego wydarzenia i zasad, które stanowiły fundamenty powołanej wówczas do życia wolnej i samorządnej Adwokatury, dla przypomnienia których warto pamiętać o ważnych rocznicach jubileuszowych. Na uwagę zasługują artykuły profesorów Piotra Kardasa oraz Piotra Kruszyńskiego i dr Moniki Zdrojewskiej poświęcone wybranym zagadnieniom znowelizowanego kodeksu postępowania karnego, natomiast prof. Krzysztof Indeckci przedstawia genezę pojęcia zbrodni przeciwko ludzkości. Z kolei dr hab. Adam Redzik przybliży postać wybitnego adwokata *dr Władysława Mieczkowskiego*, zaś dr Tomasz Kotliński kontynuuje prezentację polskich adwokatów w Austriackiej Radzie Państwa, natomiast Karol Wilczyński kreśli biografię kieleckiego adwokata Stefana Andrzeja Dobrzańskiego. Kulisy zbrodni w Parośli (na Wołyniu) odsłania dr Tomasz Ossowski. Jak zwykle dopełnieniem tych publikacji jest serwis informacyjny z życia Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej.

Kielce dnia 17 grudnia 2013 r.

Życzę przyjemnej lektury
adwokat Jerzy Zięba

REDAKCJA

Redaktor Naczelny adw. Jerzy Zięba

tel. 601 999 526

e-mail: jerzy.zieba@wp.pl

Sekretarz Redakcji Dorota Paż

Adres Redakcji:

25-310 Kielce, ul. Św. Leonarda 1/30

e-mail: ora.kielce@adwokatura.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów

*Redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności za merytoryczną treść artykułów.
Są one wyrazem inwencji twórczej i przekonań ich autorów.*

W NUMERZE :

95 lat niepodległej Adwokatury. Dlaczego przypominamy <i>Czesław Jaworski, adwokat, redaktor naczelny Palestry</i>	2
1. Z ŻYCIA ŚWIĘTOKRZYSKIEJ IZBY ADWOKACKIEJ	6
• I Świętokrzyski Rajd <i>Jolanta Sobczyk</i>	6
• Uroczystość ślubowania adwokackiego <i>Agnieszka Hałasa, adwokat</i>	7
• W hołdzie uczestnikom Powstania Warszawskiego... <i>Anna Zbrozczyk, aplikant adwokacki</i>	9
• Konferencja szkoleniowa dla aplikantów adwokackich w Kazimierzu Dolnym <i>Anna Zbrozczyk, aplikant adwokacki</i>	11
• Uroczystość nadania, przyjęcia i poświęcenia Sztandaru Izby <i>Natalia Gawrońska, aplikant adwokacki</i>	12
• VII Dzień Bezpłatnych Porad Adwokackich <i>Dorota Paż</i>	13
• Zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze Izby <i>Szymon Gierek, adwokat</i>	14
• Egzamin wstępny na aplikację adwokacką <i>Dorota Paż</i>	19
• Z kroniki żałobnej: Adwokat Stanisław Salwa (1944-2013) Adwokat Wojciech Michalski (1961-2013)	20
• XI Krajowy Zjazd Adwokatury <i>Edward Rzepka, adwokat, dziekan ORA w Kielcach</i>	21
• Adwokatura Świętokrzyska, Zarys dziejów od początku XIX wieku	23
2. Jeden z trzech marszałków Pierwszego Sejmiku Adwokatury Polskiej z 1914 roku- Władysław Mieczkowski (1877-1959) <i>dr hab. Adam Redzik, adwokat</i>	25
3. Adwokaci polscy w austriackiej Radzie Państwa cz. II <i>dr Tomasz Kotliński, adwokat</i>	31
4. Zbrodnia w Parośli. Przyczynek do historii zbrodni wołyńskiej 1943 roku <i>dr Tomasz Ossowski</i>	35
5. Stefan Andrzej Dobrzański <i>Karol Wilczyński, aplikant adwokacki</i>	39
6. Buczac <i>Adam Smulski, prokurator</i>	44
7. Royal Opera House ... w Kielcach <i>Magdalena Kuształ, dyrektor Kieleckiego Centrum Kultury</i>	46
8. Zbrodnie przeciwko ludzkości <i>prof. dr hab. Krzysztof Indeck, Uniwersytet Łódzki</i>	48
9. Obrońca w postępowaniu karnym w świetle znowelizowanej procedury karnej. <i>prof. dr hab. Piotr Kardas, adwokat, Uniwersytet Jagielloński</i>	61
10. Skazanie bez rozprawy (art. 335 k.p.k.) według nowelizacji K.p.k. z dnia 27.09.2013 r. <i>prof. dr hab. Piotr Kruszyński, adwokat, Uniwersytet Warszawski</i> <i>dr Monika Zbrojewska, adwokat, Uniwersytet Łódzki</i>	77
11. „Czy rynek zmusi adwokata do reklamy”. Uwagi po konferencji z 4-5.10.2013 w Łodzi. <i>Dariusz Wojnar, adwokat (wicedziekan ORA w Łodzi)</i>	83
12. „Gloria Victis”, z tomiku Cze-Sławy Mareckiej-Pytel	86
13. XXXI Narciarskie Mistrzostwa Adwokatury. Konferencja szkoleniowa, Krynica 13-16 lutego 2014 roku – zaproszenie	87

Czesław Jaworski, adwokat, redaktor naczelny Palestry

95 lat niepodległej Adwokatury. Dlaczego przypominamy

Przed *dziewięćdziesięcioma pięcioma* laty a konkretnie 24 grudnia 1918 r., w dzień Wigilijny, Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, Prezydent Ministrów Jędrzej Moraczewski i Minister Sprawiedliwości Leon Supiński podpisali Dekret w przedmiocie Statutu Tymczasowego Palestry Państwa Polskiego, pierwszy w Niepodległej Polsce akt prawny, na mocy którego została powołana do życia państwowego adwokatura, składająca się z adwokatów i aplikantów adwokackich. Dekret był oryginalnym dziełem adwokatów, przede wszystkim warszawskich, którzy wchodzili w skład różnych gremiów (których zadaniem było przygotowanie trzech odrębnych projektów regulujących organizację sądownictwa, ustroj adwokatury i ustalających zasady etyki adwokackiej) tj. Komisji Wykonawczej Delegacji Adwokatury Warszawskiej (rok 1915), jej Komisji specjalnej (rok 1916), Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, przy którym utworzona została Komisja Organizacji Adwokatury (rok 1917). Prace były niesłychanie intensywne. Ta ostatnia Komisja obradowała na 36 posiedzeniach analizując przygotowany projekt w aspekcie rozwiązań przyjętych w innych państwach, jak i potrzeb palestry polskiej – jej stosunku do magistratury sądowej jak i do zasad i organizacji samorządu zawodowego. W skład tych organów wchodził najwybitniejsi adwokaci tamtych czasów: Stanisław Bukowiecki, Józef Higersberger, Henryk Konic, Jan Jakub Litauer, Eugeniusz Śmiarowski, Stanisław Nowodworski, Marcei Lemiszewski, Stanisław Car, Henryk Cederbaum, Aleksander Mogilnicki, Cezary Ponikowski, Dominik Anc, Antoni Chmurski oraz sędzia Bolesław Pohorecki¹. Ukoronowanie tych bardzo wielokierunkowych i wszechstronnych prac znalazło swój wyraz w Statucie Tymczasowym Palestry Królestwa Polskiego, który jako obowiązujący akt prawny wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1919 r. a jego zasięg terytorialny był ograniczony. Zgodnie bowiem z art. 1 przepisów przechodnich Statut ten obowiązywał tylko na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego tzw. Kongresówki, a po wojnie polsko – rosyjskiej z 1920 r., na podstawie rozporządzeń Rady Ministrów z 23 czerwca 1922 r., jego moc rozciągnięto na Ziemię Wschodnie² oraz na Ziemię Wileńską³. Takie rozwiązanie miało obowiązywać i obowiązywało do czasu wprowadzenia jednolitej ordynacji adwokackiej, co nastąpiło w dniu 7 października 1932 r. na podstawie Rozporządzenia Prezydenta RP Prawo o ustroju adwokatury, które wprowadziło jednolitą organizację dla całej adwokatury polskiej⁴.

¹ por. Adam Redzik, Tomasz J. Kotliński, *Historia Adwokatury*, wyd. NRA, Warszawa 2012; Czesław Jaworski *Refleksje jubileuszowe*, Palestra nr 12/1993.

² por. Dz. U., 1922 r., nr. 47, poz. 416.

³ por. Dz. U., 1922 r., nr. 47, poz. 417.

⁴ por. Dz. U., 1932 r. nr., 86, poz. 733.

Od kilkudziesięciu lat my polscy adwokaci w sposób szczególny wspominamy to ważne dla nas i powstającego po latach niewoli Państwa Polskiego wydarzenie oraz wybitne osobistości, które brały w nim udział. Dlaczego tak czynimy? Składa się na to wiele wątków i kontekstów historycznych, emocjonalnych, politycznych, intelektualnych, kulturowych, etycznych a nawet patriotycznych. Przypominając je oddajemy im hołd oraz wyrażamy nasz podziw dla ich przenikliwości oraz mądrości władz państwowych, które sprzyjały i akceptowały podejmowane dla dobra ogólnego działania polskiej adwokatury. Chcielibyśmy, aby stanowiły one pozytywny przekaz dla rozwiązań preferowanych w czasach nam współczesnych.

Ważne były okoliczności poprzedzające nadanie Statutu Tymczasowego. Adwokaci z największym oddaniem bronili w procesach politycznych tych, którzy walczyli o niepodległą Polskę, zapewniali minimum praw i wolności wszystkim pozostałym, którzy zmuszeni byli do stawania przed sądami państw zaborczych. Związek Adwokatów Polskich zwołał do Lwowa pierwszy ogólny zjazd adwokatów ze wszystkich zaborów dla zamanifestowania jedności narodowej i aspiracji odbudowy niezależnego Państwa Polskiego. Tak się złożyło, że otwarcie zjazdu, któremu przewodniczyło trzech adwokatów po jednym z każdego zaboru, zbiegło się z zamachem w Sarajewie, co stało się bezpośrednią przyczyną wybuchu I wojny światowej. Nadzieja na odzyskanie niepodległości przez Polskę stała się bardziej realna. Adwokaci rozpoczęli budowę zrębów polskiego wymiaru sprawiedliwości. Tworzyli sądy obywatelskie, sądy pokoju, sądy gminne z trybunałem jako sądem drugiej instancji. Konsekwencją takich postaw i takiego zaangażowania było, że w momencie otwarcia polskich sądów adwokaci objęli 34 stanowiska na 47, z nominacją na Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego w 1922 adw. Franciszka Nowodworskiego włącznie. W czasach całego międzywojnia wielu adwokatów wybieranych było do parlamentu, powoływanych na funkcje marszałków sejmiku i senatu, premierów a niemal z reguły na stanowisko ministra sprawiedliwości. Byli działaczami samorządowymi i politycznymi.

Nadanie przez najwyższe Władze Statutu Tymczasowego, w dwa miesiące po odzyskaniu niepodległości, jako jednego z pierwszych i najważniejszych aktów prawnych, świadczy o pozytywnej ocenie roli w życiu publicznym środowiska adwokackiego, jego wartości intelektualnych i etycznych oraz o przekonaniu, że niezależna adwokatura winna stanowić ważny składnik wymiaru sprawiedliwości i ładu prawnego w Państwie, że każdej znajdującej się w potrzebie osobie winna być świadczona profesjonalna pomoc prawna.

Jakie kierunki rozwojowe i podstawowe zasady zostały przyjęte w Statucie Tymczasowym?

Przede wszystkim adwokatura oparta została na zasadach samorządu zawodowego, który charakteryzuje się szeroką autonomią ograniczoną tylko względami natury ogólnopaństwowej⁵ a nie doraźnymi interesami politycznymi. Jego działalność realizują własne organy pochodzące z wolnych, demokratycznych wyborów.

⁵ por. T. J. Kotliński, *Samorząd adwokacki w Drugiej Rzeczypospolitej*, wyd. NRA, Warszawa 2008.

Organy te wyposażone w szeroki zakres uprawnień wspomnianą autonomię czynią realną oraz stwarzają perspektywy dla należytego rozwoju adwokatury. Ważnym składnikiem i gwarantem niezależności samorządu stało się przewidziane w Statucie Tymczasowym sądownictwo dyscyplinarne. Jak słusznie zauważono w ujęciu twórców Statutu, samorząd adwokacki powinien być partnerem niezawisłego sądownictwa, albowiem tylko samorządna i niezależna adwokatura mogła (może) wypełniać należycie zadania współczesnego wymiaru sprawiedliwości⁶.

Chociaż od 1918 r. powszechnie przyjmuje się, że adwokatura jest zbudowana na zasadzie samorządu zawodowego, to kierunek na samorządność wskazany w Statucie nie zawsze był dotrzymywany. Podejmowano w przeszłości próby ograniczenia autonomii i niezależności pod różnymi hasłami. Mówiło się wówczas o samorządności zarządzanej administracyjnie przez państwo. Próbowano również na różne sposoby pozbawić adwokaturę jej tożsamości. Jak się wydaje czasy współczesne nie są wolne od tych tendencji. Tym bardziej należy przypominać o aktach prawnych, które wskazywały właściwe kierunki i rozwiązania sprawdzone w praktyce życia publicznego. Doświadczenie historyczne wykazuje również, że tylko niezależna, samorządna adwokatura może zapewnić indywidualnym adwokatom należyte wykonywanie ich podstawowych obowiązków, a które w istocie rzeczy sprowadzają się do ochrony praw i wolności człowieka – obywatela. Statut Tymczasowy wprowadził wysokie standardy w zakresie przygotowania zawodowego i postępowania etycznego osób, które miały się ubiegać o wpis na listę adwokatów lub aplikantów adwokackich. Adwokatem mógł zostać: (a) każdy obywatel Państwa Polskiego, który ukończył wydział prawny uniwersytetu krajowego, (b) odbył aplikację sądową i adwokacką i złożył egzamin sądowy i adwokacki, (c) jest pod względem moralnym nieposzlakowany. Aplikantem adwokackim mogła zaś zostać osoba, która oprócz walorów opisanych wyżej pod pkt. a i c odbyła dwuletnią aplikację sądową i złożyła egzamin przewidziany dla aplikantów sądowych oraz przedstawiła zaświadczenie patrona o przyjęcie tej osoby na aplikację. Aplikacja adwokacka trwała dwa lata i kończyła się egzaminem przed komisją powoływaną przez radę adwokacką, składającą się z adwokatów według programu ustalonego przez radę naczelną. Egzamin organizowany dwukrotnie w ciągu roku podzielony był na dwie części – pisemną i ustną. Po zdaniu egzaminu aplikant składał wniosek o wpis na listę adwokatów i po przejściu odpowiedniej procedury i złożeniu przysięgi mógł rozpocząć wykonywanie zawodu w obranej przez siebie siedzibie. Do adwokatury mogli przechodzić sędziowie, prokuratorzy, notariusze i pisarze hipoteczni pod warunkiem, że odbyli czteroletnią służbę sądową. Adwokaci korzystali z wolności słowa i ochrony tajemnicy zawodowej a ich niezależności miały strzec zakazy nie pozwalające na łączenie zawodu adwokackiego z określonymi w Statucie zawodami lub funkcjami⁷. Na organach

⁶ por. A. Dalczyński, *Statut tymczasowy Palestry Państwa Polskiego*, Palestra, 1998, nr 11 – 12, T. J. Kotliński *op. cit.*, przyp. 4, s. 33 i in.

⁷ por. T. J. Kotliński, A. Redzik, M. Zaborski, *Dekret w przedmiocie Statutu Tymczasowego Palestry Państwa Polskiego*, (w): *Historia Adwokatury Polskiej w źródłach*, wyd. NRA, Warszawa 2013, s. 187-198.

adwokatury spoczywał obowiązek kształcenia zawodowego aplikantów adwokackich, doskonalenia zawodowego adwokatów, czuwanie nad należytym wykonywaniem obowiązków zawodowych i nad przestrzeganiem etyki zawodowej przez członków Palestry. W tym miejscu należy wspomnieć, że zasadę samorządności wspierały zasady – wolności i niezależności, wpisu i wyłączności. Przez zasadę pierwszą rozumiano wyłączenie adwokatów spod władzy państwowej i przyznanie im prawa działania przed wszystkimi sądami w państwie. Zasada wpisu oznaczała zakaz wykonywania czynności adwokackich przed wpisem na listę adwokatów a zasada wyłączenia zabraniała łączenia zawodu adwokata ze stałymi stanowiskami w urzędach państwowych⁸.

Statut Tymczasowy organizując adwokaturę na bazie samorządu zawodowego starał się zachować pełną symetrię pomiędzy nałożonymi na ten samorząd obowiązkami, a przyznanymi mu uprawnieniami. Samorząd został wyposażony w atrybuty władzy państwowej i mógł podejmować suwerenne, niezależne decyzje od tej władzy w zakresie przyznaných mu kompetencji. Przykładowo, skoro samorząd czuwał nad należytym wykonywaniem obowiązków zawodowych i przestrzeganiem etyki przez swoich członków, to jednocześnie miał prawo wpływania na kształt osobowy swojego stanu za który ponosił przecież całkowitą odpowiedzialność. Samorząd zawodowy miał prawo troszczyć się o sytuację materialną swoich członków jak i o należyte warunki wykonywania zawodu i prawo to wykorzystywał. Okoliczności towarzyszące przemianom zachodzącym w latach 1914 – 1918/20 mogą być porównywane ze zdarzeniami z lat 1980/81 – 1989/90, jeśli chodzi o działalność publiczną adwokatów przy odbudowie demokratycznego, niezależnego Państwa. W obu okresach adwokaci cieszyli się znacznym zaufaniem społecznym. Oba okresy zostały zwieńczone aktami prawnymi dotyczącymi samorządu adwokackiego i zawodu adwokata. Statut Tymczasowy był dobrą zapowiedzią dla rozwoju idei samorządności zarówno terytorialnej jak i zawodowej. Podobnie ustawa Prawo o adwokaturze z 1982r. - niestety po wielokrotnych nowelizacjach będących dorobkiem szczególnie ostatnich lat, świadczyć może o tym, że myśl strategiczna zostaje zastąpiona doraźną myślą populistyczną, że Państwo w coraz większym stopniu chce ograniczać samorządy zawodowe. Wobec ciągłych, niewyobrażalnych przemian w technologii i technice, które przyprawiają przeciętnego człowieka o ciężki ból głowy i stały stres, a także zmian gospodarczych, politycznych, społecznych, obyczajowych, kulturowych - chciałbym przypomnieć treść art. 4 Statutu Tymczasowego w brzmieniu: „Adwokat winien być rzecznikiem prawa i słuszności. Winien poświęcić się obowiązkom swym z całą gorliwością i sumiennością, mając na względzie dobro publiczne, okazywać poszanowanie i posłuch dla sądów i organów Palestry, przestrzegać zasad koleżeństwa, strzec nawet w życiu prywatnym powagi swego stanu i zachowywać się zgodnie z wymaganiami honoru i przyzwoitości”. Aż tyle i tylko tyle. Dla przypomnienia takich zasad warto pamiętać o ważnych rocznicach jubileuszowych.

⁸ T. J. Kotliński, *op. cit.*, przyp. 4.

Z życia Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej w Kielcach

Jolanta Sobczyk.

I Świętokrzyski Rajd

W dniu 6 lipca 2013 roku odbył się I Świętokrzyski Rajd zorganizowany przez adwokata Jerzego Ziębę, dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach.

Sobotnią wędrowkę jego uczestnicy rozpoczęli od małego kościółka pw. św. Jana Chrzciciela w Grzegorzowicach. Najstarsza jego część to romańska rotunda o półkolistej absydzie, w której znajduje się gotycka rozeta. Dalej, czarny szlak zaprowadził przez Pokrzywiankę Górną do enklawy Świętokrzyskiego Parku Narodowego, na miejsce, gdzie odkryto modrzewia polskiego, Chełmową Górę.

Stąd, uczestnicy udali się do Nowej Słupi. Na terenie kościoła pw. św.



Wawrzyńca mogli obejrzeć pomnik poświęcony powstańcom styczniowym. i zajrzeć tam, gdzie odbywają się słynne Dymarki Świętokrzyskie i gdzie odkryto 42 żuźle po starożytnych wytopach żelaza. U stóp góry chwila zadumy obok Pielgrzyma, który według legendy, co rok przesuwają się o ziarno maku, a gdy dojdzie na Święty Krzyż, będzie koniec świata. Dalej

wycieczkowicze ruszyli niebieskim szlakiem do „serca” Świętokrzyskiego Parku Narodowego.

Dziś gospodarzami na Świętym Krzyżu są ojcowie oblaci, ale początki istnienia klasztoru związane są z czarnymi mnichami reguły św. Benedykta. To dzięki nim, a właściwie cząstkom Drzewa Krzyża Świętego, pierwotny Łysiec lub Łysą Górę, zaczęto nazywać Świętym Krzyżem, a opactwo stało się sławnym sanktuarium, do którego Drogą Królewską, pielgrzymowali i władcy polscy, i zwykli ludzie, by oddać hołd relikwiom, prosić o łaski i pomoc.

Od 1936 roku Świętym Krzyżem zarządza zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, którzy kontynuują prace remontowe, konserwatorskie i starają się, by miejsce to nadal było miejscem duchowych wzruszeń. Podziwiać tu można i gotyckie krużganki fundowane przez Kazimierza Jagiellończyka, barokową kaplicę Oleśnickich, podziemia, w których spoczywa Jeremi Wiśniowiecki, a obecny, klasycystyczny kościół 16 czerwca otrzymał tytuł bazyliki mniejszej.

Następnie uczestnicy Rajdu odwiedzili gołoborze – niezwykle charakterystyczny element krajobrazu Gór Świętokrzyskich, które nazywane też *kamiennym morzem*, stało się symbolem regionu.



Wielu ciekawostek dostarczyli przewodnicy: prof. Adam Massalski i dr Cezary Jastrzębski. Odbyta wędrowka to pierwsza z cyklu wspólnych wycieczek po regionie świętokrzyskim i zachęta do tego, by zorganizować w przyszłym roku Ogólnopolski Rajd Świętokrzyski dla przyjaciół z wszystkich izb adwokackich.

Agnieszka Hałasa, adwokat

Uroczystość złożenia ślubowania adwokackiego przez 33 nowych adwokatów Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej w Kielcach

W dniu 18 lipca 2013 r. w barokowych wnętrzach XVII- wiecznego Pałacu Biskupów Krakowskich w Kielcach odbyła się uroczystość złożenia ślubowania przez 33 nowych adwokatów Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej w Kielcach, którzy z powodzeniem przystąpili w marcu tego roku do egzaminu adwokackiego, uzyskując pozytywny wynik.

Uroczystość zaszczylicili swoją obecnością m.in. Prezes Sądu Rejonowego w Kielcach SSO Jan Klocek, Przewodnicząca Komisji Egzaminacyjnej SSO w Kielcach Alina Bojara, Sędzia WSA w Kielcach Mirosław Surma, Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Kielcach Mirosława Głowacka, Dziekan Wydziału Prawa Wyższej Szkoły Ekonomi i Prawa w Kielcach dr Krzysztof Wątopek, byli Dziekani Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach adw. Stanisław Szufel i adw. Edward Rzepka, członkowie Okręgowej Rady Adwokackiej oraz wielu kieleckich adwokatów, a także patroni, rodziny i przyjaciele młodych adwokatów.

Słowo wstępne wygłosił Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach adw. Jerzy Zięba, który w swoim wystąpieniu, poza serdecznymi gratulacjami dla nowych członków palestry, przedstawił zarys historii Pałacu Biskupów Krakowskich w Kielcach, w którym odbywała się uroczystość oraz nawiązał do przypadającej w roku bieżącym 95 rocznicy Odrodzonej Adwokatury Polskiej. Przypomniął, że adwokatura to suma doświadczeń wielu pokoleń, co czyni przywiązanie do historii i tradycji adwokatury szczególnie cenną wartością, budującą naszą tożsamość. Wyraził przy tym przekonanie, że w tym pochodzie pokoleń, kolejna najmłodsza

grupa adwokatów, będąca przyszłością i nadzieją Adwokatury, w sposób godny będzie kontynuować osiągnięcia swoich poprzedników a swoją aktywnością zawodową i pracą na rzecz samorządu będzie budować prestiż Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej. Podkreślił, że dla każdego adwokata sprawą najważniejszą jest wierność zasadom wypisanym na sztandarze Adwokatury Polskiej i jeśli dla młodych adwokatów drogowskazem będzie herbertowskie przesłanie Pana Cogito: *Bądź wierny. Idź*, to droga zawodowa przed którą stoją nie będzie ani kręta ani nie



będzie prowadzić nad przepaścią. Na zakończenie swojego wystąpienia przekazał składającym ślubowanie, życzenia wielu sukcesów na polu zawodowym i osobistym. Sekretarz Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach adw. Marcin Staniak odczytał listę nowo przyjętych w poczet adwokatów Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej w Kielcach, a to: Łukasz Banatkiewicz, Agnieszka Błaszczyk, Grzegorz Borek, Łukasz Czarniecki, Małgorzata Długosz, Małgorzata Dragan, Kamila Fert-Rzepka, Magdalena Frydler, Ewelina Górniak- Mazur, Agnieszka Hałasa, Artur Jaworski, Katarzyna Karbownik, Mateusz Karliński, Wiktor Kulasek, Damian Lasek, Anna Massalska, Kinga Michalak, Ewelina Michna-Kulpa, Anna Mościcka, Paweł Nowak, Grzegorz Olech, Dorota Pajda, Ewelina Płatek-Kosior, Jakub Sikora, Ewa Siwonia-Charczuk, Katarzyna Szewczyk, Wojciech Szewczyk, Aneta Szurek, Urszula Werens, Konrad Wiater, Paweł Wiatrowski, Jakub Wierus, Mariusz Wydrych.

Zgromadzeni na uroczystości z wielką satysfakcją przyjęli słowa listu Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Andrzeja Zwary, skierowanego do adwokatów przystępujących do ślubowania.

Głos zabrali również Prezes Sądu Rejonowego w Kielcach SSO Jan Klocek i były Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach adw. Stanisław Szufel, którzy gratulując nowym adeptom adwokatury, życzyli im zaangażowania, odwagi w wykonywaniu zawodu, a przede wszystkim przestrzegania etyki zawodowej.

Zaprzyjaźnione z Izbą wydawnictwa prawnicze: Wolters Kluwer, Lexis Nexis i C.H. Beck, ufundowały dla wyróżniających się nowych adwokatów upominki w postaci kodeksów, książek oraz czasowego dostępu do systemów informacji prawniczej Lex i Legalis.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było złożenie ślubowania, podczas którego młodzi adwokaci wypowiadali z powagą i przejęciem słowa jego rotę. W imieniu ślubujących, słowa podziękowania przekazali adw. Anna Massalska i adw. Konrad Wiater.

Uroczystość umilił wszystkim zgromadzonym koncert Krakowskiego Trio Swingowego w składzie Janusz Witko - klarnet i saksofon, Maciej Pierzchała - fortepian i Wiesław Murzański - kontrabas, który wykonał standardy jazzowe i filmowe.

Po części oficjalnej, przyszedł czas na okolicznościowe zdjęcia, gratulacje i rozmowy o zawodowej przyszłości prowadzone w dostojnych wnętrzach Pałacu przy lampce wina.

Anna Zbroszczyk, aplikant adwokacki

W hołdzie uczestnikom Powstania Warszawskiego...

W lipcowym słońcu, w pięknej scenerii urokliwej stolicy- wieczorem 27 lipca 2013 roku ulicami Warszawy przebiegło 7 tysięcy uczestników XXIII Biegu Powstania Warszawskiego, aby w ten sposób uczcić pamięć osób poległych w Powstaniu Warszawskim.

Wśród nich znalazła się również liczna, bo prawie 300 osobowa grupa przedstawicieli Adwokatury Polskiej, adwokatów i aplikantów adwokackich wraz ze swoimi rodzinami, na czele z Prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej – adw. Andrzejem Zwarą.

Nieocenionym wsparciem, służąc dobrą radą i przeprowadzając rozgrzewkę w „Strefie Adwokata” – okazał się po raz kolejny Robert Korzeniowski, mistrz olimpiad w Atenach, Sydney i Atlancie.

Uczestnicy mieli do pokonania dystans odpowiednio 5 i 10 km, w zależności od dokonanego uprzednio wyboru. Start i meta biegu znajdowały się przy ul. Konwiktorskiej. Trasa przebiegała ulicami kolejno: Konwiktorską, Bonifraterską, Miodową, Krakowskim Przedmieściem, Karową, następnie Wybrzeżem Gdańskim i ul. Sanguszki i ponownie do Konwiktorskiej.

Naszą izbę reprezentowała grupa adwokatów oraz aplikantów adwokackich w osobach – dziekana adw. Jerzego Zięby, adw. Jacka Kluźniaka, adw. Marcina Szydziaka, adw. Konrada Wiater, adw. Anny Massalskiej, apl. adw. Jacka Grochowalskiego, apl. adw. Karoliny Bronkowskiej, apl. adw. Huberta Michalskiego, apl. adw. Anny Zbroszczyk, apl. adw. Magdaleny Nadgowskiej-Makarewicz, apl. adw. Konrada Rożka, apl. adw. Rafała Szeląga, apl. adw. Magdaleny Pronobis.



Wszyscy uczestnicy ukończyli bieg z dobrymi rezultatami. Tym bardziej przy tym jesteśmy dumni z faktu, iż wśród naszej reprezentacji **adw. Jacek Kluźniak** (drugi z prawej) w pięknym stylu okazał się najlepszym biegaczem Adwokatury na 10 km, pokonując tę trasę w 38:56 minut i tym samym poprawiając swój wynik sprzed roku, kiedy to trafił

na metę jako drugi o czasie 39:09. Zwycięzcą biegu wśród grona Adwokatury na 5 km był Marcin Bogusz z Rzeszowa z wynikiem 18:31. Wśród pań najlepszy czas na 10 km miała Joanna Reglińska z Olsztyna - 47:57, zaś na 5 km prym wiodła Izabela Konopka z Warszawy, która dobiegła do mety po 25:43 minucie.

Wydarzenie przebiegało w niezwyklej atmosferze. Idea tego biegu towarzyszyła uczestnikom przez całe spotkanie. Przed startem zawodnicy biorący udział w biegu odśpiewali „Rotę” i hymn państwowy. Sportowcom kibicowali wiceprezydent m.st. Warszawy oraz przedstawiciele środowisk kombatanckich związanych z AK oraz Powstaniem Warszawskim.

Najwytrwalsi, po zakończonym biegu mogli kontynuować mile rozpoczęty wieczór w Clubie Room 13, gdzie specjalnie dla zawodników Biegu Powstania Warszawskiego imprezę przygotowała grupa warszawskich aplikantów *PrawoNocni*, lub cieszyć się letnią upalną aurą nad brzegiem Wisły

Najistotniejsze jednak, o czym nie powinniśmy zapominać - to fakt, iż Powstanie Warszawskie jako zryw narodowy mający pokazać światu prawo Polaków do wolności oraz demonstrujący wolę niezależności wobec Związku Radzieckiego- okazał się w istocie trudnym i tragicznym momentem w czasie II wojny światowej. Wojna przyniosła za sobą śmierć ponad 90% stanu liczbowego adwokatów i aplikantów adwokackich. W samym zaś Powstaniu Warszawskim uczestniczyło wielu członków Adwokatury, nie tylko ze stolicy. Wśród wybitnych nazwisk odgrywających ważną rolę w ramach Polskiego Państwa Podziemnego wymienić należy, m.in. Adama Bienia (ps. „Walkowicz”), Stanisława Kauzika (ps. „Dołęga”), Feliksa Zadrowskiego (ps. Skupniewski”), Antoniego Pajdaka, Stanisława

Dryjskiego. W powstaniu zginął ówczesny pierwszy prezes NRA Cezary Ponikowski oraz członek Tajnej NRA Stanisław Peszyński. To w hołdzie również tym osobom, dla upamiętnienia ich zasług i woli walki, ważnym było w sposób godny uczcić ich pamięć.

Bieg otworzył coroczne uroczystości związane z rocznicą wybuchu 1 sierpnia 1944 roku Powstania Warszawskiego.

Pamiętając o przeszłości i historii jako nauczycielce życia - mamy nadzieję, że za rok spotkamy się w bardziej liczny gronie

Anna Zbroszczyk, aplikant adwokacki

***Konferencja Szkoleniowa aplikantów adwokackich Świętokrzyskiej
Izby Adwokackiej - repetytoria 2013
23-25.08.2013 r. Kazimierz Dolny***

W dniach od 23 do 25 sierpnia 2013 roku w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą odbyła się Konferencja Szkoleniowa dla aplikantów adwokackich Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej. Wśród osób, które skorzystały z intelektualnej przygody połączonej z wypoczynkiem, byli aplikanci wszystkich trzech lat szkoleniowych Izby Świętokrzyskiej, łącznie 97 osób.

Miasto przywitało uczestników piękną, słoneczną pogodą i kusząc swoim urzekającym malowniczym krajobrazem oraz ciszą, skutecznie motywowało do bardziej wytężonej pracy. Aplikantów gościł dom Pracy Twórczej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, usytuowany w samym centrum Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, na Górze Małachowskiego.

Każdy z kolejnych dni konferencji był wypełniony obowiązkami szkoleniowymi przeplatany przyjemnościami wieczoru.

W pierwszym dniu szkolenia w zakresie omawianych zagadnień znalazły się praktyczne aspekty sporządzania apelacji w sprawach karnych, pod kierunkiem SSN Jarosława Matrasa oraz zasady sporządzania apelacji w sprawach cywilnych – na zajęciach prowadzonych przez adw. Annę Ślęzak. Pracowity dzień mile zakończył się wspólnym biesiadowaniem przy ognisku.

Sobotni poranek upłynął pod znakiem zdobywania przez aplikantów wiedzy niezbędnej m.in. do sporządzania skargi w postępowaniu sądowo-administracyjnym. Adw. dr Agnieszka Zemke-Górecka skutecznie przekonywała do bliższego poznania i zaprzyjaźnienia się z prawem administracyjnym. Popołudnie zaś pozwoliło na zdobycie umiejętności z zakresu zasad sporządzania umów najpowszechniej wykorzystywanych w obrocie gospodarczym w ramach zajęć z adw. Bartoszem Parfieniukiem. Po tak intensywnej pracy umysłowej, z tym większą przyjemnością, uczestnicy konferencji wymieniali swoje spostrzeżenia z odbytych spotkań szkoleniowych, podczas uroczystej kolacji.

Ostatni dzień konferencji miał charakter rekreacyjny. Uczestnicy mogli w pełni docenić i poddać się czarowi miasta. Kazimierz Dolny to perła architektury renesansowej ukryta w pięknym krajobrazie Płaskowyżu Nałęczowskiego. Nieodzownym elementem dnia był rejs po Wiśle, a także spacer ulicami miasteczka pozwalający docenić urok malowniczych kamienic z XVII w, zabytkowych spichlerzy, zamków i kościołów.

Wszyscy z nieskrywaną satysfakcją z pobytu oraz odbytego szkolenia, po niedzielnym obiedzie opuszczali miasto, deklarując tu swój powrót w najbliższej przyszłości.

Pozostaje nam zaufanie i nadzieja, że umiejętności zdobyte podczas szkolenia zaowocują w marcu 2014 roku bardzo dobrymi wynikami aplikantów III roku na egzaminie adwokackim.

Natalia Gawrońska, aplikant adwokacki

Uroczystość nadania, przyjęcia i poświęcenia Sztandaru Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej w Kielcach

W piątek - 27 września 2013 r. w Bazylice Katedralnej w Kielcach odbyła się uroczystość nadania, przyjęcia i poświęcenia Sztandaru Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej w Kielcach. Uroczystej Mszy Świętej w intencji Świętokrzyskiej Adwokatury przewodniczył Jego Eksceleńcja, Ksiądz Biskup Kazimierz Ryczan – Ordynariusz Diecezji Kieleckiej. Na zaproszenie Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach – adw. Jerzego Zięby - do Bazyliki Katedralnej licznie przybyli przedstawiciele świętokrzyskiej Palestry – adwokaci i aplikanci adwokaccy wraz z członkami rodzin i osobami bliskimi oraz przedstawiciele innych zawodów prawniczych. Uroczystość zaszczyli swoją obecnością Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej – adw. Andrzej Zwara i Członek Prezydium NRA – adw. Monika Strus – Wołos.



Oprawa uroczystości była niezwykle podniosła. W składzie pocztu sztandarowego znaleźli się: adw. Danuta Gutowska – Mierzyńska, adw. Katarzyna Gierek i adw. Marcin Staniak. Wszyscy goście w dużym skupieniu wsłuchiwali się w słowa Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej, który prosząc Jego Eksceleńcję o poświęcenie Sztandaru, podkreślił jego

znaczenie jako symbolu tożsamości Świętokrzyskiej Palestry, który będzie przypominał adwokatom i aplikantom adwokackim o szczytnych wartościach i dążeniach wspólnych dla całego środowiska adwokackiego. Przypomniawszy, że uroczystość odbywa się w roku jubileuszowym 95 – lecia Odrodzenia Adwokatury Polskiej, podkreślając że adwokatura to również więź pokoleń a suma doświadczeń obecnych i minionych pokoleń buduje etos naszego zawodu. W tym pochodzie pokoleń, tak jak w naszym poczcie sztandarowym, wyraża się wzajemny szacunek i przywiązanie do wspólnych wartości: ... Dumni z naszej historii, doceniając zasługi naszych poprzedników i szanując pamięć o zmarłych Koleżankach i Kolegach z ufnością spoglądamy przed siebie, pozostając przy tym w pokornym przekonaniu, że przyszłość jest własnością Boga.

Ogłaszając akt nadania i przyjęcia sztandaru, wyraził nadzieję, że adwokaci i aplikanci Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej fideliter et constanter będą przez pokolenia sprawowali na nim pieczę.

Po zakończonej Mszy Świętej adwokat Jerzy Zięba podziękował Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi za słowa modlitwy i poświęcenie Sztandaru. Słowa podziękowania skierowane zostały także do przybyłych gości. Głos zabrał również Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej – adw. Andrzej Zwara, który życzył adwokatom i aplikantom adwokackim Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej w Kielcach, by widniejące na Sztandarze słowa: „Prawo, Honor i Ojczyzna” były dla nich drogowskazem w codziennym życiu.

Dorota Paź

VII Dzień Bezpłatnych Porad Adwokackich

Już po raz siódmy pod patronatem Naczelnej Rady Adwokackiej odbyła się ogólnopolska akcja bezpłatnych porad adwokackich, adresowana do osób w trudnej sytuacji materialnej lub rodzinnej. W sobotę, 7 września 2013 roku adwokaci i aplikanci adwokaccy w ten sposób pomagali potrzebującym, udzielając nieodpłatnych porad osobom, których sytuacja materialna lub życiowa nie pozwala na skorzystanie z pomocy prawnika na zwykłych zasadach.

Z ramienia ORA w Kielcach akcję koordynowali: adw. Jerzy Zięba, dziekan ORA w Kielcach, adw. Tomasz Kokowski i adw. Konrad Wiater.

W akcji wzięło udział 46 adwokatów i aplikantów adwokackich, a z możliwości uzyskania nieodpłatnych porad adwokackich skorzystało około 400 osób. Ta pożyteczna akcja po raz kolejny wpisała się w misję społeczną adwokatury i służyła budowaniu pozytywnego wizerunku naszego środowiska. Serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy służyli pomocą potrzebującym w tym szczególnym dniu.

Szymon Gierek, adwokat

***Zgromadzenie sprawozdawczo - wyborcze
Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej w Kielcach***

W dniu 19 października 2013 roku odbyło się Zgromadzenie Sprawozdawczo Wyborcze Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej w Kielcach. Obrady otworzył ustępujący Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej adwokat Jerzy Zięba, który przywitał przybyłych gości, wśród których znaleźli się adwokat Krzysztof Boszko – Sekretarz Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, adwokat Anna Barczyk – Sekretarz ORA w Katowicach, adwokat Marek Stoczewski – Wicedziekan ORA w Krakowie, adwokat Ryszard Marcinkowski – Rzecznik Dyscyplinarny ORA w Łodzi, sędzia Adam Zarzycki – Wiceprezes Sądu Okręgowego w Kielcach, sędzia Jan Klocek – Prezes Sądu Rejonowego w Kielcach, Panie Mecenasy Marzena Radom oraz Bożena Molenda – przedstawicielki Okręgowej Izby Radców Prawnych w Kielcach.

Następnie adwokat Jerzy Zięba odczytał kartę żałobną, wyrażając przekonanie, że te opuszczone miejsca, przez zmarłe w minionej kadencji Koleżanki i Kolegów, nie będą puste jeśli wypełni je pamięć o Nich. Minutą ciszy uczczono zmarłych członków naszej Izby.

Obradom przewodniczył adw. Stanisław Szufel. Przedstawiając sprawozdanie z działalności Okręgowej Rady Adwokackiej dziekan adw. Jerzy Zięba nawiązał do nowelizacji ustawy prawo o adwokaturze z 2005 roku, która zapoczątkowała powolny demontaż samorządowych instytucji adwokatury, jak również obniżania rangi zawodu adwokata. W swoim przemówieniu ustępujący dziekan przypomniał, że w roku bieżącym minęło 75 lat od uchwalenia 4 maja 1938 roku ustawy o ustroju adwokatury, potocznie nazywanej w środowisku adwokackim „ustawą kagańcową”. Miesiąc później, 4 czerwca 1938 r., ówczesny minister sprawiedliwości Witold Grabowski podpisał rozporządzenie zamykające listy adwokatów i aplikantów adwokackich, które miało stanowić remedium na przeludnienie i pauperyzację zawodu adwokata. Refleksja nad tymi wydarzeniami prowadzi do wniosku, że pewne wydarzenia z historii adwokatury powtarzają się. Władza nie dostrzega argumentów wysuwanych przez środowisko adwokatów. Nie stara się racjonalnie zdiagnozować sytuacji jaka istnieje na rynku usług prawnych. Konsekwencją tej polityki było uchwalenie 13 czerwca 2013 r. *Ustawy o zmianie ustawy regulującej wykonywanie niektórych zawodów*, tzw. ustawy deregulacyjnej ministra Jarosława Gowina. Dopelnieniem niekorzystnych zmian była także ustawa nowelizująca kodeks postępowania karnego, przyznająca radcom prawnym uprawnienia do obrony w sprawach karnych i karnoskarbowych, co w konsekwencji oznacza unifikację uprawnień adwokatów i radców prawnych.

Adwokat Jerzy Zięba podkreślił, iż pomimo tych trudnych uwarunkowań, adwokatura świętokrzyska stara się wypełnić swoją funkcję publiczną i społeczną.

Swoimi działaniami organy samorządowe budowały pozytywny wizerunek naszej izby i służyły umacnianiu jej prestiżu.

Podał, że na koniec września 2013 r. Izba liczyła 450 członków, spośród których 334 osoby to adwokaci, a 116 to aplikanci adwokaccy. Przypomniął dla porównania, że na początku jego pierwszej kadencji, w październiku 2007 r., Izba liczyła 203 adwokatów i 64 aplikantów adwokackich.

Adwokatura przestała być zawodem elitarnym. Wzrost liczebny nie sprzyja integracji środowiska i dlatego, aby przeciwdziałać zjawisku alienacji, ważne są inicjatywy służące budowaniu wspólnych więzi. Tym celom służyła organizacja wydarzeń o charakterze kulturalnym, turystycznym i sportowym, które stały się płaszczyzną integracji środowiska. Wśród takich wydarzeń dziekan przypomniał m. in. Narciarskie Mistrzostwa Polski Adwokatury organizowane w latach 2010-2013 przez Izbę Świętokrzyską. Podkreślił, że adwokaci naszej Izby chętnie uczestniczyli w wielu wycieczkach zagranicznych np. do Ziemi Świętej czy czeskiej Pragi. W roku bieżącym zostały zorganizowane dwie bardzo ciekawe imprezy: Otwarte Mistrzostwa Izby Świętokrzyskiej w Slalomie Gigancie na kieleckim Telegrafie oraz Rajd Świętokrzyski. Z uznaniem odniósł się do inicjatywy młodych adwokatów i aplikantów, którzy stworzyli drużynę piłkarską.

Mówiąc o zaangażowaniu zewnętrznym, dziekan Jerzy Zięba przypomniał również wydarzenie bezprecedensowe, jakim było zorganizowane w dniach 26-28 marca 2010 roku w Cedzynie posiedzenie plenarne NRA. Mieliśmy wtedy zaszczyt gościć przyjaciół naszej Izby śp. adwokat Joannę Agacką - Indecką oraz śp. adwokata Stanisława Mikke. Było to ostatnie posiedzenie NRA pod przewodnictwem tragicznie zmarłej w katastrofie smoleńskiej, Prezes NRA.

Ogromne znaczenie dla zachowania tożsamości naszej Izby miały takie wydarzenia, jak przyjęcie Statutu Izby w 2009 r. oraz zamieszczenie w jej nazwie określenia „Świętokrzyska”. Równie doniosłym aktem było nadanie, przyjęcie i poświęcenie sztandaru Izby oraz przygotowanie do druku, wspólnie z Panią Profesor Barbarą Szabat oraz dr Małgorzatą Czapską monografii „Adwokatura Świętokrzyska. Zarys dziejów od początku XIX wieku”, której jest współautorem.

Dziekan przypomniał również, iż pod jego redakcją, od 6 lat wydawany jest kwartalnik „Palestra Świętokrzyska”, który cieszy się popularnością nie tylko wśród członków naszej izby, ale również poza nią.

Zaakcentował, że w chwilach trudnych ważne są symbole. Nie możemy tracić nadziei, że Adwokatura ponownie się odrodzi, a wówczas nabiorą one szczególnego znaczenia. Za dwa lata nasza Izba będzie obchodzić 65-lecie swojego istnienia. Będzie to okazja nie tylko do uczczenia tego wydarzenia, ale i do promowania adwokatury świętokrzyskiej i zawodu adwokata. Adwokatura obecnie znalazła się w trudnym momencie, naszą mądrością powinno być poszukiwanie racjonalnych rozwiązań. Musimy powiedzieć stanowcze *non posumus* wobec działań zmierzających do demontażu samorządności naszego zawodu. Jeżeli nie uczynimy tego w sposób wyraźny to zaczniemy się staczać na pozycję *adwokatury białej flagi*. W tym kontekście konieczne jest podejmowanie działań zmierzających do

odbudowania prestiżu adwokatury, synonimu najwyższej jakości wśród zawodów zaufania publicznego.

Dziekan Jerzy Zięba podkreślił, że adwokatura to suma doświadczeń wielu pokoleń, to więzi międzyludzkie, to system etyczny i system zasad deontologii zawodu przekazywanych w ramach własnego samorządu. Jesteśmy dumni, że możemy być członkami Adwokatury mającej swoją historię, swoją tożsamość i takiej Adwokaturze chcemy w przyszłości służyć.

Środowisko adwokatury musi zmierzyć się z wieloma problemami. Ważne aby propozycje ich rozwiązania pozbawione były demagogii i rywalizacji na socjalne obietnice. Adwokatura Polska ma swoją 95-letnią historię, wypracowany przez pokolenia system wartości jest naszą siłą. Z tej historii i z tych doświadczeń będziemy czerpali wzorce i będziemy zdolni do przezwyciężenia trudności, jakie napotykamy na swojej drodze.

Kończąc swoje wystąpienie adw. Jerzy Zięba podziękował za obdarzenie go zaszczytem kierowania ORA w okresie ostatnich 6 lat. Dzięki zaufaniu środowiska w latach 2007-2013 miał przywilej reprezentowania Świętokrzyską Izbę Adwokacką. Praca na rzecz środowiska dawała mu wiele satysfakcji. Szczególne podziękowania skierował do ustępujących członków ORA, członków pozostałych organów Izby Świętokrzyskiej, pracowników ORA w Kielcach oraz byłego dziekana Pana Mecenasa Stanisława Szufla, a także wyraził bardzo osobiste podziękowanie adresowane do swojej małżonki.

Następnie w dyskusji udział wzięli przybyli goście jak i członkowie naszej Izby.

Sekretarz Prezydium NRA, adwokat Krzysztof Boszko, podkreślił że nasza Izba zorganizowana jest wzorowo, nie boryka się problemami dyscyplinarnymi, finansowymi lub związanymi z jej bieżącym zarządzaniem. Jej życie samorządowe kwitnie w każdym aspekcie, co skutkuje tym, że zaczęliśmy być postrzegani jako Izba integrująca środowisko adwokackie tak na poziomie lokalnym, jaki i ogólnokrajowym. Podkreślił, że adwokatura musi odbudować swój wizerunek. Przez ostatnie lata byliśmy pod presją niezwykle agresywnych działań ze strony nie tylko politycznej, ale i prasowej. Byliśmy obiektem nagonki medialnej. Chcąc przetrwać musimy poświęcić się misji budowania pozytywnego wizerunku adwokatury. Misja ta może być wykonana tylko i wyłącznie naszym wspólnym trudem i działaniem. Od zachowania każdego adwokata i aplikanta adwokackiego z osobna zależy nasz wizerunek. Jako, że żyjemy w kulturze piktograficznej, obrazkowej, adwokatura musi przebić się do odbiorców, do społeczeństwa, do władzy i do członków parlamentu. W przeciwnym wypadku zostaniemy zepchnięci na margines, co niestety już się dzieje.

Zdaniem adwokata Krzysztofa Boszko konieczne jest sięgnięcie do nowoczesnych metod komunikacji wizualnej. Musimy być obecni wszędzie, zwłaszcza w Internecie – obecnie głównym źródle informacji. Należy twardo stać na gruncie art. 17 Konstytucji. To jest nasz fundament. Bez niego staniemy się jednym z wielu zawodów usługowych. Tego nie chcemy, ale też nie potrzebuje tego społeczeństwo i politycy.

Adwokatura musi konkurować jakością. Adwokat musi być najlepiej wykształcony, najlepiej przygotowany do wykonywania zawodu świadczenia pomocy prawnej. Konieczne jest zatem unowocześnienie programów szkoleniowych aplikantów. Nie możemy jednak zapominać, że warsztatu wykonywania zawodu adwokata uczy mistrz. Prowadzi to do konieczności szczególnej dbałości o instytucję patronatu, która w obecnej sytuacji, dużego napływu do zawodu młodych ludzi, jest niezwykle trudna do zachowania.

W swoim przemówieniu Mecenas Krzysztof Boszko zwrócił także uwagę na problem postępowań dyscyplinarnych. Nie może mieć miejsca sytuacja, że z przyczyn oportunistycznych czy pragmatycznych przymykamy oczy na nieprzestrzeganie przepisów prawa korporacyjnego, bo szkoda na to czasu. Jeżeli prawo wewnętrzne jest złe to należy je zmienić, a nie udawać, że do naruszeń nie dochodzi. Jeżeli będziemy tolerowali uchybienia, to stracimy możliwość sprawowania postępowania dyscyplinarnego, a jest to jeden z ostatnich atrybutów samodzielności jaki nam pozostał.

Kończąc przemówienie przedstawiciel NRA serdecznie podziękował dziekanowi Jerzemu Ziębie oraz całej Okręgowej Radzie Adwokackiej w Kielcach za udaną kadencję. Złożył życzenia owocnych obrad i mądrych wyborów oraz odczytał list adresowany do Dziekana od kolegów z Izby Wielkopolskiej, a także list od opiekunki Izby Świętokrzyskiej, adwokat Moniki Strus-Wołos.

W dalszej kolejności głos zabrała adwokat Anna Barczyk – Sekretarz ORA w Katowicach. Wyraziła zadowolenie z pracy naszej Izby, podkreślając ogromny wkład dziekana Jerzego Zięby w integrację całego środowiska adwokackiego. Dzięki jego pracy zacieśniła się współpraca pomiędzy Izbą Świętokrzyską i Izbą Katowicką. Podkreśliła dokonania w dziedzinie organizacji Ogólnopolskich Mistrzostw Adwokatury w Narciarstwie oraz stworzenie własnego czasopisma, jakim jest Palestra Świętokrzyska. Mówczyni przypomniała o zbliżającym się Krajowym Zjeździe Adwokatury organizowanym tym razem przez Izbę Katowicką, serdecznie zapraszając naszą delegację do Katowic.

Adwokat Ryszard Marcinkowski, reprezentujący Izbę Łódzką z kolei podkreślił przyjaźń łączącą Izbę Łódzką z Izbą Świętokrzyską, czego wyrazem było wspólne prowadzenie egzaminów dla aplikantów adwokackich w latach 2010-2012.

Odnosząc się do bieżących problemów naszego środowiska przedstawił pomysł obecnego dziekana Izby Łódzkiej, adwokata Jarosława Szymańskiego, utworzenia stowarzyszenia zawodów zaufania publicznego. W Izbie Łódzkiej stworzono taką płaszczyznę współpracy. Jeżeli adwokatura będzie występować jako samodzielny podmiot to nasz głos będzie mało słyszalny. Dlatego też należy współpracować ze wszystkimi zawodami zaufania publicznego. Dzięki temu utworzymy silną grupę, której głos będzie miał znaczenie. Pozwoli to zwrócić uwagę na problemy naszego środowiska.

Następnie wskazał na źródła obecnej trudnej sytuacji adwokatury. Adwokatura była zawsze grupą zawodową z misją. Doprowadziło to do przekonania o jej wielkości, a nawet można powiedzieć jej arogancji. Efekt jest taki,

że nie rozpoznaliśmy zagrożeń oraz naszych prawdziwych przeciwników. Tym przeciwnikiem była i jest niezwykle skuteczna i niezwykle wpływowa grupa. Jeżeli uświadomimy sobie, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat wydziały prawa wyższych uczelni stały się przedsiębiorstwami produkującymi magistrów, to musimy sobie zdać sprawę z tego, że każde przedsiębiorstwo musi coś zrobić z produktami przez siebie wytworzonymi. Im więcej jest studentów, a potem magistrów, tym więcej jest pieniędzy na dodatkowe wynagrodzenia, dodatkowe budynki, wyjazdy, sympozja, szkolenia. To są nasi faktyczni przeciwnicy, którzy mieli faktyczny wpływ na władzę ustawodawczą.

Na zakończenie swojego wystąpienia adw. Ryszard Marcinkowski złożył podziękowania ustępującemu dziekanowi Jerzemu Ziębie za lata doskonałej współpracy. Wręczył również dla Izby Świętokrzyskiej dzieło przedstawiające charakterystyczny fragment Łodzi, tak aby przypominała ono o łączącej nasze Izby głębokiej przyjaźni.

Następnie głos zabrał adwokat Marek Stoczewski, reprezentujący Izbę Krakowską, który podkreślił ścisły związek Izby Kieleckiej i Izby Krakowskiej. Z ogromnym szacunkiem i wielkim podziwem stwierdził, że wszelkie inicjatywy wychodzące z naszej Izby były wzorowe, a nawet wzorcowe. Daje to podstawę do uznania, że Izba Świętokrzyska jest niezwykle dynamiczną, inicjującą wiele udanych wydarzeń, zwłaszcza na gruncie integracyjno - środowiskowym. Kończąc swoje wystąpienie Marek Stoczewski odczytał list obecnego dziekana ORA w Krakowie, adwokata Pawła Gierasa, skierowany do dziekana Jerzego Zięby, w którym wyraził uznanie dla jego pracy, zaangażowania i poświęcenia. Przekazał również prezent dla ORA w Kielcach - litografię Krakowa pochodzącą z XVII wieku.

Wiceprezes Sądu Okręgowego, sędzia Adam Zarzycki, odnosząc się do wystąpienia przedmówców, ze smutkiem podzielił refleksję nad stanem adwokatury, problemami które ją dreńczą. Niestety działania władzy ustawodawczej i wykonawczej utrudniają działania nie tylko palestry, ale także całego wymiaru sprawiedliwości. Zmiany, które już weszły w życie, jak również zmiany procedury karnej, będą stanowić duże wyzwania dla całego środowiska. Podkreślił, iż adwokatura jako całość stanowi niezbędny element dla prawidłowego funkcjonowania państwa oraz wymiaru sprawiedliwości. Podziękował również wszystkim członkom ustępującej Rady Adwokackiej za dotychczasową współpracę, a w szczególności ustępującemu dziekanowi Jerzemu Ziębie, za jego wkład w dobre relacje pomiędzy administracją sądu, a środowiskiem adwokackim.

Zgromadzenie podjęło uchwały w sprawie zatwierdzenia przedstawionych sprawozdań oraz udzielenia Okręgowej Radzie Adwokackiej absolutorium z wykonania obowiązków. Dokonało wyboru na stanowisko dziekana adwokata Edwarda Rzepki, Prezesa Sądu Dyscyplinarnego - adwokata Krzysztofa Grabowskiego oraz Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej - adwokata Krzysztofa Króla jak również członków Okręgowej Rady Adwokackiej, Sądu Dyscyplinarnego, Komisji Rewizyjnej oraz delegatów na Krajowy Zjazd Adwokatury.

Wśród podjętych uchwał jako szczególnie doniosłą należy ocenić uchwałę zwracającą uwagę na niebezpieczeństwa wynikające z zauważalnego przeludnienia adwokatury i sytuacji młodego pokolenia adwokatów, które nie jest beneficjentem otwarcia zawodów prawniczych.

Zgromadzenie Izby, w podjętej przez aklamację uchwale stwierdziło, że ustępujący dziekan adwokat Jerzy Zięba swoją pracą bardzo dobrze zasłużył się Adwokaturze Świętokrzyskiej i Adwokaturze Polskiej.

W dniu 30 października 2013 roku nowo wybrana Okręgowa Rada Adwokacka ukonstytuowała się w następującym składzie: **Dziekan - adw. Edward Rzepka, Wicedziekani - adw. Jerzy Zięba i adw. Marcin Staniak, Sekretarz - adw. Szymon Gierek, zastępca Sekretarza - adw. Tomasz Adamczyk, Skarbnik - adw. Monika Kot, Rzecznik Dyscyplinarny - adw. Mariusz Błaszkwicz, zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego - adw. Sebastian Samek, członkowie ORA: adw. Alicja Brzezińska, adw. Elżbieta Mazurek, adw. Sławomir Stachura, adw. Krzysztof Stępień.**

W związku z wyborem adw. Jerzego Zięby przez XI Krajowy Zjazd Adwokatury na członka Naczelnej Rady Adwokackiej, na posiedzeniu ORA w dniu 18 grudnia 2013 r., w jego miejsce w skład Rady weszła adw. Agnieszka Massalska, a na stanowisko wicedziekana została wybrana adw. Elżbieta Mazurek.

Dorota Paż

Egzamin wstępny na aplikację adwokacką

W dniu 28 września 2013 roku odbył się w Auli Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach egzamin wstępny na aplikację adwokacką.

Do egzaminu wstępnego przed Komisją Egzaminacyjną do spraw aplikacji adwokackiej przy Ministrze Sprawiedliwości z siedzibą w Kielcach przystąpiło 87 osób, spośród których wynik pozytywny uzyskały 44 osoby. Większość ubiegających się o wpis na listę aplikantów stanowili tegoroczni absolwenci wyższych uczelni.

Uchwałą ORA z dnia 30 października 2013 roku na listę aplikantów adwokackich zostali wpisani: *Paulina Bator, Mateusz Brzeziński, Kamil Długosz, Rafał Falana, Karolina Górecka, Magdalena Grzybowska, Damian Herman, Aleksandra Hojnowska, Filip Irski, Marlena Jarząbek, Karolina Karlińska, Rafał Karpiński, Magdalena Kobryń, Tomasz Kosiński, Karolina Kotwica, Robert Kozubek, Radosław Krakowiak, Przemysław Kupiec, Amanda Ławska, Dominik Moskal, Karolina Barbara Pietrzak, Martyna Prokop, Krzysztof Puzio, Magdalena Pyrek, Iwona Rabiej, Ewa Raczkowska, Paweł Rzońca, Magdalena Pustół, Bartłomiej Słusznia, Ewelina Sowińska, Martyna Anna Strójuwa, Tomasz Surdej, Małgorzata Walczak, Jakub Włoch, Karolina Wojciechowska, Ewelina Wójcik, Justyna Wróbel, Joanna Zbroińska, Michał Zelek, Agnieszka Zuba, Maciej Zwierzchowski.*

Uroczyste ślubowanie dla grupy najmłodszych aplikantów zostało zaplanowane na dzień 8 stycznia 2014 r.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Adwokat Stanisław Salwa (1944 – 2013)



Stanisław Salwa, syn Stefana i Ireny, urodził się 28 kwietnia 1944 roku. Studia ukończył na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, uzyskując w 1969 roku tytuł magistra. Po ukończeniu studiów odbył aplikację sądową i złożył egzamin sędziowski. Następnie podjął pracę w Sądzie Powiatowym w Staszowie na stanowisku asesora sądowego.

Po rezygnacji z pracy w sądzie, Stanisław Salwa rozpoczął aplikację adwokacką, którą ukończył w 1977 roku zdając egzamin adwokacki. W dniu 28 marca 1977 roku został wpisany na listę adwokatów Izby Kieleckiej. Zawód adwokata wykonywał początkowo w Zespole Adwokackim w Starachowicach, a potem w Zespole Adwokackim w Skarżysku Kamiennej, a po jego rozwiązaniu, pracował w kancelarii indywidualnej. Pod koniec 2011 roku z uwagi na stan zdrowia zawiesił wykonywanie zawodu.

W latach 1990-1994 pełnił funkcję radnego Rady Gminy Zagnańsk.

Zmarł dnia 17 października 2013 r. Został pochowany na Cmentarzu parafialnym w Zagnańsku.

Adwokat Wojciech Michalski (1961 – 2013)



Wojciech Michalski, syn Włodzimierza i Zofii, urodził się w dniu 1 kwietnia 1961 roku w Starachowicach. Pochodził z rodziny prawniczej, jego dziadek i ojciec byli adwokatami, przedwcześnie zmarły brat, był adwokatem.

W latach 1976-1980 uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Starachowicach a następnie odbył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie uzyskując tytuł magistra prawa. Realizując swoje marzenia zawodowe i tradycje rodzinne odbył aplikację adwokacką i w dniu 16 grudnia 1991 roku uzyskał wpis na listę adwokatów Izby Kieleckiej. Zawód adwokata wykonywał początkowo w Zespole Adwokackim w Starachowicach, a po jego rozwiązaniu, pracował w kancelarii indywidualnej.

Pomimo choroby starał się być aktywnym zawodowo adwokatem. Wyróżniał się wzorową pracą zawodową oraz cieszył uznaniem środowiska. Był człowiekiem uprzejmym i koleżeńskim, taktowny i sympatyczny w sposobie bycia - to walory, które zjednywały mu przychylność środowiska i społeczeństwa.

Zmarł 29 listopada 2013 roku. Został pochowany na Cmentarzu parafialnym w Starachowicach.

Edward Rzepka, adwokat, dziekan ORA w Kielcach

XI Krajowy Zjazd Adwokatury

W dniach 21 – 22 listopada 2013r. w Katowicach odbył się XI Krajowy Zjazd Adwokatury. Zgodnie z wyborem, dokonany dnia 19 października 2013r. przez Zgromadzenie Izby, delegatami Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej na Zjazd byli adwokaci Wojciech Czech, Monika Kot, Edward Rzepka, Sławomir Stachura, Marcin Staniak, Stanisław Szufel, Jerzy Zięba, Wojciech Zwierzchowski.



W pierwszej kolejności XI Krajowy Zjazd Adwokatury dokonał wyboru władz Adwokatury Polskiej. Prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej został adw. Andrzej Zwara, Prezesem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego adw. Jacek Ziobrowski, Przewodniczącym Wyższej Komisji Rewizyjnej adw. Sławomir Ciemny.

Duży sukces odniosła na Zjeździe Adwokatura Świętokrzyska: adw. Jerzy Zięba został wybrany członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej, uzyskując 126 głosów, co stanowiło siódmą w kolejności liczbę głosów. Adw. Krzysztof Degener został wybrany członkiem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

W związku z wyborem adw. Jerzego Zięby na członka Naczelnej Rady Adwokackiej, wygaśł jego mandat członka Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach. Na jego miejsce, na mocy § 5 ust. 2 Regulaminu organizacji

i funkcjonowania okręgowych rad adwokackich, członkiem Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach została adw. Agnieszka Massalska.

Delegaci Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej należeli do jednych z najaktywniejszych uczestników Zjazdu. Adwokat Jerzy Zięba znalazł się w składzie Prezydium Zjazdu, pełniąc funkcję jego Sekretarza, adwokat Marcin Staniak pracował w Komisji Mandatowej Zjazdu, natomiast adwokat Wojciech Zwierzchowski był członkiem Komisji Skrutacyjnej. Przemówienie programowe, realizujące wytyczne Zgromadzenia Izby z dnia 19 października 2013r. wygłosił adw. Wojciech Czech, uchwały naszego Zgromadzenia, adresowane do Zjazdu, zostały również złożone na piśmie do Komisji Wnioskowej. Następnie, w toku dyskusji nad propozycją uchwały programowej Zjazdu, głos zabrał ponownie adw. Wojciech Czech, a także adw. Edward Rzepka. Na żądanie delegatów Izby Świętokrzyskiej wprowadzono do uchwały Zjazdu zapis o zagrożeniach dla Adwokatury Polskiej związanych z niekontrolowanym zwiększaniem liczby adwokatów, którego w pierwotnej redakcji projektu uchwały nie było. Również na wniosek delegatów z Kielc znacząco zaostrzono brzmienie uchwały Zjazdu, wyrażającej krytykę wobec treści ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi, stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób – a także wprowadzono do treści uchwały Zjazdu apel do Prezydenta RP o nie podpisywanie rzeczoney ustawy.

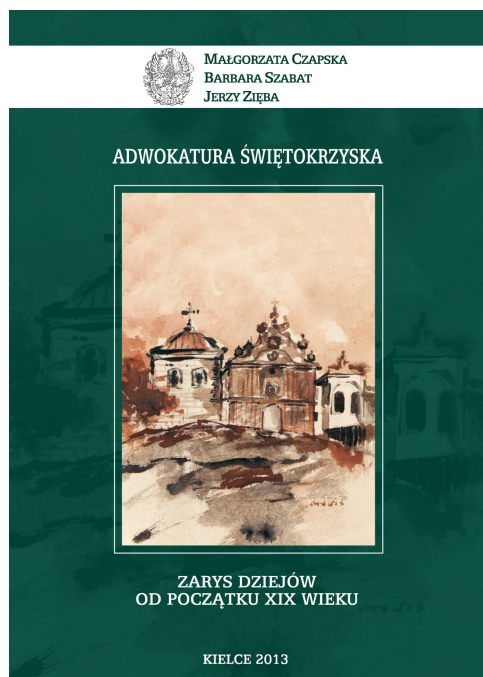
Dnia 30 listopada 2013r. w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej. W posiedzeniu wzięli udział członkowie NRA ze Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej, adw. Edward Rzepka i adw. Jerzy Zięba.

Naczelna Rada Adwokacka wybrała wiceprezesami NRA adw. Jerzego Glanca z Izby Gdańskiej i adw. Jacka Trełę z Izby Warszawskiej. Sekretarzem NRA został adw. Rafał Dębowski, a jego zastępcą adw. Bartosz Grohman – obaj z Izby Warszawskiej. Funkcję skarbnika NRA powierzono adw. Mirosławowi Pietkiewicz z Izby Olsztyńskiej, a rzecznika dyscyplinarnego NRA – adw. Ewie Krasowskiej z Izby Białostockiej.

Wielki sukces odniósł adw. Jerzy Zięba, który został wybrany członkiem Prezydium NRA. Godzi się podkreślić, że adw. Jerzy Zięba uzyskał, jako jedyny wśród osób wybieranych na stanowiska, głosy wszystkich członków NRA – bez głosów przeciwnych i wstrzymujących się. Drugim członkiem Prezydium NRA został adw. Zenon Marciniak z Izby Poznańskiej.

Tego samego dnia, na swym pierwszym posiedzeniu Prezydium NRA powierzyło adw. Jerzemu Ziębę nadzór nad działalnością Komisji Kształcenia Aplikantów Adwokackich i Komisji Doskonalenia Zawodowego Adwokatów.

Adwokatura Świętokrzyska. Zarys dziejów od początku XIX wieku



W przededniu XI Krajowego Zjazdu Adwokatury ukazała się monografia **Adwokatura Świętokrzyska. Zarys dziejów od początku XIX wieku** autorstwa dr Małgorzaty Czapskiej, dr hab. prof. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach Barbary Szabat i adwokata Jerzego Zięby. Opracowanie liczące 418 stron przedstawia dzieje adwokatury świętokrzyskiej od początku XIX wieku do współczesności. Rozdział I omawia historię adwokatury ziemi kieleckiej w okresie porozbiorowym, gdy tereny te znajdowały się pod władzą kolejnych zaborców, ale przede wszystkim w czasach Księstwa Warszawskiego, a następnie w okresie ich przynależności do Królestwa Kongresowego. Rozdział drugi

obejmuje czasy po powstaniu styczniowym i reformie sądownictwa z 1876 roku, która to reforma doprowadziła do unifikacji Królestwa Polskiego z Cesarstwem Rosyjskim, także w zakresie organizacji sądownictwa w ogóle, a adwokatury w szczególności. Nastąpiła wtedy całkowita rusyfikacja sądownictwa. Przedstawiono tu również wyjątkową aktywność społeczną i zaangażowanie polityczne ówczesnych adwokatów kieleckich. Następny III rozdział poświęcony jest czasom I wojny światowej i tworzeniu się wówczas podstaw nowego polonizującego się sądownictwa, także na Kielecczyźnie, w którym to procesie adwokatura kielecka odegrała szczególnie poczesną rolę. Rozdział IV traktuje o palestrze kieleckiej w okresie międzywojennym, opisuje tworzenie w niepodległym już państwie jej podstaw prawnych, zasad organizacyjnych, samorządności i rozwój liczebny. Tu mowa jest również o karierach politycznych, często bardzo znaczących, niektórych byłych adwokatów kieleckich. W rozdziale V omówiono sytuację adwokatury kieleckiej w czasie okupacji hitlerowskiej, jej liczebne uszczuplenie jakie dokonało się w wyniku eksterminacji adwokatów pochodzenia żydowskiego i nie tylko, podjęto też kwestię udziału adwokatów kieleckich w wojnie obronnej we wrześniu 1939 roku oraz w ruchu oporu. Kolejny VI rozdział omawia okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, tworzenie nowych zasad i struktury organizacyjnej, w ramach której działała wówczas adwokatura, dostosowywanej do zmieniających się warunków ustrojowych, ograniczanie samorządności zawodowej adwokatów, lecz także powstanie samodzielnej Kieleckiej Izby Adwokackiej i jej Rady. Rozdział VII obejmuje dzieje adwokatury kieleckiej w III Rzeczypospolitej, aż do czasów współczesnych, powrót do samorządności, rozwój liczebny i jakościowy adwokatury województwa świętokrzyskiego.

Druga część publikacji przybliży sylwetki zasłużonych adwokatów ziemi kieleckiej. Zamieszczono w niej biogramy tych, którzy szczególnie wyróżnili się w historii adwokatury kieleckiej i których dzieje można odtworzyć na podstawie dostępnych źródeł i literatury. W większości wypadków są to adwokaci z okresów wcześniejszych, zwłaszcza z przełomu XIX i XX wieku. Część ta zawiera także biogramy wszystkich dotychczasowych dziekanów Kieleckiej Rady Adwokackiej oraz biogramy tych osób, które poza pracą zawodową wyróżniły się, zwłaszcza w ostatnim okresie, szczególnym zaangażowaniem politycznym i społecznym.

Część III pracy ma charakter wspomnieniowy i poświęcona jest również w całości adwokatom Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej. Obejmuje ona informacje o tych spośród nich, którzy już odeszli, a zapisali się chwalebnie w historii tej Izby oraz wspomnienia i refleksje samych adwokatów dotyczące ich pracy oraz życia pozazawodowego.

Bardzo ważną częścią tego opracowania są aneksy, będące liczącym się podsumowaniem tej pracy. Dzięki nim powstał w miarę pełny obraz adwokatury kieleckiej.

W skład aneksów wchodzi wykazy osób świadczących pomoc prawną na ziemi kieleckiej w latach 1821-2012. Pierwszy z nich obejmuje patronów i adwokatów działających do reformy sądowej 1876 roku, następny - obrońców sądowych przy ówczesnych sądach pokoju. Kolejny wykaz zawiera dane osobowe tych adwokatów i obrońców, którzy rozpoczynali pracę i działali przede wszystkim na przełomie XIX i XX wieku, a także w okresie I wojny światowej. Następny spis obejmuje adwokatów z lat 1918-1945. W części kolejnej znalazły się personalia wszystkich pozostałych adwokatów, aż do początku 2013 roku.

Aneksy zawierają także aktualny wykaz wszystkich aplikantów adwokackich Izby Kieleckiej na dzień 31 marca 2013 roku. Zamieszczono tu również wykaz rad adwokackich ziemi kieleckiej, od momentu powołania pierwszej Kieleckiej Wojewódzkiej Rady Adwokackiej w lipcu 1950 roku, aż do końca 2012 roku, ze wszystkimi zmianami dokonywanymi w trakcie ich urzędowania. Pracę zamyka indeks nazwisk obejmujący zarówno osoby występujące we wszystkich zamieszczonych tu tekstach, jak i autorów wykorzystanych w pracy opracowań.

Autorzy mają nadzieję, że mimo niedostatków wynikających z braku źródeł, a w niektórych wypadkach, zwłaszcza z okresu zaborów, z racji ich mniejszej czy większej tendencyjności, udało się odtworzyć w miarę prawdziwy obraz Adwokatury Świętokrzyskiej. Wynika z niego niezbicie, że adwokatura ta niewątpliwie odegrała chlubną i liczącą się rolę w dziejach tego regionu. Sądzić należy, iż niniejsze opracowanie stanie się przyczynkiem do dalszych pogłębionych badań nad dziejami adwokatury świętokrzyskiej.

dr hab. Adam Redzik, adwokat (Warszawa)

**JEDEN Z TRZECH MARSZAŁKÓW
PIERWSZEGO SEJMU ADWOKATURY POLSKIEJ Z 1914 ROKU
– WŁADYSŁAW MIECZKOWSKI (1877–1959)**

Na banknotach złotych emitowanych przez Bank Polski po reformie walutowej z 1924 r. przez kolejnych osiem lat, aż do 1932 r., znajduje się faksymile podpisu adwokata, który zapisał się złotymi zgłoskami nie tylko w dziejach adwokatury, ale i bankowości polskiej.

W dniu zamachu na austriackiego następcę tronu arcyksięcia Ferdynanda będącego bezpośrednią przyczyną I wojny światowej, we Lwowie – ówczesnej stolicy polskość i Polaków, a jednocześnie stolicy autonomicznego Królestwa Galicji i Lodomerii (będącego formalnie częścią monarchii habsburskiej) – obradował Pierwszy Walny Sejm Adwokatury Polskiej. Przygotowania do zwołania zjazdu – bo tak go określano – trwały ponad rok, a ciężar organizacji wziął na siebie powstały w 1911 r. we Lwowie i prężnie rozwijający się Związek Adwokatów Polskich, którym od 1913 r. charyzmatycznie kierował adw. Antoni Dziędzielewicz. W tymże 1913 roku celem usprawnienia przygotowań do zjazdu utworzono „Czasopismo Adwokatów Polskich”, w którym publikowano relacje z przygotowań do zjazdu, streszczenia zgłoszonych referentów oraz plany organizacyjne. Powołano komitety zjazdowe w wielu miastach polskich i nie tylko, także np. w Wiedniu. Nawiązano kontakt z adwokatami Polakami z trzech zaborów ale także z Rosji (Petersburga, Moskwy, Charkowa, Odessy) oraz innych państw Europy i Ameryki. Przygotowania nabrały tempa w roku 1914. Termin zjazdu ustalono na dni 28-29 czerwca 1914 r.

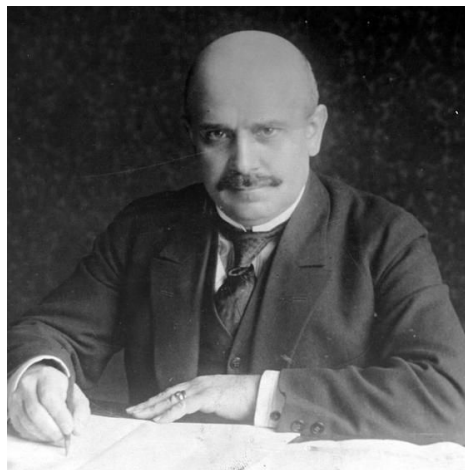
Na początku lata, w sobotę 27 czerwca 1914 r., do Lwowa zjechali adwokaci Polacy w liczbie ponad trzystu. Dnia następnego, w niedzielę rankiem w katedralnej Bazylice Mariackiej odbyło się nabożeństwo w intencji adwokatury polskiej, po czym w „odświętnie przybranej” sali ratusza lwowskiego rozpoczęły się uroczyste obrady Sejmu Adwokatury Polskiej.

Po powitaniach przez adw. Antoniego Dziędzielewicza zacnych gości przybyłych z licznych stron, przemówieniach okolicznościowych władarzy miasta, polityków, przedstawicieli sądownictwa oraz nauki prawa, wybrano prezydium Zjazdu w osobach: adw. Franciszka Nowodworskiego z Warszawy (pośła do Dumy rosyjskiej), adw. dr. Mikołaja Koya z Krakowa oraz adw. dr. Władysława Mieczkowskiego z Poznania. Skład Prezydium Zjazdu symbolizował adwokaturę polską, rozbitą pomiędzy trzy państwa, które w końcu XVIII stulecia doprowadziły do zniszczenia Rzeczypospolitej dzieląc między siebie jego terytorium. Wszyscy „marszałkowie” Zjazdu byli osobami niebagatelnymi, znanymi nie tylko z działalności adwokackiej, ale i z szerokiej aktywności na polu społecznym. W adwokaturze polskiej pamięć o Franciszku Nowodworskim czy Mikołaju Koyu

wyduje się żywa. Zapoznany w palestrze polskiej pozostaje przedstawiciel adwokatury wielkopolskiej Władysław Mieczkowski, choć być może jego wielopłaszczyznowe zasługi dla narodu, państwa i adwokatury były najowocniejsze. Uzasadnionym zdaje się zatem skreślenie o nim szkicu.

Władysław Mieczkowski urodził się 10 lutego 1877 r. w Nieciszewie na Kujawach, jako syn właścicieli ziemskich Stanisława Mieczkowskiego herbu Bończa (lub Zagłoba) (1844-1917) i Heleny z Donimirskich (1849-1917). Nauki gimnazjalne pobierał w Chojnicach i Chełmnie, gdzie zdał też w roku 1895 maturę. Następnie rozpoczął studia na Wydziale Filozofii Uniwersytetu we Wrocławiu (1895/1896), ale po roku przeniósł się na Wydział Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, skąd odszedł w kwietniu 1897 r. (świadcstwo odejścia z 7.04.1897). W następnych latach odbywał studia prawnicze na uniwersytetach w Berlinie, Lipsku oraz w Rostocku, gdzie też w 1901 r. uzyskał stopień doktora praw (napisał pracę pt. *Das Delikt des § 189 StGB*). W międzyczasie studiował też w Paryżu (*Ecole des Sciences Politiques*).

Po ukończeniu studiów prawniczych Mieczkowski rozpoczął aplikację sądową, a potem adwokacką. Odbywał je na początku w Skwierzynie (wówczas Schwerin) a potem w Hanowerze. W 1905 r. zdał egzamin asesorski w Berlinie. Wkrótce potem rozpoczął praktykę adwokacką w Poznaniu. Kancelarię prowadził wspólnie z innym wybitnym adwokatem Bernardem Chrzanowskim.



Adw. dr Władysław Mieczkowski (1877-1959)

We wspomnieniach pojawia się opinia, że adw. Mieczkowski był znakomitym mówcą, co szybko zyskało mu sławę i klientelę. Często stawał na sali sądowej jako obrońca Polaków w procesach politycznych. Angażował się w życie społeczności polskiej Poznania. Już w 1908 r. dołączył do powstałego w tym roku Towarzystwa Przyjaciół Nauk zostając członkiem Wydziału Prawno-Ekonomicznego.

Politycznie adw. Mieczkowski związał się z ruchem narodowym. W 1907 r. został członkiem Komitetu Krajowego Ligi Narodowej w zaborze pruskim, w 1909 r. wszedł w skład Komitetu Centralnego, a od 1911 r. był członkiem Rady Głównej

Ligii Narodowej. Partycypował też w instytucjach powiązanych z Ligą, np. od 1906 r. był członkiem rady nadzorczej spółki wydawniczej „Nowa Drukarnia Polska”, która wydawała pisma endeckie w Wielkopolsce „Kurier Poznański” i „Orędownik”.

Z racji zaangażowania politycznego podjął decyzję o kandydowaniu do parlamentu Rzeszy i 25 stycznia 1907 r. wybrany został posłem do Reichstagu z ramienia Narodowej Demokracji okręgu wyborczego Krotoszyn-Koźmin. Na forum Reichstagu poseł Mieczkowski 13 kwietnia 1907 r. wygłosił sławne potem przemówienie, w którym odniósł się do reformy postępowania karnego. Podał krytykę zaangażowanie polityczne sędziów w Niemieckim Związku Kresów Wschodnich (*Deutscher Ostmarkenverein*, od nazwisk założycieli zwany H-K-T, Hakata). Dowodził, że zaangażowanie takie musiało wpływać na brak obiektywności wydawanych w procesach politycznych wyroków. Jesienią, a dokładnie 28 października 1907 r., Mieczkowski złożył mandat poselski.

Kolejne lata Mieczkowski poświęcił pracy pozytywistycznej – adwokaturze i polskim podmiotom gospodarczym działającym w zaborze pruskim. Już w 1907 r. zaangażował się w Towarzystwie Przemysłowym. Od 1906 działał w założonym przez poetę, dramaturga, filantropa i działacza politycznego Józefa Kościelskiego (1845-1911) stowarzyszeniu „Straż”, będąc był sekretarzem zarządu stowarzyszenia, a następnie – za prezesury Felicjana Niegolewskiego – zastępcą prezesa zarządu.

Nie można nie wspomnieć, że adw. Mieczkowski miał istotne zasługi w akcji polonizacyjnej w tzw. zgermanizowanych obszarach Poznańskiego. Brał udział w wiecach zwoływanych przeciwko pruskim ustawom wyjątkowym. Uczestniczył w tworzeniu w maju 1909 r. Polskiego Towarzystwa Demokratycznego, przekształconego w czerwcu 1910 r. w Towarzystwo Demokratyczno-Narodowe. Był też jednym z autorów statutu tego Towarzystwa oraz pełnił funkcję sekretarza jego Rady Głównej. W tym czasie ściśle współpracował z innym wybitnym działaczem polskim w Wielkopolsce i adwokatem Władysławem Seydą (1863-1939).

Jako sekretarz Towarzystwa Demokratycznego Polskiego adw. Mieczkowski uczestniczył też w tworzeniu oddziałów Towarzystwa w Ostrowie (1911), Swarzędzu (1911) i Kościanie (1913). W tym okresie wygłosił wiele mów politycznych (tylko w części potem wydrukowanych), w których występował przeciwko antypolskiej polityce rządu niemieckiego, ale także przeciwko tzw. polskim ugodowcom. W 1913 był jednym z założycieli Rady Narodowej.

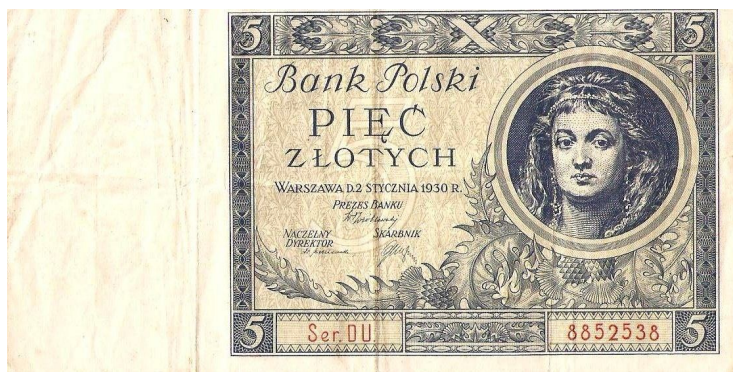
Pozycja i dalekowzroczność adw. Mieczkowskiego zaważyła na tym, że nawiązał kontakt z adwokatami z innych ziem dawnej Polski, a to zaowocowało w tym, że jako jeden z nielicznych przedstawicieli adwokatury wielkopolskiej uczestniczył we wspomnianym na wstępie Pierwszym Zjeździe Adwokatów Polskich odbytym we Lwowie w dniach 28-29 czerwca 1914 r. Oprócz tego, że był jednym z prezesów (marszałków) przedstawił podczas obrad referat (niezgłoszony wcześniej) o stanie oświaty polskiej w zaborze pruskim. Wypada już w tym miejscu dodać, że w kolejnych latach adw. Mieczkowski był aktywnym działaczem Związku Adwokatów Polskich. Był też ostatnim przed prezesem oddziału poznańskiego ZAP, pełniąc tę funkcję w do wojny 1939 r.

Wielka wojna lat 1914-1918 dawała nadzieję na odbudowę Polski. W tym czasie bardzo wielu adwokatów polskich, niezależnie od pochodzenia i wyznania, angażowało się w różnego rodzaju inicjatywy mające służyć odrodzeniu Polski. Walczyli w Legionach komendanta Piłsudskiego, w innych formacjach wojskowych, tworzyli polskie sądownictwo, administrację, angażowali się w wielką politykę. Wśród tych adwokatów nie zabrakło Mieczkowskiego. Był on jednym z założycieli tajnego Koła Międzypartyjnego w Poznaniu, przekształconego potem, w Tajny Międzypartyjny Komitet, a w lipcu 1918 r. w także tajny Centralny Komitet Obywatelski. 11 listopada 1918 r. stał się on już legalną Radą Ludową, zaś 14 listopada Naczelną Radą Ludową, którą obradujący w Poznaniu 3-5 grudnia 1918 r. Polski Sejm Dzielnicowy, którego delegatem był też Mieczkowski, uznał za jedyną legalną władzę zwierzchnią Polaków w Niemczech. Dnia następnego wyłonił się organ wykonawczy NRL – Komisariat.

W latach 1919–1924 Mieczkowski sprawował prestiżową funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej Poznania. Po śmierci prezydenta Poznania adw. Jarogniewa Drwęskiego w 1921 r. Mieczkowski pełnił obowiązki prezydenta miasta Poznania, aż do wyboru nowego prezydenta, którym został adw. Cyryl Ratajskiego. Z nim to Mieczkowski zapoczątkował nową erę w rozwoju Poznania jako regionalnego centrum wystawienniczego i gospodarczego.

Już w końcu XIX w. ujawnił się u adw. Mieczkowskiego niepospolity talent w zakresie finansów i bankowości. Już przed 1914 r. w sektorze bankowym doszedł do stanowisk kierowniczych. W latach 1918–1924 związany był z Bankiem Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu – początkowo był radcą prawnym, od 1920 członkiem zarządu, a od 1922 prezesem zarządu. W listopadzie 1923 Mieczkowski przewodniczył pięciu bankom polskim, wchodzącym w skład konsorcjum, które utworzyło emisyjny Bank Gdański. W tym samym roku minister skarbu Władysław Grabski zaproponował mu stanowisko wiceministra skarbu, ale odmówił. Rok później, być może również na propozycję Grabskiego, powołany został jako przedstawiciel dzielnicy popruskiej na stanowisko naczelnego dyrektora Banku Polskiego SA w Warszawie. Na stanowisku tym pracował do 1934, czyli za kadencji prezesów Stanisława Karpińskiego (1924-1929) ora Władysława Wróblewskiego (1929-1936).

Faksymile podpisu Naczelnego Dyrektora „Dr. Mieczkowskiego” znajdują się na złotych banknotach polskich emitowanych przez Bank Polski w latach 1924–1932. Zwolnienie Mieczkowskiego z funkcji Naczelnego Dyrektora Banku Polskiego „spowodowane było dążeniem rządu do mianowania dyrektorem naczelnym osoby związanej politycznie z obozem rządowym” (Z. Grot).



Banknoty wyemitowane w latach 1924-1932 z faksymile podpisu dr. Mieczkowskiego, jako Naczelnego Dyrektora Banku Polskiego

W 1934 r. Mieczkowski wrócił do Poznania, z którym zresztą nigdy się nie rozstał. Wypada przypomnieć, że w 1929 r. współorganizował Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, które to przedsięwzięcie zakończyło się ogromnym sukcesem komercyjnym i propagandowym. Godne odnotowania jest, że jeszcze w 1934 r., po rezygnacji z funkcji prezydenta Poznania Cyryla Ratajskiego, to adw. Mieczkowski został wybrany prezydentem Poznania, ale wybór ten wobec zaangażowania w ruch narodowy i znanych antysanacyjnych poglądów nie został zatwierdzony przez rząd. W związku z powyższych Mieczkowski w 1934 r. powrócił do zawodu adwokata i do wybuchu II wojny światowej prowadził w Poznaniu kancelarię adwokacką. Zaangażował się w prace ZAP oraz samorządu adwokackiego. W okresie tym nie zaniechał szerszej działalności społecznej. Był prezesem Związku Polskiego, organizacji propagującej osiedlanie się rzemieślników i kupców poznańskich na ziemiach wschodnich II RP.

W chwili wybuchu II wojny światowej adw. Władysław Mieczkowski przebywał w rodzinnym Nieciszewie. W tym czasie poznańskie mieszkanie Mieczkowskich zastało zajęte przez Niemców. W grudniu 1939 r. Mieczkowski wyjechał do Warszawy i wkrótce podjął pracę na stanowisku radcy prawnego w Towarzystwie Kredytowym Przemysłu Polskiego, gdzie pracował do wybuchu Powstania Warszawskiego. Nie stronił od działalności konspiracyjnej. Współpracował przecież ze swoim przyjacielem a jednocześnie, od grudnia 1940 r. do sierpnia 1942 r. Delegatem Rządu na Kraj Cyrylem Ratajskim. Proponowany był też na stanowisko Delegata Rządu na Kraj lub na jego zastępcę. Działał w Radzie Głównej Opiekuńczej. Po Powstaniu Warszawskim Mieczkowski znajdował się w obozie w Pruszkowie, a następnie wywieziony został do Częstochowy.

W 1945 r. adw. Mieczkowski powrócił do Poznania i podjął praktykę adwokacką. We wrześniu 1945 r. został przewodniczącym zdelegalizowanego Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, a rok później wybrano go „delegatem na Wielkopolskę” rządu emigracyjnego w Londynie (Z. Grot). Dnia 28 listopada 1946 r. Mieczkowski został wraz z innymi działaczami poznańskiego Stronnictwa Narodowego aresztowany. W sierpniu 1947 r. skazany został na 4 lata pozbawienia wolności oraz na 2 lata pozbawienia praw publicznych i honorowych. Z więzienia zwolniony został na mocy ustawy amnestyjnej.

Ostatnie lata życia adwokat Władysław Mieczkowski spędził w Luboniu, Poznaniu, Prusach. Prawdopodobnie w tym czasie napisał wspomnienia oraz pracę o polityce germanizacyjnej, która znajduje się w zbiorach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Adwokat Mieczkowski zmarł 6 kwietnia 1959 r. w Barzkowicach koło Stargardu Szczecińskiego. Pochowany został na cmentarzu Junikowo w Poznaniu. W małżeństwie z Antoniną ze Znanięckich (1896-1976) zawartym 27.10.1918 miał córkę Wandę Helenę oraz synów: Adama Stanisława, Henryka (zmarł w dzieciństwie) i Jana Romana – był żołnierzem dywizjonu polskiego RAF (*Royal Air Force*) w Anglii poległ 4 lipca 1941 r. podczas nalotu na Niemcy.

Wybitny obrońca w sprawach karnych i politycznych, aktywny uczestnik samorządu adwokackiego i Związku Adwokatów Polskich, działacz społeczny i polityczny, odważny poseł do Reichstagu, filantrop, bankowiec i naczelny dyrektor Banku Polskiego, oddany działacz samorządu miejskiego Poznania, uczestnik konspiracji w okresie II wojny światowej, zaś po wojnie ofiara reżimu stalinowskiego – tak najkrócej można przedstawić postać i dokonania Władysława Mieczkowskiego – adwokata, który na stałe winien wejść do panteonu Palestry Polskiej.

[Artykuł jest rozszerzoną wersją biogramu adw. Mieczkowskiego, który opublikowanie zostanie wkrótce w tomie trzecim „Słownika Biograficznego Adwokatów Polskich”, nad którym prace są finalizowane w redakcji „Palestry”. Podstawowa literatura: *Corpus studiosorum Universitatis Iagellonicae 1850/51-1917/1918*, t. III M-N, pod red. K. Stopki, Kraków 2011, s. 374-375; Z. Grot, *Mieczkowski Władysław (1877-1959)*, PSB, t. 20, s. 732-734; Z. Hemmerling, *Posłowie polscy w parlamencie Rzeszy Niemieckiej i sejmie pruskim 1907-1914*, Warszawa 1968; T. Kołowski, *Cyryl Ratajski – prezydent miasta Poznania*, (w:) *Studia historyczne nad polityką, gospodarką i kulturą* (red. B. Halczak), Zielona Góra 2002; S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej*, Londyn 1964; J. Koziczyński, *Banknoty polskie. Kolekcja Lucow 1919-1939*, t. III, Warszawa 2005; J. Marczewski, *Narodowa Demokracja w Poznańskim 1900 – 1914*, Warszawa 1967; A. Redzik, *Związek Adwokatów Polskich (1911-1939) i jego rola w adwokaturze polskiej okresu II Rzeczypospolitej*, [w:] *Spółeczeństwo a władza. Ustrój prawo, idee*, red. Jacek Przygodzki, Marian J. Ptak, Wrocław: Kolonia Limited 2010, s. 593-608; Redzik, Kotliński, *Historia Adwokatury*; J. Terej, *Rzeczywistość i polityka*, Warszawa 1971; M. Trochowski, *Międzynarodowe Targi Poznańskie w okresie międzywojennym (1921-1939)*; S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem. Wspomnienia z lat 1890-1939*, Warszawa 1983; *Wielkopolski słownik biograficzny*, Poznań 1983; Dr. Władysław Mieczkowski z Poznania Dyrektorem Banku Polskiego, „Kurier Poznański” 1924, nr 91; Dyrektor dr. Władysław Mieczkowski, wybrany prezydentem stoł. miasta Poznania, „Kurier Poznański” 1934, nr 171; „Gazeta Lwowska” z czerwca i lipca 1914 r.

dr Tomasz Kotliński, adwokat

ADWOKACI POLSCY W AUSTRIACKIEJ RADZIE PAŃSTWA.CZ II.

Kontynuując rozpoczętą w poprzednim numerze Palestry Świętokrzyskiej publikację biogramów polskich adwokatów, zasiadających w austriackiej Radzie Państwa, rozpocznę od przypomnienia postaci adwokata krajowego **Franciszka Józefa Winkowskiego**. Urodził się w roku 1857 w Tarnowie, w rodzinie ubogiego organisty przy kościele ojców Bernardynów. Nauki gimnazjalne pobierał w rodzinnym mieście, a po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, podjął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po ich zakończeniu powrócił do Tarnowa, gdzie poświęcił się zawodowi nauczyciela. Przez kilka lat był suplementem w tarnowskim gimnazjum. W tym okresie został zapamiętany jako profesor niezwykle przyjazny i życzliwy młodzieży. Praca nauczyciela nie odpowiadała jednak do końca charakterowi oraz planom Winkowskiego. Dlatego też postanowił on rozpocząć studia prawnicze na Uniwersytecie w Krakowie. Już w tym czasie zamierzał zostać adwokatem. W roku 1898 uzyskał doktorat, zaś egzamin adwokacki zdał przed komisją wiedeńskiej Izby Adwokatów. Winkowski nie wykonywał zawodu długo, gdyż wpisany został na listę adwokatów krakowskiej Izby dopiero w 1900 r. Jego siedzibą urzędową był Tarnów, gdzie otworzył kancelarię adwokacką. Wedle relacji prasowych przed kancelarią Winkowskiego

ustawiały się tłumy pokrzywdzonych włościan i robotników, którym często udzielał on bezpłatnych porad prawnych. Nie rzadkie były też przypadki, że decydował się na prowadzenie procesów bez wynagrodzenia, a niekiedy nawet z własnych środków kupował opłaty stemplowe i dawał biednemu klientowi pieniądze na powrót do miejsca zamieszkania. Winkowski wykonywał zawód do śmierci.

Niezależnie od pracy nauczyciela, już od najmłodszych lat Winkowski związał się z politycznym obozem ludowców i był jednym z najaktywniejszych działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Winkowski uważał, że głównym celem galicyjskiego ruchu ludowego winna być walka o „podniesienie stanu ekonomicznego i intelektualnego włościan oraz uświadomienie ich pod względem narodowym”. Ta postawa pozwoliła mu na udany udział w wyborach do wiedeńskiej Rady Państwa. Posłem wybrany został w marcu 1897 r. z tarnowskiego okręgu wyborczego piątej kurii. W parlamencie zasiadał przez trzy lata. Można też wspomnieć, że przez pewien czas Witkowski wchodził w skład redakcji tarnowskiej gazety Pogoń. Zamieszczał w niej artykuły polityczne i redagował kronikę humorystyczną.

Działalność polityczna Winkowskiego spowodowała szereg ataków na jego osobę ze strony obozu władzy i przeciwników politycznych. Stało się to przyczyną tego, że w dwa lata przed śmiercią Winkowski zapadł na chorobę psychiczną, która była przyczyną jego śmierci. Franciszek Winkowski zmarł w Podgórzu 29 sierpnia 1903 r. i został pochowany w Tarnowie. Jedna z gazet napisała w jego nekrologu, że „lżej mu pewnie będzie pod ziemią, niż było na niej”. Winkowski był żonaty, nie udało mi się jednak ustalić danych jego żony oraz ewentualnego potomstwa.

Kolejnym polskim adwokatem, sprawującym mandat poselski do Rady Państwa, którego osobę chciałbym przypomnieć, był **Aleksander Lisiewicz**. Urodził się w 1859 r. Studia prawnicze ukończył na Uniwersytecie Lwowskim. Już w tym czasie angażował się społecznie, przez trzy kadencje był wybierany na prezesa Czytelnicy Akademickiej we Lwowie. Po ukończeniu studiów, Lisiewicz uzyskał doktorat oraz odbył praktykę kandydata adwokackiego. Po wpisie na listę adwokatów, otworzył we Lwowie kancelarię adwokacką, którą przez wiele lat prowadził wspólnie z bratem Zygmuntem na ulicy Akademickiej. Lisiewicz wchodził w skład lwowskiej Rady Dyscyplinarnej.

Kariere polityczną rozpoczął Lisiewicz od wyborów do lwowskiej reprezentacji gminnej. W niej zasiadał nieprzerwanie przez dwadzieścia dwa lata. W tym czasie często wchodził w skład sekcji dla funduszy i spraw majątkowych gminy oraz handlu i przemysłu, był też referentem budżetu miejskiego. W 1911 r. Lisiewicz wziął udział w wyborach do Rady Państwa z okręgu lwowskiego. Przedstawiając swój program wyborczy stwierdził, że chciałby przede wszystkim zająć się sprawą ubezpieczenia społecznego i ustawą kanałową. Na zakończenie oświadczył, że Rada Państwa jest jedyną trybuną europejską, na której mogą swobodnie wypowiadać się Polacy i dlatego też będzie w Wiedniu reprezentował nie tylko Galicję, ale też cały naród. Wynik przeprowadzonych w lipcu 1911 r. wyborów był dla Lisiewicza pomyślny. W Radzie Państwa wszedł w skład Koła Polskiego, był

także członkiem komisji politycznej i gospodarczej. W 1913 r. został też wybrany posłem do Sejmu Krajowego z trzeciej kurii okręgu miasta Lwów. Warto też wspomnieć, że w 1911 r. Lisiewicz był delegatem lwowskiej Rady Miejskiej na odbywający się w Ameryce sejm polski.

Lisiewicz był także referentem i syndykiem, a następnie wiceprezesem w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie oraz członkiem rady nadzorczej miejskiego Muzeum Przemysłowego. Nadto przez pewien czas był wiceprezesem rady nadzorczej Ludowego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Wisła we Lwowie. Aleksander Lisiewicz był z przekonania demokratą, już za młodu wstąpił do Polskiego Stronnictwa Demokratycznego. Wskutek nieporozumień wewnętrznych w ugrupowaniu, w 1911 r. Lisiewicz wraz z innymi działaczami doprowadził do utworzenia Stronnictwa Postępowo-Demokratycznego, którego stał się jednym z głównych przywódców. Wraz z wybuchem pierwszej wojny światowej wziął udział w powstaniu Naczelnego Komitetu Narodowego, został jego członkiem, a następnie przewodniczącym lwowskiej delegacji tego Komitetu. W okresie inwazji rosyjskiej zamieszkał w Wiedniu, gdzie angażował się w sprawy Legionów Polskich.

Aleksander Lisiewicz zmarł we Lwowie 12 maja 1916 r., jak podano w nekrologu, na skutek długiej i ciężkiej choroby. Ze związku małżeńskiego z Matyldą Radziszewską miał trzech synów, jeden z nich był ułanem w armii austriackiej, zaś dwóch pozostałych służyło w Legionach Polskich.

Na zakończenie tej części przedstawiona zostanie osoba adwokata **Aleksandra Dworskiego**. Był on synem Leopolda Dworskiego, żołnierza wojsk napoleońskich i późniejszego dyrektora pomocniczych urzędów w lwowskim Namiestnictwie. Ojciec Aleksandra Dworskiego zmarł w 1892 r. w Krakowie w wieku stu dwóch lat, zaś Aleksander urodził się we Lwowie w 1822 r. Tutaj ukończył gimnazjum, po czym wstąpił na studia prawnicze w lwowskiej wszechnicy. Wraz z wejściem w życie w Galicji 1855 r. nowej organizacji sądownictwa, Dworski otrzymał od ministra sprawiedliwości posadę adwokata przy trybunale sądowym w Przemyślu. Tutaj otworzył kancelarię adwokacką i prowadził ją do lipca 1891 r., kiedy złożył rezygnację z wykonywania zawodu, jak podał w uzasadnieniu swojej decyzji, z uwagi na konieczność poświęcenia się pracy na rzecz miasta. Gdy w połowie lat sześćdziesiątych XIX w. organizowały się na terenie kraju pierwsze samorządy zawodowe, Dworski współtworzył nową Izbę Adwokatów w Przemyślu. W tych latach pełnił także obowiązki wiceprezydenta Izby. Gdy w 1872 r. przyjęty został w Austrii statut dyscyplinarny dla adwokatów, zgromadzenie wybrało Dworskiego prezydentem Rady Dyscyplinarnej, wtedy jeszcze wspólnej dla samorządu przemyskiego i samborskiego. Na tym stanowisku pozostawał przez kilka kadencji.

Niemale zasługi położył Aleksander Dworski dla rozwoju miasta, w którym zamieszkał. Karierę samorządową rozpoczął od funkcji radnego, a w roku 1869 został wiceburmistrzem Przemyśla. W maju 1881 r. wybrano go burmistrzem i pozostawał na tym urzędzie przez kolejne dwadzieścia lat, do czasu swojej rezygnacji w listopadzie 1901 r. Jeszcze jako współwłodarz miasta doprowadził do

założenia miejskiej Kasy Oszczędności, której dyrektorem był kilkadziesiąt lat. Przyczynił się do znacznego rozwoju Przemyśla, które stało się jednym z największych miast Galicji. W okresie jego rządów wybudowano wiele nowych obiektów użyteczności publicznej, rozbudowano sieć chodników, kanalizacji, zaprowadzono pierwsze oświetlenie elektryczne. Mieszkańcy docenili zasługi Dworskiego zmieniając nazwę ulicy Długiej na jego imienia, nadano mu też tytuł honorowego obywatela miasta. Podobny tytuł otrzymał od władz Starej Soli. W listopadzie 1867 r. cesarz zatwierdził wybór Dworskiego na wiceprezesa przemyskiej Rady Powiatowej, stanowisko to zajmował przez kilka lat. W późniejszym okresie należał do członków Wydziału Rady Powiatowej.

Obok pracy w samorządzie, Dworski interesował się też polityką. W 1873 r. wziął udany udział w pierwszych bezpośrednich wyborach do austriackiej Rady Państwa. Zasiadał w niej dwie kadencje, jako poseł z okręgu Przemyśl i Gródek. W roku 1878 złożył mandat. Już w okresie pełnienia urzędu burmistrza został Dworski wybrany do Sejmu Krajowego we Lwowie. W Przemyślu należał do kilku zrzeszeń, był także członkiem przemysko-mościcko-boreckiego oddziału Towarzystwa Gospodarskiego z siedzibą we Lwowie. Dworski był osobą niezwykle religijną, przyczynił się do założenia schroniska brata Alberta. Za działania na polu dobroczynnym został odznaczony przez papieża Leona XIII komandorią Orderu św. Grzegorza. Z kolei za zasługi cywilne otrzymał od cesarza Krzyż Kawalerski Orderu Franciszka Józefa.



Aleksander Dworski

Aleksander Dworski był żonaty od ok. 1848 r. z Antoniną z Bilińskich, która zmarła w Przemyślu na początku sierpnia 1899 r. w wieku siedemdziesięciu lat.

Żona adwokata Dworskiego była, jak na owe czasy, osobą niezwykle zaangażowaną i wspierającą swojego męża pod każdym względem. Gdy wybuchło powstanie styczniowe Antonina Dworska wyjechała do pałacu Czartoryskich w Sieniawie, by tam podjąć opiekę nad rannymi powstańcami. W okresie, gdy Dworski stał na czele miasta, jego żona brała udział w pracach licznych instytucji i stowarzyszeń dobroczynnych, niektóre z nich sama zakładała. Aleksander Dworski zmarł w Przemyślu 30 marca 1908 r. i został pochowany na miejscowym cmentarzu.

Wykorzystano:

„Echo Przemyskie”, 1908, nr 27; *Kalendarz Przemyski na Rok Pański 1899*, Przemyśl 1899; „Gazeta Przemyska”, 1891, nr 53; *Księga Adresowa Królewskiego Stołecznego Miasta Lwowa*, Lwów 1900; „Kurier Lwowski, 1903, nr 242; 1911, nr 250; 1916, nr 242; „Nowa Reforma”, 1892, nr 134; „Pogoń”, 1903, nr 36; *Polski Słownik Biograficzny*, t. 6; „Przyjaciół Ludu”, 1903, nr 36.

dr Tomasz Ossowski

ZBRODNIA W PAROŚLI

Przyczynek do historii zbrodni wołyńskiej 1943 roku

Chłopi wyrównają bez litości z dziedzicami będącymi agentami polskiej okupacji, a także wojskowymi i cywilnymi kolonistami. Mykoła Sciborsky, OUN i chłopstwo, Praga 1933, s. 32.

W wyniku napaści Związku Radzieckiego 17 września 1939 roku tereny wschodnich województw II Rzeczypospolitej znalazły się pod panowaniem bolszewików. Agresja określana propagandowo jako ochrona ludności zachodniej Ukrainy i Białorusi, będąca napaścią na Państwo Polskie doprowadziła do włączenia obszarów kresów wschodnich do Ukraińskiej Republiki Radzieckiej i Białoruskiej Republiki Radzieckiej. Polacy zamieszkujący te obszary zostali poddani represjom systemu komunistycznego polegającym na wyniszczeniu inteligencji. Najokrutniejsza zbrodnia tego okresu dokonana została przez NKWD na jeńcach wojennych wiosną 1940 roku.

Kresy znajdowały się pod okupacją sowiecką do 22 czerwca 1941 roku, do czasu wojny niemiecko-radzieckiej. W toku działań zbrojnych Armia Czerwona została w pierwszych miesiącach wyparta na wschód. Dla ziem Polski wschodniej rozpoczął się okres okupacji hitlerowskiej oraz działań kolaborujących z hitlerowcami nacjonalistów ukraińskich. Dla mieszkańców rozpoczął się nowy okres represji zgotowanych nie tylko przez nowego okupanta ale także znanych im dobrze sąsiadów.

Wypadki którym poświęcony jest niniejszy artykuł rozegrały się we wsi Parośla w powiecie sarnieńskim. Osada ta powstała w XIX wieku, składała się z 27 rodzin i uchodziła w okolicy za dość zamożną. Wszyscy jej mieszkańcy byli Polakami. Rankiem 9 lutego 1943 roku nikt nie spodziewał się tragicznego rozwoju wydarzeń, których stali się uczestnikami.

Grupa, która dokonała zbrodni, określana jako oddział Hryhorija Perehijniaka „Dwobeszki-Korobki” powstała ze struktur tzw. ukraińskiej samoobrony - *Samoobronnych Kuszczowych Widditiw* – SKW⁹. Od lutego 1943 roku był on pierwszą samodzielną sotnią zdolną do podejmowania działań bojowych¹⁰. Postać dowódcy znana była Polakom jeszcze w okresie Dwudziestolecia Międzywojennego ze swojej kryminalnej działalności. W październiku 1935 roku Perehijniak został skazany na dożywocie za zabójstwo sołtysa w Uhrynowie Górnym koło Stanisławowa, któremu w odruchu gniewu strzelił w głowę z obrzynu. Swoją wyrok odsiadywał w więzieniu na Świętym Krzyżu gdzie zapewne spotkał się z innymi ukraińskimi nacjonalistami prowadzącymi w II Rzeczypospolitej antypaństwową działalność. W latach 1935-1939 więźniami byli tam lider OUN Stefan Bandera, czy organizatorzy udanego zamachu na ministra spraw wewnętrznych II RP Bronisława Pierackiego, Mykoła Łebed i Mykoła Kłymyszyn.

We wrześniu 1939 roku Perehijniak wyszedł na wolność. Związał się szybko z hitlerowcami jako pracownik Werkschutzu w Starachowicach. Jego kariera w Generalnym Gubernatorstwie trwała do roku 1941, kiedy to włączył się do grup marszowych OUN-B i udał na Wołyń¹¹. Kolejnym etapem jego działalności było utworzenie oddziału, prawdopodobnie z połączenia mniejszych istniejących grup. Przypuszczalnie inicjatywie tej patronował sam pułkownik OUN Dymitr Klaczkiwski „Kłym Sawur”, znany z wydanej w czerwcu 1943 roku dyrektywy „UPA-Piwnicz”, zawierającej instrukcje obchodzenia się z ludnością polską. Dokument przedstawiał wizję Polaków jako odpowiedzialnych za mordy popełniane na Ukraińcach oraz kolaborację z partyzantką radziecką¹².

Napad na polską wieś poprzedzony był akcją partyzantów ukraińskich wymierzoną w posterunek policji niemieckiej we Włodzimierzcu. Akcja ta była pierwszym napadem oddziałów UPA na posterunki niemieckie, przechodząc tym samym do historii ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego. Nie jest znana przyczyna samego ataku, literatura podaje chęć odbicia z miejscowego aresztu nieznanego z imienia działacza OUN o pseudonimie *Dibrowy*¹³. Szturm na komisariat odbył się w nocy z 7 na 8 lutego 1943 roku i zakończony został opanowaniem posterunku oraz zabiciem jednego z niemieckich żandarmów – przypuszczalnie komendanta oraz od trzech do siedmiu Kozaków stanowiących obsadę placówki. Obawiając się szybkiego odwetu oraz nadejścia pomocy napastnicy uciekli zabierając ze sobą jeńców. Kierując się w stronę osady Parośla partyzanci UPA napotkali rankiem w pobliskim lesie pięciu mężczyzn pochodzenia polskiego, mieszkańców kolonii Wydymer, którzy poszli do lasu po drewno. Ich ciała zostały odnalezione po kilku dniach w leśnej przecince. Wszyscy zostali zamordowani.

⁹ G. Motyka, R. Wnuk, *Pani i rezuny, Współpraca AK-WIN i UPA 1945-1947*, Warszawa 1997, s. 38.

¹⁰ P. Sodoł, *Ukraińska Powstancza Armia. Dowidyk*. Nowy Jork 1944, s. 7.

¹¹ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942-1960*, Warszawa 2006, s. 188.

¹² G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji Wisła. Konflikt polsko-ukraiński 1943-1947*, Kraków 2011, s.133

¹³ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji Wisła. Konflikt polsko-ukraiński 1943-1947*, Kraków 2011, s.90.

Wczesnym rankiem 9 lutego 1943 roku oddział dowodzony przez „Dowbeszkę Korobkę” wszedł do wioski podając się za partyzantów radzieckich. Pierwsze godziny przebiegły na opanowaniu wsi i rekwizycji żywności. Dowódcy oddziału zatrzymali się w domu należącym do rodziny Kołodyńskich. W ich domu odbyło się przesłuchanie kozackich jeńców aresztowanych w napadzie na posterunek we Włodzimiercu. Wszyscy zostali następnie zamordowani siekierami. Około godziny 15 dowódca oddziału oświadczył, że dla dobra mieszkańców wioski wszyscy zostaną związani, aby nie padli ofiarą represji niemieckich za dobrowolną pomoc partyzantom. Niczego niespodziewający się mieszkańcy w podstępny sposób zostali obezwładnieni. Kolejne wypadki można określić jako regularną pacyfikację i ludobójstwo. Zamordowano ponad 155 osób, niektóre źródła podają 173 osób¹⁴.

Okrucieństwo zostało opisane w relacji jednego z uczestników Petra Wasyleńki¹⁵. W protokole przesłuchania przez oficera NKWD z 15 maja 1944 roku czytamy: *Przed nami stawiano zadania: mordować ludność polską i prowadzić działania przeciwko Niemcom i Armii Czerwonej. Nasza banda przez cały czas działała w powiatach rówieńskim i wołyńskim. Tam nasza sotnia pod dowództwem Korziuka Fedira, pseudonim „Kora” z obwodu wołyńskiego, zniszczyła dwa osiedla – około 300 gospodarstw. Spalono osiedle Hały i osiedle Parośla rejonu włodzimierzeckiego obwodu rówieńskiego. Cała polska ludność, z niemowlętami włącznie została wyrżnięta. Osobiście zastrzeliłem 5 Polaków, którzy uciekali do lasu*¹⁶.

Większość ofiar jest znana z nazwiska, znamy także wiek poszczególnych pomordowanych. Szczególne okrucieństwo, podobnie jak w przypadku następnych zbrodni, jest uderzające. Dzieci poprzybijane nożami do stołów, mężczyźni żywcem obdarci ze skóry, niektórzy z powyrywanyymi żyłami nóg, zgwałcone kobiety z poobcinanymi piersiami, wybitym oczami, obciętymi uszami. Po dokonaniu zbrodni bądź w jej trakcie odbyła się libacja alkoholowa w domu sołtysa. Pośród butelek po samogonie i niedojedzonych resztek mieszkańcy sąsiedniej wsi odnaleźli 11 miesięcznego chłopczyka przybitego bagnetem do stołu z włożonym do ust ogórkiem. Spośród mieszkańców przeżyło zaledwie 12 osób w tym 5 dzieci. Większość z nich na skutek odniesionych ran do końca życia pozostała kalekami.

Przebieg wydarzeń jakie rozegrały się w Parośli znany jest z relacji bezpośrednich uczestników zdarzeń. Witold Kołdyński mający wówczas 12 lat przeżył zbrodnię pomimo ciężkich obrażeń ciała. Jeden z partyzantów UPA uderzył go w głowę obuchem siekiery doprowadzając do pęknięcia czaszki. Zofia Grzesiakowa, żydówka mieszkająca w pobliskiej wsi Bielatycze dzień po tragedii odwiedziła swoją sąsiadkę, której syn Trofim był członkiem UPA biorącym udział w napadzie na wieś¹⁷. Podczas wizyty widziała zrabowane mienie w postaci butów, ubrań, sprzętów domowych.

¹⁴ W. Siemaszko, E. Siemaszko: *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, Warszawa, s.739.

¹⁵ P. Werszyhora, *Ludzie o czystym sumieniu*, Warszawa 1955, s. 388–393.

¹⁶ *Polacy i Ukraińcy pomiędzy dwoma systemami totalitarnymi 1942–1945*, [w:] Polska i Ukraina w latach trzydziestych – czterdziestych XX wieku, t. 4, Warszawa-Kijów 2005, s. 454–457.

¹⁷ Z. Grzesiakowa, *Między Horyniem a Słuczą*, Warszawa 1992, s. 299.

Rodziny partyzantów UPA utrzymywały wówczas, że ich bliscy brali udział w „ćwiczeniach”, faktycznie zbrodnia dokonana w Parośli była potwornym poligonem, który uświadomił przywódcom OUN, iż podległe im oddziały są zdolne do podejmowania podobnych akcji na szerszą skalę¹⁸. Polska reakcja na dokonaną zbrodnię i organizacja polskiej samoobrony spowodowały kolejną eskalację UPA, którego dowództwo uzmysłowiło sobie, iż wypędzenie „Lachów” samymi groźbami nie przyniesie skutków. Przykładem pierwszej udanej obrony były wypadki z marca 1943 roku z Kolonii Marianówka w powiecie kostopolskim, gdzie udało się udaremnić pogrom wsi i odpędzić zaskoczonych napastników.

Sprawca zbrodni w Parośli „Dowbeszka Korobka” zginął 22 lutego 1943 roku podczas walk z Niemcami w okolicach Wysocka. Przeżył swoje ofiary zaledwie o dwa tygodnie. Jego następcą został Nikon Semeniuk „Jarema”, który kontynuował działalność poprzednika biorąc udział w mordzie ludności polskiej w Janowej Dolinie (obecnie Bazaltowe) i Hucie Stepańskiej. Obie te zbrodnie pochłonęły ponad 850 ofiar.

Duże zdziwienie budzi zupełnie odmienny od polskiego punkt widzenia wydarzeń na Wołyniu prezentowany przez część historyków ukraińskich, którzy podważają ustalenia polskich historyków¹⁹. Wołodymyr Wiatrowycz w pracy zatytułowanej *Druha wojna polsko-ukraińska 1942-1947* zarzuca stronie polskiej oparcie wniosków o poszlaki źródłowe²⁰. We współczesnych opracowaniach pojawiają się określenia całkowicie negujące udział w zbrodni banderowców oraz zaprzeczające istnieniu podstaw ideologicznych zakładających eksterminację ludności polskiej zamieszkującej tereny Zachodniej Ukrainy²¹. Część historyków odwołuje się ponadto do źródeł ukraińskich traktujących zbrodnie popełnione na Polakach jako odwet za Polskie zbrodnie popełniane na ludności ukraińskiej na Lubelszczyźnie²².

Wydarzenia we wsi Parośla oraz następująca po nich planowa akcja nacjonalistów ukraińskich związanych z OUN-B i UPA oraz strukturami kolaborującymi z III Rzeszą tj. Ukraińską Policją Pomocniczą oraz 14 Dywizją SS „Galizien”, rekrutującą się z ukraińskich ochotników dotknęły swoim zasięgiem Wołyn, Galicję Wschodnią, Lubelszczyznę, oraz część Podola²³. Ilość ofiar do tej pory

¹⁸ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji Wisła. Konflikt polsko-ukraiński 1943-1947*, Kraków 2011

¹⁹ I. Patrylak, *Ukraiński ruch wyzwolenczy w oczach polskiego badacza (recenzja książki Grzegorza Motyki) „Ukraińska partyzantka 1942-1960”*. Warszawa 2006 [w:] *Pamięć i sprawiedliwość*, 2008, nr. 2(13), s. 380-381

²⁰ W. Wiatrowycz, *Druha wojna polsko-ukraińska 1942-1947*, Warszawa 2013, s. 137-139; por. *Ukrainskije nacionalistyczeskije organizacii w gody wtoroj mirowoj wojny*, red. T. W. Cariewskaja- Diakina, t.1, 1939-1943, Moskwa 2012, s. 608. – 9 lutego 1943 roku we wsi Parośla w rejonie Włodzimierskim ukraińscy nacjonałiści zniszczyli 21 rodzin Polaków. Fragment pisma Naczelnika Ukraińskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego Timofieja Strokacza do Pantelejmona Ponomarienki.

²¹ W. Wiatrowycz, *Druha wojna polsko-ukraińska 1942-1947*, Warszawa 2013, s. 317; por. W. Poliszczuk, *Nacjonalizm ukraiński w dokumentach – integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu*, Toronto 2002, s. 203: *Gdy zapłonęły polskie domy przestraszona szlachta biegnie w przeciwną stronę i pada pod celnym ogniem setni Puhacza*;

²² Centralne Państwowe Archiwum Wyższych Organów Władzy Ukrainy, zespół 3833, opis 1, t. 153, k. 2: Sprawozdanie z okręgu przemyskiego za 29 lutego-1 kwietnia 1944 roku: por. *Polacy – Ukraińcy 1943-1945: „antypolska akcja” OUN i UPA Bandery / rzeź wołyńsko-galiczyjska w dokumentach ukraińskich* – wystawa Instytutu Pamięci Narodowej zorganizowana w 2002 roku jako odpowiedź na prace historyków ukraińskich negujące, przemilczające, umniejszające i manipulujące źródłami dotyczącymi odpowiedzialności OUN-B i UPA za zbrodnie popełnione na Polakach na Wołyniu od lutego 1943 do maja 1945 roku.

²³ T. Isakowicz-Zaleski, *Przemilczane ludobójstwo na kresach*, Kraków 2010, s. 13.

pozostaje szacunkowa i waha się od 120 do 150 tysięcy. Spośród 2500 polskich osad, aż 1500 zostało doszczętnie zniszczonych. Zbrodnia określana jako wołyńska z lat 1943-1944 wpisuje się w serię mordów dokonywanych na ludności polskich kresów popełnionych przez nacjonalistów ukraińskich. Pierwsze o charakterze planowym przypadają na dni 11-26 lipca 1941 roku, w niespełna miesiąc po ataku hitlerowskich Niemiec na Związek Radziecki. Jednostki biorące w nich udział bataliony SS „Nachtigal” i „Roland” składały się z nacjonalistów dowodzonych przez Romana Szuchewycza ps. „Taras Czuprynka”, późniejszego dowódcę UPA odpowiedzialnego za wydanie rozkazów eksterminacji ludności polskiej na kresach wschodnich. W roku 2007 dekretem prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenki otrzymał on pośmiertnie tytuł bohatera Ukrainy²⁴.

Większość miejsc w których zostali zamordowani obywatele II Rzeczypospolitej pozostaje nieupamiętniona, a te w których postawiono krzyże pozbawiona jest opisu wskazującego na tragiczne okoliczności śmierci czy wskazanie osoby sprawcy. Zbrodnia do której doszło przed 70 laty nie została przez stronę polską uznana za zbrodnię ludobójstwa, pomimo funkcjonujących w Międzynarodowym Prawie Humanitarnym kryteriów uchwalonych przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 9 grudnia 1948 roku.

Karol Wilczyński, aplikant adwokacki

Stefan Andrzej Dobrzański (1883-1945)



Fot. zdjęcie z regiminy
Senators
Dobrzańskiego z 1920 r.

W lutym bieżącego roku minęła 130 rocznica urodzin Stefana Andrzeja Dobrzańskiego, kieleckiego adwokata, sędziego, działacza społecznego, parlamentarzysty okresu międzywojennego. Lata zaangażowania na wielu polach aktywności obywatelskiej i zawodowej winny stawiać go w pierwszym szeregu kieleckich elit intelektualnych okresu przed wybuchem II wojny światowej. Rocznicą stwarza doskonałą okazję do wspomnienia osiągnięć niewątpliwie wyróżniającej się jednostki, zasłużonej w pracy na rzecz społeczeństwa, samorządu adwokackiego i w działalności państwowej.

Stefan A. Dobrzański urodził się 4 lutego 1883 roku w Łaszczowie (powiat tomaszowski), w rodzinie Stefana Aleksandra i Marii Anny z Sapalskich. Miał brata - Romana. Edukację pobierał w guberni kieleckiej, uczęszczając do gimnazjum w Kielcach, gdzie w 1901 roku złożył egzamin maturalny. Studiował prawo na

²⁴ T. Isakowicz- Zaleski, *Przemilczane ludobójstwo na kresach*, Kraków 2010, s. 67-70.

Uniwersytecie Warszawskim oraz Imperatorskim Uniwersytecie Noworosyjskim w Odessie²⁵, gdzie w 1906 roku zdał egzamin państwowy I stopnia²⁶.

Po ukończeniu studiów powrócił do Polski i osiadł ponownie w Kielcach. Pierwsze lata zawodowe związał ze służbą państwową, którą rozpoczął jako podsekretnarz w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Kielcach, by następnie przenieść się do Wydziału Cywilnego tegoż sądu. Kolejnym etapem pracy Dobrzańskiego w wymiarze sprawiedliwości było złożenie egzaminu sędziowskiego. Po 5 latach pracy w sądownictwie, w 1913 roku, wpisany został na listę adwokatów²⁷, choć jako obrońca sądowy występował już wcześniej.

Jednym z pierwszych wyzwań zawodowych Dobrzańskiego był udział w charakterze obrońcy w procesach kieleckich rewolucjonistów oraz członków Polskiej Partii Socjalistycznej Frakcja Rewolucyjna, sądzonych przez IV Departament Warszawskiej Izby Sądowej na wyjazdowych posiedzeniach w Kielcach. Zachowała się relacja z postępowania prowadzonego wobec działaczy PPS FR aresztowanych po zamachu na rosyjskiego generała Juliana Sytina. W trakcie trwającego dwa tygodnie procesu na ławie oskarżonych zasiadło ponad 150 osób. Na uwagę zasługuje fakt, że podsądni niechętnie wówczas korzystali z usług przedstawicieli miejscowej palestry, która w większości znana była ze swoich sympatii do obozu prawicowego. Tym niemniej, obok jedenastu warszawskich adwokatów, często specjalizujących się w obronach politycznych działaczy lewicowych, jako obrońcy wystąpili również znani kieleccy narodowcy: Eugeniusz Nawroczyński, Stanisław Frycz, Bolesław Kołtoński i właśnie Dobrzański²⁸. Świadczy to o dużym zaufaniu do profesjonalizmu wymienionych, jakim zostali obdarzeni przez rodziny oskarżonych.

W międzyczasie z zaangażowaniem oddawał się pracy społecznej. Niemal tuż po powrocie do Kielc, zaangażował się w prace Kieleckiego Oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej, powołanego na początku 1907 roku, ale formalnie zarejestrowanego dopiero po upadku rewolucji, 8 stycznia 1908 roku. Towarzystwo, pomimo licznych ograniczeń stawianych przez władze rosyjskie, organizowało kursy, odczyty, a także popularne wieczory dyskusyjne²⁹. Niewątpliwym osiągnięciem TKP okazało się opublikowanie w październiku 1908 roku specjalnego wydania czasopisma „Echa Kieleckie – Jednodniówka”, w całości poświęconego Aleksandrowi Świętochowskiemu - prezesowi Towarzystwa Kultury Polskiej w Warszawie, z okazji jubileuszu 40-lecia jego działalności społeczno-kulturalnej i literackiej. Stefan

²⁵ W podobnym okresie studentami carskiej uczelni byli m.in. zasłużeni w działalności państwowej polscy prawnicy: Stanisław Car, późniejszy Marszałek Sejmu RP i minister sprawiedliwości w rządach sanacyjnych, a także zasłużony działacz samorządu adwokackiego (był założycielem i pierwszym redaktorem naczelnym miesięcznika „Palestra”) i Zygmunt Hübner, minister spraw wewnętrznych i notariusz. Byli oni absolwentami rocznika 1907 Wydziału Prawa Imperatorskiego Uniwersytetu Noworosyjskiego.

²⁶ A. Kunert, M. Smogorzewska, *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939. Słownik biograficzny*, t. I, Warszawa 1998, s. 401.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ B. Szabat, *Kielce i kielczanie w czasie rewolucji 1905-1907 roku*, Kielce 2009, s. 252.; A. Grzybowski, S. Kmiec, *P.P.S. na terenie Samsonowa i okolicy* [w:] *Kronika ruchu rewolucyjnego w Polsce*, pod red. J. Krzesławski, A. Próchnik, Tom III, nr 3 (11), Lipiec – Wrzesień 1937, s. 171; W. Rutkiewicz, *Wspomnienia z za kraty* [w:] *Kronika ruchu rewolucyjnego w Polsce*, pod red. J. Krzesławski, A. Próchnik, Tom III, nr 4 (12), Październik – Grudzień 1937, s. 247.

²⁹ Szabat, *op. cit.*, s. 197.

A. Dobrzański wszedł w skład komitetu redakcyjnego wydawnictwa, obok Franciszka Loefflera i Adolfa Wolmana, a także redaktora odpowiedzialnego i wydawcy Mariana Świąckiego. Na jego łamach ukazały się dwa teksty Dobrzańskiego. Pierwszy ujawnia jego literackie zamiłowania.

Chodzić po dramatach życia, jak po brukowanych kamieniach, patrzeć na nie a nie widzieć, a w uszach swoich ich najtragiczniejszy ton przetworzyć w szary turkot – oto przetworzyć się w bezsensowną postać przechodnia życia.

Nie można powiedzieć, że idzie stąd lub zowąd, że dąży tam lub owdzie; treść jego istoty w stuku obcasów. – „Osoba idzie!..”

Ryba nie wie, jak wspaniałym jest ocean, ona która przechadza się po ścieżkach morskich. Trzeba nad nim szybować jak orzeł, lub w przeraźliwej głębi nieść na sobie jego strasznie niemą siłę, jak podwodne twory.

Tak przechodzień nie wie nic o wspaniałości życia.

Nie można rzec „jego serce jest mu kompasem!” – bo jego kompasem są pięty innych, a trotuar wyznacza mu drogę.

Dla niego życie jest jak szyba wielkomiejskiego magazynu: z dumą ogląda w niej odbicie swego palta: jedyny swój ślad na nieskażonej tafli życia. Czy warto dla tego żyć?

A jednak jest bogiem. Bogowie byli i umarli, i on też jest i też umrze. Będzie to najwspanialszy jego czyn: będzie musiał wydatkować nań całą swą energię...

O, bogu! Gdy los rzucił mię w twoje objęcie, zdało mi się, że u stóp poczułem śmiertelne, zimne ssawki trzęsawiska.

Ste. Do.³⁰

W drugim tekście autor jawi się, jako zapalony esperantysta. Pisze w nim z entuzjazmem o czwartym światowym kongresie miłośników międzynarodowego języka. Odbył się on w 1908 roku w Dreźnie i wzięło w nim udział niemal 2000 osób, posługujących się 34 językami świata. Obecny był również jego twórca – Ludwik Zamenhof. Dobrzański pisał:

Co zjednoczyło nas? Język, przedziwny język, druga rodzima mowa każdego. Bo mowa obca – to mowa narodu obcego; język którym mówiliśmy, był własnym językiem każdego z nas. On symbolem naszych dążeń, uczuć i jedności; on sztandarem naszych idei; walczyć za niego będziemy do końca³¹.

Stefan A. Dobrzański był także współorganizatorem i wieloletnim sekretarzem powstałego 4 lutego 1912 roku Kieleckiego Towarzystwa Prawniczego,

³⁰ S. A. Dobrzański, *Przechodzień*, „Echa Kieleckie – Jednodniówka”, 1908, s. 10.

³¹ *Ibidem*, s. 11.

będącego lokalnym oddziałem Towarzystwa Prawniczego z siedzibą w Warszawie. Był również dyrektorem Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, działającego w Kielcach od 1898 roku.

Nie sposób pominąć prowadzonej przez Dobrzańskiego pracy oświatowej, która wpisywała się w znakomite tradycje działalności na rzecz podniesienia poziomu edukacji w Kielcach i guberni kieleckiej prowadzonej przez środowisko miejscowych prawników na przełomie XIX i XX wieku. Kielecki prawnik uznawany jest, nie bez podstaw, za jednego z głównych organizatorów szkolnictwa miejskiego u schyłku okresu zaborów i w pierwszych latach II Rzeczypospolitej. Po rewolucji 1905-1907 nastąpił w Kielcach intensywny rozwój szkolnictwa prywatnego. Dobrzański był nauczycielem prawa cywilnego i handlowego oraz ekonomii politycznej w jednej z takich placówek, założonej w 1907 roku przez Jadwigę Wolanowską, Żeńskiej Szkole Handlowej. Od 1912 roku był jej dyrektorem. Szkoła przez cały okres swojej działalności borykała się z problemami finansowymi. Z tego powodu 6 maja 1909 roku zainaugurowało działanie Towarzystwo Opieki nad Szkołą Handlową Żeńską, którego głównym celem było dostarczanie szkole oraz uczennicom środków utrzymania. Warto wspomnieć, że w skład czteroosobowego zarządu Towarzystwa wszedł, jako wiceprezes, znany kielecki adwokat Józef Mayzel, a członkami pierwszej komisji rewizyjnej byli inni wybitni prawnicy kieleccy i działacze społeczni: Bolesław Markowski, późniejszy minister skarbu, i adwokat Józef Dunin-Szpott. Zaangażowanie wielu środowisk uratowało szkołę przez upadkiem, dzięki czemu funkcjonowała jeszcze po odzyskaniu przez Polskę niepodległości³².

Kielecki adwokat zasłużył się również w obronie ojczyzny. Tuż po odzyskaniu niepodległości losy polskiej państwowości zostały zagrożone agresją ze wschodu.

W walkę z bolszewikami zaangażowały się wszystkie grupy społeczne, w tym środowiska inteligenckie. Stefan A. Dobrzański był jednym z członków masowo rekrutujących się oddziałów ochotniczych. Z racji wykształcenia został przydzielony do orzekania w Sądzie Wojennym Dowództwa Okręgu Generalnego Kielce³³. Bohaterska obrona Rzeczypospolitej, przypieczętowana zwycięską bitwą warszawską, oddaliła na kilkanaście lat zagrożenie zewnętrzne. Pozwoliło to skupić wysiłki społeczeństwa na pracy w kraju.

Po wojnie Dobrzański wrócił do palestry. Został adwokatem przysięgłym. W okresie międzywojennym adwokaci kieleccy należeli początkowo do Izby Adwokackiej w Lublinie, a następnie od 1934 roku do Izby Adwokackiej w Krakowie. Stefan A. Dobrzański z zaangażowaniem oddawał się w tym okresie pracy w samorządzie zawodowym lubelskiej izby. Od 1922 roku, przez trzy

³² M. Ruszkowska, *Działalność prawników kieleckich na rzecz upowszechniania oświaty na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Kielce i kielczanie w XIX i XX wieku*, pod red. U. Oettingen, Kielce 2005, s. 77.

³³ Kunert, Smogorzewska, *op. cit.*, s. 401.

kadencji, był również członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej³⁴, co było niewątpliwym zwieńczeniem jego wieloletniej pracy na rzecz adwokatury.

Był to również okres, w którym z sukcesami poświęcał się działalności politycznej. Od 1919 roku pracował w samorządzie lokalnym, zasiadając w ławach Rady Miejskiej w Kielcach. Podobnie jak wielu przedstawicieli inteligencji ziemi kieleckiej związał się z obozem prawicowym, w którym najsilniejszym ugrupowaniem był wówczas Związek Ludowo-Narodowy (przekształcony w 1928 roku w Stronnictwo Narodowe). ZLN zrzeszał polityków o poglądach narodowych, a także konserwatywnych i chadeckich. W wyborach parlamentarnych do Sejmu I kadencji (1922-1927), startując z listy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej³⁵ – potocznie zwanego „Chjena”, uzyskał mandat poselski w okręgu wyborczym nr 20 – Kielce. Koalicja chrześcijańsko-narodowa wygrała wybory parlamentarne uzyskując 163 mandaty poselskie (na 444) i 48 senatorskich (na 111). „Chjena” weszła niebawem do koalicji rządzącej z premierem Wincentym Witosem na czele. W okresie sprawowania mandatu poselskiego Dobrzański poświęcał się pracy w Komisji petycyjnej, której był przewodniczącym od 1926 roku, prawniczej, regulaminowej oraz Komisji nietykalności poselskiej. W kwietniu 1924 roku wybrany został również do Komisji specjalnej powołanej dla rozpatrzenia wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu byłego ministra przemysłu i handlu Władysława Kucharskiego, odpowiedzialnego za jedną z największych afer gospodarczych tego okresu.

Dokonany przez zwolenników marszałka Józefa Piłsudskiego zamach majowy położył kres epoce rządów parlamentarno-gabinetowych w Polsce. Działalność organizacji narodowych spotykała się wówczas z represjami ze strony sanacji, stąd ich aktywność skierowana została na pozaparlamentarną pracę w terenie. Celem tych działań było przede wszystkim kształcenie młodych elit prawicowych, które w przyszłości mogłyby podjąć skuteczną walkę z obozem rządzącym. W spotkaniach tych uczestniczył również poseł Dobrzański, cieszący się dużym autorytetem na ziemi kieleckiej. W trakcie jednego z nich, zorganizowanego 27 lutego 1927 roku w mieszkaniu inżyniera Henryka Horoszowskiego w Suchedniowie, przemawiając do grupy trzydziestu trzech mężczyzn zaufania związanych z ZLN, skrytykował zamach majowy i uczulał na stale wzrastające zagrożenie polskiej państwowości ze strony Rzeszy Niemieckiej³⁶.

Posłem pozostał do czasu rozwiązania Sejmu I kadencji, co miało miejsce 27 listopada 1927 roku. Kolejne wybory parlamentarne odbyły się w marcu 1928 roku. Adwokat Dobrzański, kandydując w okręgu kieleckim z listy nr 24, uzyskał w nich mandat senatorski. Kandydował jednocześnie w wyborach do Sejmu, ale mandatu nie zdobył. Zasiadając w wyższej izbie parlamentu w latach 1928-1930

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ ChZJN powstał 16 sierpnia 1922 r. jako koalicja wyborcza: Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy, Narodowo-Chrześcijańskiego Stronnictwa Ludowego i Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego.

³⁶ E. Słabińska, *Inteligencja na prowincji kieleckiej w latach 1918-1939*, Kielce 2004, s. 210.

pracował

w Komisji prawniczej oraz regulaminowej, aż do dnia rozwiązania Senatu, 30 sierpnia 1930 roku. Była to jego ostatnia kadencja parlamentarna. W kolejnych latach poświęcił się pracy zawodowej.

W przededniu II wojny światowej S. A. Dobrzański piastował urząd sędziego Sądu Apelacyjnego w Lublinie³⁷. Następnie orzekał w Radomiu. Represje stosowane wobec polskiej inteligencji w okresie wojny nie słabły jednak wraz z przesuwającym się frontem. W dniu 16 stycznia 1945 roku wojska radzieckie wkroczyły do Radomia. Kilka dni później, podczas zebrania radomskiej palestry, został aresztowany przez NKWD i zesłany w głąb ZSRR. Osadzony został w łagrze Baskaja (Obwód Kiziel Mołotowskaja) na Uralu, gdzie zmarł prawdopodobnie na czerwonkę³⁸, w okresie między marcem a czerwcem 1945 roku³⁹, jako jeden z pierwszych z grupy wywiezionych radomskich prawników⁴⁰. Datę śmierci wyrokiem Sądu Grodzkiego w Radomiu z dnia 3 listopada 1948 roku ustalono na 30 czerwca 1945 roku.

Adwokat Stefan A. Dobrzański nie założył rodziny. Życie podporządkował wytężonej pracy państwowej, zaangażowaniu społecznemu oraz działalności zawodowej, które potrafił z sukcesami łączyć.



Adam Smulski, prokurator

BUCZACZ

Buczacz to miasto o szczególnym znaczeniu dla historii Polski. Tutaj 18 października 1672 roku, po przegranej wojnie, król Michał Korybut Wiśniowiecki podpisał traktat pokojowy (zwany „haniebnym”) z Turcją, zrzekając się na jej korzyść części Ukrainy i Podola oraz zobowiązując się do płacenia corocznego haraczu w wysokości 22 tysięcy dukatów. Nigdy nie został on zapłacony.

Buczacz należy do starych grodów ruskich, pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1260 roku. Od połowy XIV wieku wraz z Rusią Czerwoną należał do Polski. Położony jest w uroczym, głęboko wciętym jarze rzeki Strypy. W 1393 roku uzyskał, jako pierwsze miasto na Ziemi Halickiej, lokację na

³⁷ J. Kirkiczenko, M. Krackiewicz, K. Rudzisz, *Kalendarz informator sądowy na rok 1939*, Warszawa 1939, s. 145.

³⁸ Jako przyczynę śmierci wskazuje się również zamarznięcie; tak: T. Badowski, *Radom – styczeń 1945*, „Prawo i Życie”, nr 26/1989, s. 10–11.

³⁹ Jako prawdopodobną datę śmierci wskazuje się 16 marca 1945 r.; tak: D. Mycielska, J. M. Zawadzki, *Senatorowie, zamordowani, zaginieli, zmarli w latach II wojny światowej*, Warszawa 2009, s. 240.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 27.

prawie magdeburskim, a wcześniej, w 1379 roku, ówczesny właściciel Buczacza Michał Awdaniec herbu Abdank, ufundował kościół parafialny i zbudował zamek. Na początku XVII wieku miasto należało do Potockich, którzy przyczynili się do jego rozbudowy, szczególne zasługi miał w tym starosta kaniowski Mikołaj Potocki, który zbudował ratusz, uznawany za najpiękniejszą świecką budowlę rokokową. Ratusz zdobiło m.in. 12 rzeźb wybitnego twórcy epoki Jana Jerzego Pinzla. Potocki odrestaurował i rozbudował zamek, ufundował cerkiew i klasztor bazylianów, a także zbudował nowy budynek kościoła parafialnego (1761-1763). Aby upamiętnić siebie, Potocki umieścił na kościele zamiast krzyża swój herb, a na portalu drzwi wejściowych napis: *Chcąc Potockich Pilawa mieć trzy krzyże całe/Dom Krzyżowy na Boską wybudował chwałę*. Na fasadzie kościoła znajduje się kopia obrazu Madonny Sykstyńskiej, według miejscowej legendy, dzieło Edwarda Rydza-Śmigłego.

Pierwszy rozbiór Rzeczypospolitej w 1772 roku zapisał Buczacz do Austrii, w listopadzie 1918 roku przejściowo znalazł się w Zachodnio-ukraińskiej Republice Ludowej, a od lipca 1919 roku należał do Polski, z krótkim okresem (10.08 - 15.09.1919) okupacji przez Armię Czerwoną. W okresie II Rzeczypospolitej Buczacz był stolicą powiatu w województwie tarnopolskim. 18 września 1939 roku zajęty został przez ZSRR i przyłączony do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, od lipca 1941 roku okupowany był przez Niemców i pozbawiony praw miejskich. Od lipca 1944 roku Buczacz ponownie znalazł się w Ukraińskiej SSR, a od 1991 roku jest w niepodległej Ukrainie. Do połowy XIX wieku miasto było, jednym z największych na Podolu, ośrodkiem handlu i rzemiosła, słynęło z fabryki makat jedwabnych oraz hodowli koni rasy buczackiej.

Na początku lat dwudziestych XX wieku ok. 60 % mieszkańców miasta stanowili Żydzi, 25% Polacy, 15 % Ukraińcy. W połowie 1942 roku Niemcy utworzyli w mieście getto dla ludności żydowskiej, z którego większość (ponad 3000 osób) wywieziono do obozu śmierci w Bełżcu. Na okolicznej górze Fedora kilkakrotne egzekucje pozbawiły życia ok. 10000 Żydów.

Buczacz miał świetne gimnazjum, które ukończyli m.in.: Kornel Ujejski – wybitny poeta, autor *Chorału*, Jan Lam - znakomity satyryk, autor *Wielkiego Świata Capowic*, Szymon Wiesenthal – głośny tropiciel zbrodniarzy hitlerowskich.

W Buczaczu urodził się w 1888 roku Samuel Josef Chalewi Czakes – pisarz, znany pod nazwiskiem Szmuel Josif Agnon, od 1913 roku mieszkał w Niemczech, a od 1924 roku w Jerozolimie. Po hebrajsku opisywał życie społeczności żydowskiej w małych miasteczkach Europy Wschodniej i kulturę chasydów na przełomie XVIII/XIX wieku. Za całokształt twórczości otrzymał w 1966 roku Literacką Nagrodę Nobla.

Z miastem związana jest piękna postać księdza Ludwika Rutyny, urodzonego w pobliskim Podzameczku (10.02.1917), który w miejscowym kościele parafialnym odprawił w 1941 roku swoją mszę prymicyjną, a wcześniej święcenia kapłańskie otrzymał potajemnie w zamkniętej podczas okupacji katedrze lwowskiej. Wraz z wygnańcami z Podola opuścił rodzinne strony i przez 33 lata pracował

w Kędzierzynie-Koźlu. Po upadku ZSRR w 1991 roku powrócił do Buczacza i rozpoczął remont kościoła, który po II wojnie przez 46 lat był magazynem artykułów żelaznych i zboża. 24 sierpnia 1991 roku, w dniu swojego złotego jubileuszu kapłaństwa (50 lat), oprawił pierwszą po wojnie mszę w nowo poświęconej świątyni.

Przedwojenny Buczacz to miasto powiatowe, w którym znajdował się Sąd Grodzki, jak również liczne kancelarie adwokackie. Jak podaje książka telefoniczna z roku 1931, w Buczaczu prowadziło swoją praktykę dziesięciu adwokatów. Wszyscy ówcześni adwokaci posiadali tytuł doktora praw i byli to: Ludwik Engelberg, Leopold Feuerstein, Henryk Gross, Leon Kraminer, Emanuel Meerengel, Artur Nacht, Maksymilian Silberschlag, Henryk Stern, Józef Stern, Maxymilian Trachtenberg.

W Buczaczu prowadził swoje biuro notariusz - Zdzisław Janicki - ojciec Jerzego Janickiego, znanego polskiego dziennikarza i scenarzysty, autora powieści radiowych *Matysiakowie* i współautora słuchowiska *W Jezioranach* oraz m.in. scenariuszu filmowego *Polskie drogi*.

Z Buczacza pochodzi również Czesław Ćwiąkański (1908-2002), ojciec prof. Zbigniewa Ćwiąkańskiego - Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego w latach 2007 – 2009. Czesław Ćwiąkański uczęszczał do gimnazjum buczańskiego, a jego kolegą z klasy był Szymon Wiesenthal, późniejszy *łowca nazistów*. Czesław Ćwiąkański ukończył Wydział Prawa na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i przed II wojną światową pełnił funkcję Sędziego.

Posiadał Buczacz również Komendę Policji Państwowej, której komendantem do wybuchu II wojny światowej był Marcin Ostrowski, ojciec Olgi Jackowskiej, piosenkarki zespołu rockowego MAANAM, znanej pod pseudonimem artystycznym „Kora”.

Obecnie Buczacz liczy ok. 13 tys. mieszkańców i szczyci się, poza zabytkowymi budowlami, m.in.: *Złotą Lipą*, inaczej *Lipą Mahometa*, pod którą król Polski podpisał w 1672 roku ów pokojowy „traktat haniebnny” oraz *Źródłem Sobieskiego*, przy którym odpoczywał król Jan III wracający spod Wiednia (1683).

Magdalena Kusztal, dyrektor KCK

Royal Opera House ... w Kielcach

Covent Garden to jedno z piękniejszych miejsc w Londynie. Zawsze tętniące życiem z niezliczonymi kawiarenkami, ekskluzywnymi restauracjami. To dzielnica artystów, cyrkowców i muzyków. Ilekroć jestem w Covent Garden mam nieodparte wrażenie, że jestem w Krakowie. Pełno tu ludzi - posągów, zawsze pobrzmiwa muzyka, wokół przepiękne kamienice. Centralną częścią Covent Garden jest plac liczący sobie ponad 500 lat na którym działa targ, można tu kupić kwiaty, owoce ale dziś praktycznie wszystko. Wieczorem, po zamknięciu sklepów ruch w tej dzielnicy

nie maleje. Każdego dnia (poza poniedziałkami) wielonarodowy tłum podąża w kierunku „światowej mekki sztuki” Royal Opera House (ROH). To niezwykle Dom Operowy, najbardziej prestiżowy na świecie. Wiele znakomitych arii wyśpiewali tu: Farinelli, Maria Callas, Hans Hotter (Wagner), Elizabeth Schwarzkopf, Boris Christoff, Tito Gobbi. Swoje produkcje mieli tutaj znani włoscy reżyserzy: Franco Zeffirelli, Łucja z Lammermoor (1959), Rigolletto, Falstaff oraz Luchino Visconti zrealizował w Londynie trzy wielkie Opery Verdiego „Don Carlos”, „Il Trovatore”, „Traviata”.

Dziś dyrektorem artystycznym (od 2002) Opery jest Antonio Pappano. Człowiek niezwykle charyzmatyczny, obdarowany i talentem i wdziękiem. ROH za jego dykcji zaprasza do współpracy gwiazdy światowego formatu: Anne Netrebko, Cecylie Bartoli, Placido Domingo czy naszych „eksportowych artystów” Aleksandrę Kurzak, Piotra Beczałę, Mariusza Kwietnia. Dyrektor Pappano ma tę wiedzę, że nawet w czasach najtrudniejszego kryzysu ekonomicznego Opera nie może być nomen – omen „Operą żebraczą” (to pierwszy tytuł wystawiony w latach 20-tych XVIII w).



Opera królewska w Londynie ma swoje niezmiennie prawo: największe gwiazdy, najwięksi kostiumolodzy, scenografowie. Wreszcie orkiestra ROH starannie kompletowana z najlepszych muzyków z całego świata.

Dziś teatry operowe odchodzą od utrzymywania własnych pracowni: tapicerskich, szewskich, farbiarni, perukarni etc. W ROH nie ma możliwości zrezygnować z własnych najlepszych rzemieślników

teatralnych np. puenty dla baletu wykonuje się w pracowni szewskiej Opery, a nie kupuje w sklepach baletowych w Londynie czy Berlinie. ROH to również znakomita technika dźwiękowa i oświetleniowa. Warta miliony funtów co roku wzbogaca się o nowe technologie sceniczne. Od paru dobrych lat ROH wprowadził transmisje oper i baletów do wybranych krajów świata. W Polsce jedyną instytucją, która uzyskała zezwolenie na transmisję jest Kieleckie Centrum Kultury. Widzowie mieli okazję 12 grudnia 2013r zobaczyć „Dziadka do orzechów” – Piotra Czajkowskiego. Olśniewające widowisko! W Londynie na „Dziadka” nie ma wolnych miejsc. Ten balet od lat cieszy się wielką popularnością ale czy mogło być lepsze wprowadzenie do Świąt Bożego Narodzenia? To mistrzowskie wykonanie zapiera dech w piersiach. Kto obejrzał tę transmisję na żywo rozumie o czym piszę i jestem pewna, że w grudniu przyszłego roku obejrzy ten spektakl zasiadając w fotelu w Royal Opera House w Londynie. Czego Państwu serdecznie życzę. A dzisiaj zapraszam Państwa

do uczestnictwa w tych niezwykłych transmisjach spektakli operowych i baletowych.

Repertuar ROH:

27 stycznia 2014r, godzina 20.15 – „Giselle / balet Adolphe Adam

12 lutego 2014r, godzina 19.45 – „Don Giovanni” W.A. Mozart

19 marca 2014r, godzina 20.15 – „Śpiąca Królowna” / balet Piotr Czajkowski

28 kwietnia 2014r, godzina 20.15 – „Zimowa opowieść” – Joby Talbot / balet

24 czerwca 2014r, godzina 19.45 – „Manon Lescaut” – Giacomo Puccini.

Prof. dr hab. Krzysztof Indeck, Uniwersytet Łódzki

Zbrodnie przeciwko ludzkości – geneza pojęcia

Pojęcie „zbrodnie przeciw ludzkości” przez wiele lat używane było w tzw. „*nontechnical sens*”⁴¹. Tak rozumiał je zapewne Georgie Curtis, który w 1874 r. określił niewolnictwo, jako „*crime against humanity*”⁴².

W kontekście normatywnym do pojęcia tego nawiązano po raz pierwszy w preambule do IV Konwencji haskiej z 1907 r.⁴³ i w tzw. klauzuli Martensa (*Martens Clause*), zgodnie z którą: „*the usages established among civilised peoples, from the laws of humanity, and the dictates of the public conscience*”⁴⁴.

Klauzula ta, chociaż kwestionuje się jej przydatności dla osądu sprawców za zbrodnie przeciwko ludzkości, wskazała na zjawisko powodowania niehumanitarnych czynów i na problem ich karalności⁴⁵.

28 maja 1915 r., w związku z masakrą ludności tureckiej, Francja, Wielka Brytania i Rosja przyjęły Deklarację, w której czytamy: „*crimes against humanity and civilization for which all the members of the Turkish government will be held responsible together with its agents implicated in the massacres*”⁴⁶. Deklaracja ta stanowiła w istocie potępienie owej masakry obejmującej ok. miliona osób. Trudno jednak tę deklarację uznać za właściwą interwencję społeczności międzynarodowej przeciwko zbrodniom przeciwko ludzkości, chociaż bez wątpienia zapoczątkowała współpracę państw

⁴¹ Por. **H. Lauterpacht**, *International Law and Human Rights*, Steven and Sons, 1950, s. 35.

⁴² Por. także: *New York Law School Journal of Human Rights* 1995, Vol. 12, s. 545.

⁴³ Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej (IV Konwencja haska), Haga, 18 października 1907 r. (Dz.U. 1927, nr 21, poz. 161).

⁴⁴ Por. IV Konwencja haska; także: *Jean-Paul-Akayesu*, przypadek No. ITR-96-4-T, 2 IX 1998, par. 566.

⁴⁵ **Cl. De Than, E. Shorts**, *International Criminal Law and Human Rights*, Sweet & Maxwell, London 2003, s. 87.

⁴⁶ Declaration of the Governments of France, Great Britain and Russia, 28 May 1915, [w:] United Nation War Crimes Commission, *History of War. United Nations War Crimes Commission and the Development of the Laws of War 32-38 (War Crime Commission)*, London 1948, s. 189; Deklaracja z 28 maja 1915 r. ogłoszona przez rządy Francji, Wielkiej Brytanii i Rosji, potępiała masakrę ormiańskiej populacji w Turcji; masakrę tę uznano, za „zbrodnię przeciw ludzkości i cywilizacji” zaś członków tureckiego rządu winnych owej zbrodni na równi z jego przedstawicielami biorącymi udział w tej masakrze”, cyt. za: **E. Schwelb**, *Crimes Against Humanity*, *British Yearbook of International Law*, 1946, Vol. 23, s. 178 -181. Por. także: *Tadić* 1997, przypadek No. IT -94-1 – T, 7 V 1997, par. 618. Zob. też: **R. Clark**, *Crimes against Humanity at Nuremberg, The Nuremberg and International Law* [w:] **G. Ginburgs, V. N. Kudriavtsev** (eds), *Martinus Nijhoff Publishers* 1990, s. 177; **J. T. Brand**, *Crimes Against Humanity at the Nuremberg Trials*, *Oregon Law Review* 1949, Vol. 28, s. 100; także: *Jean-Paul-Akayesu*, przypadek No. ITR-96-4-T, 2 IX 1998, par. 586 I n.

w przeciwdziałaniu jej popełniania⁴⁷. Jak się wydaje, w owych czasach społeczność międzynarodowa nie była gotowa na rozstrzygnięcie problemu odpowiedzialności za te zbrodnie – obowiązek ukarania sprawców spoczywał na narodowych władzach, które same decydować mogły, czy i jakie środki prawne winno się zastosować przeciw ich sprawcom⁴⁸.

W raporcie przyjętym na Konferencji w Paryżu 25 czerwca 1919, czytamy z kolei, iż w czasie I wojny światowej miały miejsce pogwałcenia „elementarnych praw ludzkości”⁴⁹.

Po Pierwszej Wojnie Światowej pojawił się ruch, proklamujący pogląd, by niehumanitarne czyny skierowane przeciwko ludności cywilnej traktować, jako międzynarodowe przestępstwo kryminalne (*criminal offence*). Sugerowano także potrzebę utworzenia trybunału właściwego do ścigania tych zbrodni⁵⁰.

Także w Traktacie Wersalskim z 1919 r.⁵¹ brakło wzmianki odnośnie do ścigania jednostek za ujawnione przez nich dopuszczanie się niehumanitarnych czynów skierowanych przeciw ludności cywilnej⁵². Nawet utworzenie Ligi Narodów nie wniosło w zasadzie niczego nowego w zakresie ochrony ludności cywilnej przed działaniami „agresywnych” państw; jej utworzenie miało na celu przede wszystkim zapobieganie okrucieństwom wojennym.

Przed drugą Wojną Światową społeczność międzynarodowa była więc bardziej zainteresowana rozwijaniem prawa zapobiegającego pogwałceniom praw wojny niż tworzeniem „nowych” przestępstw, przedmiotem których byłaby ochrona ludności cywilnej⁵³.

Na Konferencji w Londynie Sędzia Robert Jackson, w swoim raporcie zaproponował, by termin „zbrodnie przeciwko ludzkości” był używany w miejsce wcześniejszego terminu „*persecution, atrocities and deportation*”⁵⁴, wyjaśniając, że pomysł ten zasugerowany mu został przez „znakomitego uczonego z prawa międzynarodowego Herscha Lauterpachta”⁵⁵.

Termin „zbrodnie przeciwko ludzkości” został przyjęty i wykorzystany, jako pojęcie normatywne dopiero w KMTW⁵⁶.

⁴⁷ Por. Cl. De Than, E. Shorts, *International Criminal Law*, s. 87.

⁴⁸ Por. jw., s. 88.

⁴⁹ Zob. *Report of the Commission on the Responsibility of the Authors of the War and on Enforcement of Penalties*, [w:] *Reports of the Majority and Dissenting Reports of American and Japanese Members of the Commission of Responsibilities*, Clarendon Press: Oxford, 1919.

⁵⁰ Por. W. Schabas, *An Introduction to the International Criminal Court*, Cambridge University Press 2010, s. 138 i n.

⁵¹ Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i skojarzonymi i Niemcami, podpisany w Wersalu 28 czerwca 1919 r., Dz.U. 1920, nr 35, poz. 200.

⁵² Por. Cl. De Than, E. Shorts, *International Criminals Law*..., s. 88.

⁵³ Por. jw.

⁵⁴ Zob. United Nations War Crimes Commission, *History of the United Nations War and Commission and the Development of the Laws of War*, London, His Majesty's Stationary Office, 1948, s. 54.

⁵⁵ *Report of Robert H. Jackson, United State Representative to the International Conference on Military Trials*, Washington: U.S. Government Printing Office, 1949, s. 416.

⁵⁶ Agreement for the Prosecution and Punishment of Major War Criminals of the European Axis, and Establishing the Charter of the International Military Tribunal (IMT), (1951) 82 UNTS 279, annex. Tekst polski: Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, Karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, Londyn, 8 sierpnia 1945 r., Dz. U. 1947, nr 63, poz. 367.

Zbrodnia ta jest wymieniona, w art. VI Karty MTW, jako trzecia kategoria zbrodni (art. 6 (c))⁵⁷.

Tym samym nadano temu terminowi prawnokarne znaczenie, co skutkowało przyznaniem MTW jurysdykcji nad tymi zbrodniami „dla sprawiedliwego i szybkiego osądzenia i ukarania głównych przestępców wojennych Osi europejskiej”⁵⁸.

Włączenie zbrodni przeciwko ludzkości do KMTW⁵⁹ potwierdziło nie tylko ich „techniczne” znaczenie w prawie międzynarodowym ale utworzyło nowy, niezależny „koncept” prawniczy⁶⁰: nową kategorię zbrodni międzynarodowej⁶¹.

Decyzja o włączeniu zbrodni przeciwko ludzkości do KMTW nie miała jednak na celu ograniczenia roli zbrodni wojennych ujmowanych w ich tradycyjny sposób⁶²; przeciwnie decyzja ta służyła rozszerzeniu możliwości ukarania osób dopuszczających się poważnych czynów, pozostających poza zakresem wyznaczonym znamionami zbrodni wojennych, w szczególności chodziło o możliwość sądenia za czyny, w których np. ofiara jest bezpaństwowcem, ma tę samą narodowość jak sprawca, itp.

Taki zakres zbrodni przeciwko ludzkości sugerowany był w pracach głównie *Londyn International Asssamby*, jak również *the United Nations War Crimes Commission*⁶³.

Charakterystyczne jest, że w przeciwieństwie do zbrodni agresji i zbrodni wojennych⁶⁴, w orzecznictwie Trybunału Norymberskiego, brak jest w zasadzie oceny legalności włączenia zbrodni przeciw ludzkości do KMTW, a zatem brak jest w istocie pełnej oceny *pre – existince* zakazu popełnienia tych zbrodni⁶⁵.

W orzecznictwie norymberskim odnotowano jedynie, że „na początku II Wojny Światowej zbrodnie przeciw ludzkości popełniane były na ogromną skalę (tak zresztą, jak i zbrodnie wojenne –dop. K.I.)⁶⁶”.

⁵⁷ Art. VI (c) KMTW stanowi: „Crimes Against Humanity: namely, murder, extermination, enslavement, deportation, and other inhumane acts committed against any civilian population, before or during the war, or persecution on political, racial or religious grounds in execution of the domestic law of the court where perpetrated” (Zbrodnie przeciw ludzkości, mianowicie: morderstwa, wyćpienie, obracanie ludzi w niewolników, deportacja i inne czyny nieludzkie, których dopuszczono się przeciwko jakiegokolwiek ludności cywilnej, przed wojną lub podczas niej, albo prześladowania ze względów politycznych, rasowych lub religijnych przy popełnianiu jakiegokolwiek zbrodni wchodzącej w zakres kompetencji Trybunału lub w związku z nią, niezależnie od tego, czy było to zgodne, czy też stało w sprzeczności z prawem kraju, w który dokonano zbrodni – tłumaczenie urzędowe).

⁵⁸ Por. E. Schwelb, *Crimes...* s. 178, 178.

⁵⁹ H. Lauterpacht, *International Law...*, s. 36.

⁶⁰ War Crimes Commission, 188, *op.cit.*

⁶¹ Por.: A. Cassese, *Violence and Law in the Modern Age*, SJK Greenleaves 1988, s. 109.

⁶² B. Aymar & E. Sagarin, *A Pictorial Historic of the World's Great Trials*, Iowa Law Review 1968, No. 36, s. 277; J. K. T. Chao, *Individual Responsibility in International Law for Crimes against Humanity: the Attorney –General of the Government of Israel v. Adolf Eichmann* (1961), *Chinese (Taiwan) Yearbook of International Law Affairs Chinese (Taiwan)* 2006, No. 43, s. 50; E. S. Fawcett, *The Eichmann Case*, *Brititish YearBook of International Law* 1962, s. 181; L. C. Green, *The Eichmann Case*, *Modern Law Review*. 1960, No. 23, s. 507-515; D. Lasok, *The Eichman Trial*, *International & Comparative Law Quarterly* 1962, No. 11, s. 165; G. Schwarzenberger, *The Eichmann Judgment*, *Current Legal Problems* 1962, No. 15, s. 248 i n.; H. Silving, *In re Eichmann – A Dilemma of Law and Morality*, *American Journal of International Law* 1960, Vol. 55, s. 301.

⁶³ Por. E. Schwelb, *Crimes...*, s. 183-187; zobacz też: War Crimes Commission, *op. cit.*, par. 174-177.

⁶⁴ Por. E. Schwelb, *Crimes...*, s. 92, 253-254.

⁶⁵ Por. M. Ch. Bassiouni, *Crimes Against Humanity in International Criminal Law*. Martinus Nijhoff: Dordrecht, 1992, s. 114-119. *Tadić* 1997, Przypadek No. IT -94-1 – T, 7 V 1997; także: Goodhart, *The Legality of the Nuremberg Trials*, *The Juridical Review* 1946, (IV), Vol. 85, s. 15.

⁶⁶ *Tadić* 1997, przypadek No. IT -94-1 – T, 7 V 1997, par. 254 (tekst tego orzeczenia, jak i innych dostępne są w ONZ Info MTKJ Page <http://www.un.org/icty/index.html> lub na MTKJ/ICTR Home Page <http://www.icg.apc.org>); zob. także: K. Smith, *The*

Wiele lat później w sprawie *Tadić*⁶⁷ uznano, że włączenie zbrodni przeciw ludzkości do KMTW było usprawiedliwione ich relacją do zbrodni wojennych oraz potrzebą wypełnienia luki w tradycyjnej definicji zbrodni wojennej⁶⁸, a także, że prawo zawarte w KMTW⁶⁹ stanowiło wyraz uwzględnienia prawa międzynarodowego istniejącego w czasie opracowywania Karty⁷⁰.

Warto tu dodać, że obok Statutu Norymberskiego, przewidującego odpowiedzialność karną za zbrodnie przeciwko ludzkości, ich popełnianie zostało zakazane również przez Statut dla MTW dla dalekiego wschodu z 19 stycznia 1946⁷¹ oraz ustawę nr 10 Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec⁷².

Art. II tej ustawy stanowił, że zbrodnie przeciw ludzkości tworzą: *Atrocities and Offenses, including but not limited to murder, extermination, enslavement, deportation, imprisonment, torture, rape, or other inhumane acts committed against any civilian population or persecution on political, racial or religious grounds, whether or not in violation of the domestic laws of the country where perpetrated*⁷³.

Zakaz zbrodni przeciw ludzkości, w późniejszych latach, podtrzymany został przez ZO NZ w rezolucji Nr 95 noszącej tytuł *Affirmation of the Principles of International Law*⁷⁴ i w tzw. *Principle of International Law*.

Uwzględnione w KMTW i orzecznictwie MTW reguły tworzą tzw. zasady norymberskie (*Nürnberg Principles*), przyjęte przez *International Law Commission* z 1950 i przedłożone ZO⁷⁵.

Norymberska zasada VI. c stwierdza, że zbrodnia przeciw ludzkości jest zbrodnią prawa międzynarodowego.

Możliwość odpowiedzialności karnej za popełnienie zbrodni przeciw ludzkości została też domyślnie potwierdzona w I zasadzie norymberskiej, zgodnie z którą każdy, kto dopuści się czynu stanowiącego zbrodnię prawa międzynarodowego poniesie odpowiedzialność karną i będzie ukarany⁷⁶.

Execution of Nazi War Criminals, [w:] J. Carey (ed.), *Eyewitness to History*, Harvard Univ. Press, 1988, s. 642 i n.; R. H. Jackson, *The Case Against the Nazi War Criminals: Opening Statements for the United States of America*, Alfred A. Knopf, 1946; W. R. Harris, *Tyranny on Trial: The Evidence at Nuremberg*, Dallas: Southern Methodist Univ. Press, 1954; G. D. Roberts, *Without My Wig*, Macmillan & Co., 1957, s. 198 i n.; G. Ginsburg & V.N. Kudriavtsev, *The Nuremberg Trial and International Law*, Martinus Nijhoff Publisher 1990, s. 154; J. E. Pesico, *Nuremberg: Infamy of Trial*, Penguin Books, 1995, s. 323; w kwestii znaczenia terminu "humanity" zob. E. Schwelb, *Crimes...*, s. 195, gdzie wskazuje się na wieloznaczność tego pojęcia, czyniąc to w następujący sposób: "(...) the one connoted the human race or mankind as a whole, and the other, humaneness, i.e. a certain quality of behavior".

⁶⁷ *Tadić* 1997, przypadek No. IT -94-1 – T, 7 V 1997, par. 563.

⁶⁸ Zob. M. Ch. Bassiouni, *Crimes...* s. 7, 114-119. *Tadić* 1997, Przypadek No. IT -94-1 – T, 7 V 1997, par. 563.

⁶⁹ *Judgment Nürnberg...*, 174, 218, także: M. Mc Dougal, H. Lasswell, Lung-chu Chen, *Human Rights and World Public Order*, Yale University Press, 1980, s. 355.

⁷⁰ *Judgment Nürnberg...*, 218, *Tadić* 1997, przypadek No. IT -94-1 – T, 7 V 1997, par. 563.

⁷¹ Art. 5(c) KMTW.

⁷² *Nuremberg Trials Final Report Appendix D*, control Council Law No.10; *Official Gazette of the Control Council for Germany*, No. 3, s. 22, *Military Government Gazette, Germany, British Zone Control*, No. 5, s. 46, *Journal Officiel du Commandement en Chef Français en Allemagne*, No. 12 z 11 stycznia 1946, Art. II(c) ("Control Council Law nr 10"). *Tadić* 1997, przypadek No. IT -94-1 – T, 7 maja 1997, par. 564.

⁷³ *International Law Reports*, Vol. 36, s. 31; także: Jaen-Paul Akayesu, przypadek No. ICTR-96-4-T, 2 IX 1998, par. 586.

⁷⁴ U.N.G.A. res. 95 (I), 11 grudnia 1946.

⁷⁵ *Nürnberg Principles*, Yearbook of International Law Commission, 1950, Vol. I i II; *Tadić* 1997, przypadek No. IT -94-1 – T, 7 V 1997, par. 564.

⁷⁶ *Nürnberg Principles...*, (tłumaczenie własne). *Tadić*, przypadek No. IT -94-1 – T, 7 V 1997, par. 621.

Można, jak się wydaje, bronić jednak tezy, że przepisy KMTW są jedynie formą techniki legislacyjnej, wykorzystanej w celu zdefiniowania jurysdykcji Trybunału.

W grudniu 1946 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych uznała normy prawa międzynarodowego za normy prawa zwyczajowego rozpoznane przez Kartę Trybunału Norymberskiego.

Cztery lata później, *International Law Commission* skodyfikowała te zasady, które potwierdziły związek z konfliktem zbrojnym.

Zbrodnie określone w KMTW mają więc charakter zwyczajowy, który należy uwzględnić przypisując odpowiedzialność karną ich sprawcom.

W tym czasie rozważano też zagadnienie złego traktowania (*mistreatment*) ludności cywilnej w obrębie granic danego państwa, na terenie którego ludność przebywała (zamieszkiwała). Dostrzeżono, że czyny takie objęte są jurysdykcją terytorialną wynikającą z zasady suwerenności państwa, stąd pojawiła się myśl o utworzeniu zasady międzynarodowej odpowiedzialności za nie (zgodnie z tzw. zewnętrzną kompetencją).

Po 1945 zasadę tę odniesiono do przypadków pogwałcenia prawa wojny, które odróżniano od niehumanitarnych czynów popełnionych przeciw ludności cywilnej⁷⁷.

W 1950 r. zbrodnie przeciwko ludzkości włączono jako „Crime No. VIII” do „projektu kodeksu zbrodni przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu ludzkości”, przygotowanego dla *International Law Commission* przez sprawozdawcę Jeana Spiropoulosa⁷⁸.

Prace Komisji trwały relatywnie długo; godny uwzględnienia jest fakt związany z tymi pracami: w końcu 1986 r. Komisja rozważała objęcie jednym terminem zbrodni przeciwko środowisku i *drug crimes*⁷⁹.

Włączenie do kodeksu zbrodni przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu ludzkości, zbrodni apartheidu, jak i zbrodni przeciwko ludzkości była też „ogólnie akceptowana „przez *International Law Commission*”⁸⁰.

Warto dodać, że w projekcie *Code of Crimes* z 1991 r., pominięto to pojęcie preferując pokrewny termin „Systematyczne lub masowe pogwałcenia praw człowieka (*Systematic or mass violations of human rights*”⁸¹).

Kolejny etapem rozwoju pojęcia „zbrodnie przeciwko ludzkości” wiązać należy ze statutem Międzynarodowego Trybunału Karnego dla b. Jugosławii (MTKJ)⁸².

Począwszy od zapisów zawartych w Statucie⁸³ MTKJ⁸⁴ (SMTKJ) zwyczajowy zakaz dopuszczania się zbrodni przeciwko ludzkości i związanej z nim indywidualnej

⁷⁷Por.: Cl. De Than, E. Shorts, *International Criminals Law...*, s. 88.

⁷⁸ Report by J. Spiropoulos, *Special Rapporteur*, UN Doc.A/CN.4/25, par. 64.

⁷⁹ International Law Commission. *Report of the International Law Commission on the work of its thirty-eight session*, 5 May-11 July 1986, UN Doc.A/41/10, ss. 43-46.

⁸⁰ International Law Commission, *Report of the International Law Commission on the work of its forty-first session*, 2 May-21 July 1989, UN Doc.A/44/10, par. 163.

⁸¹ International Law Commission, *Report of the International Law Commission of its 43rd Session, in 1991*, *Yearbook of the International Law Commission*, Vol. II., UN Doc.A/CN.4/SER.A/1991/Add.1 (part.2), ss. 103-104.

⁸² MTKJ powołany został 25 maja 1993 r. na mocy rezolucji RB ONZ nr 827.

⁸³ Statut Międzynarodowego Trybunału do Spraw Ścigania Osób Odpowiedzialnych za Poważne Naruszenia Międzynarodowego Prawa Humanitarnego na Terytorium byłej Jugosławii od 1991 roku, przyjęty dnia 25 maja 1997 roku Rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ 827 z późn. zmianami – tekst jednolity dostępny na stronie:

odpowiedzialności karnej za ich popełnienie nie jest w sposób istotny kwestionowany⁸⁵.

Ilustracją tej tezy jest sprawa *Tadić*, w której Izba Apelacyjna, uznała, że „obecnie obowiązującą regułą zwyczajowego prawa międzynarodowego jest odpowiedzialność za zbrodnie przeciwko ludzkości⁸⁶”.

Fakt ten powoduje, że zagadnienie, czy definicja zbrodni przeciwko ludzkości, zawarta w art. 5 SMTKJ, jest zgodna z zasadą *nullum crimen siene lege*, jest bezprzedmiotowe⁸⁷.

Należy jednak stwierdzić, że zbrodnie przeciwko ludzkości to zbrodnie szczególnego rodzaju, określane jako „wstrząsające sumieniem ludzkości”⁸⁸, ponieważ nie są to zazwyczaj odizolowane, przypadkowe czyny osób, ale czyny stanowiące rezultat umyślnego, zakrojonego na szeroką skalę działania skierowanego przeciw ludności cywilnej, wymuszającego – w każdym przypadku ich popełnienia – podjęcia, przez społeczność międzynarodową, stosownych działań o interwencyjnym charakterze, jako że powiązane są z konfliktem zbrojnym⁸⁹.

Pośrednim dowodem na brak tu naruszenia przez art. 5 SMTKJ zasady *nullum crimen...* jest to, że Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych, który sporządził projekt tego przepisu art. 5 SMTKJ, uwzględnił prawo zwyczajowe, po to by oskarżenie za zbrodnie przeciw ludzkości, w przypadku braku takiego konfliktu, nie naruszały tej zasady.

W SMTKJ w zasadzie nie ma definicji zbrodni przeciwko ludzkości, co tłumaczy Raport Sekretarza Generalnego, w którym stwierdza się, że nie było zamiarem RB kreowanie lub wspieranie prawa stanowionego (*legislate*) jako, że zadaniem tegoż Trybunału jest stosowanie międzynarodowego prawa humanitarnego⁹⁰.

Sekretarz Generalny wyjaśnił także, że nie ma obawy przed naruszeniem zasady *nullum crimen siene lege*, ponieważ wykonywanie jurysdykcji, w odniesieniu do zbrodni przeciwko ludzkości, możliwe jest tylko w zakresie wyznaczonym zwyczajowym prawem międzynarodowym⁹¹.

Zasada, że Statut nie kreuje nowych przestępstw ani nie zmienia ich sposobu postrzegania przyjęta została za punkt odniesienia w postępowaniach przed MTKJ⁹². Po prawie dwóch latach od uchwalenia MTKJ powołano Międzynarodowy Trybunał Karny dla Ruandy⁹³ (MTKR), zbrodnia przeciwko ludzkości wprowadzona została

<http://bip.ms.gov.pl/pl/ministerstwo/wspolpraca-miedzynarodowa/wspolpraca-w-ramach-onz-i-obwe/miedzynarodowy-trybunal-karny-dla-bylej-jugoslawii/>, załącznik do rezolucji jw.

⁸⁴ Na temat MTKJ zob. np. Chr. Greenwood, *The Development of International Humanitarian Law by the International Tribunal for Former Yugoslavia*, Max Plank Yearbook of United Nations Law 1988, Vol. 2, s. 97 -105; D. Raab and H. Bevers, *The International Criminal Court and the Separation of Powers*, International Organizations Law Review 2006, Vol. 3, s. 102 i n.

⁸⁵ Por. *Tadić* 1997, przypadek No. IT -94-1 – T, 7 V 1997, par. 623.

⁸⁶ *Appeals Chamber Decision*, par. 141; *Tadić* 1997, przypadek No. IT -94-1 – T, 7 V 1997, par. 623.

⁸⁷ *Tadić* 1997, przypadek No. IT -94-1 – T, 7 maja 1997, par. 623.

⁸⁸ Jw.

⁸⁹ *Drazen Erdemovic*, Sentencing Judgement, przypadek No. IT -96-22 – T, 29 XI 1996, par. 410

⁹⁰ Por. Doc S/25704, par. 29.

⁹¹ Por. Doc S/25704, par. 34.

⁹² Por. *Delalić*, Case IT-96-21-AR72.5, Decision of the bench of the Appeals Chamber, 15 Oct. 1996.

⁹³ MTKR powstał na mocy rezolucji RB NZ nr 955 z 8 listopada 1994 r.

do Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Ruandy przepisem art. 5⁹⁴ (SMTKR)⁹⁵.

RB nie zdecydowała się jednak na powiązanie tej zbrodni z konfliktem zbrojnym, co zostało uznane za odejście od przyjętych zasad prawa międzynarodowego określających rozumienie pojęcia „zbrodni przeciw ludzkości”⁹⁶.

W konstrukcji zbrodni przeciw ludzkości opisanej w SMTKR, uwzględniono jednak doświadczenia wynikające z orzecznictwa MTKJ⁹⁷.

Zbrodnie przeciwko ludzkości – patrząc na nie z perspektywy przepisów trybunałów *ad hoc*, są dowodem na to, że RB na przestrzeni osiemnastu miesięcy, zaadoptowała dwie definicje nieco różniące się pod względem ich prawnej konotacji⁹⁸.

Podczas gdy definicja ludobójstwa „pozostała zasadniczo statyczna od momentu pierwszego jej sformułowania w 1948, to definiowanie zbrodni przeciw ludzkości było dalej osadzone w kontekście rozwijającego się prawa międzynarodowego i stosownych kodyfikacji.

Zawarte w ww. statuach MTKJ i MTKR definicje zbrodni przeciwko ludzkości zaliczane są do prawa zwyczajowego⁹⁹, co oznacza, że nie stanowią one wytworu umowy międzynarodowej.

W piśmiennictwie przedmiotu słusznie podnosi się, iż mimo ich znaczenia, odpowiednio art. 5 i art. 3 SMTKJ i SMTKR są mało precyzyjne, a czasem nawet ze sobą sprzeczne¹⁰⁰.

Do określenia zakresu desygnatów tej zbrodni tylko w niewielkim stopniu przyczynił się projekt Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego (SMTK)¹⁰¹,

⁹⁴ Statut Międzynarodowego Trybunału do spraw Rwandy, Nowy Jork, 8 listopada 1994 (dokument ONZ S/RES/955 z 8 listopada 1994 r. z poprawkami wprowadzonymi w S/RES/165 z 30 kwietnia 1988 r., S/RES/1166 z 13 maja 1998 r., S/RES/1329 z 30 listopada 2000 r., S/RES/1411 z 17 maja 2002 r. i S/RES/1431 z 14 sierpnia 2002 r., dostępny na stronie: http://www.pck.org.pl/pliki/mph/1994_Nowy_Jork_-_MTKR.pdf.

⁹⁵ Na temat MTKR zob. np.: **V. Oosterveld**, *The International Criminal Court and the Closure of the Time-Limited International and Hybrid Criminal Tribunals*, Loyola University Chicago International Law Review. 2010, Vol. 8 s. 13 i n.; **M. Ch. Bassiouni**, *From Versailles to Rwanda in Seventy-Five Years: The Need to Establish a Permanent International Criminal Court*, Harvard Human Rights Journal 1997, Vol. 11, s. 10 i n.; **D. Raab and H. Bevers**, *The International Criminal Court and the Separation of Powers*, International Organizations Law Review 2006, Vol. 3, s. 105 i n.

⁹⁶ **W. Schabas**, *An Introduction...*, s. 145.

⁹⁷ Por. także: **M. Ch. Bassiouni**, *The Normative Framework of International Humanitarian Law, Overlaps, Gaps and Ambiguities*, International Study Series, US Naval War College 2000, No 1, s. 2-8.

⁹⁸ Statute of the International Criminal Tribunal for former Yugoslavia, UN Doc.S/RES/827 (1993), annex, art. 5; Statute of the International Tribunal for Rwanda, UN Doc. S/RES/955 (1994), annex, art. 4.

⁹⁹ Tak słusznie: **M. Plachta**, *Międzynarodowy Trybunał Karny*, t.1., Zakamycze 2004, s. 381.

¹⁰⁰ Tak: **M. Plachta**, jw., **H. von Hebel**, **D. Robinson**, *Within the Jurisdiction of the Court* [w:] **Roy S. K. Lee** (ed.) *The International...* s. 90.

¹⁰¹ Por. **J. Izydorczyk**, **P. Wiliński**, *Pozycja i zakres uprawnień Prokuratora Międzynarodowego Trybunału Karnego*, Prok. i Prawo 2005, nr s. 38 i n.; treść Statutu: A. CONF.183/C.1/L.76 i A. CONF.183/CI/L.76.Add 1-14, <http://www.un.org/icc/statute/romerfra.htm>; także: Dz.U. 2003, nr 78, poz. 708. Na temat MTK zob. np.: **M. Ch. Bassiouni**, *Establishing an International Criminal Court: Historical Survey*, Military Law Review 1995, , vol. 149, s. 49; **tegoż**: *Developments in the Law-International Criminal Law*, Harvard Law Review 2001, Vol. 114, s. 1943; **tegoż**: *The Time has Come for an International Criminal Court*, Indiana International Law & Comparative Law Review 1061, Vol. 1 s. 1 -19; **tegoż**: *Historical Survey: 1919-1998, in the Statute of the International Criminal Court: A Documentary History*, 1998; **J. M. Czarnetzky**, **R. J. Rychlak**, *An Empire of Law?: Legalism and the International Criminal Court*, Notre Dame Law Review 2003-2004, Vol. 79, s. 57, przyp. 5 **J.T. Holmes**, *Complementarities: National Courts Versus the ICC*, [w:] **A. Cassese**, **P. Gaeta**, **J. R.W.D. Jones** (eds.), *The Rome Statute of the International Criminal Court – A Commentary*, Oxford University Press 2002, s. 667; **F. Malekian**, *International Criminal Law: The Legal and Critical Analysis of International Crimes*, 1991, Vol. 1, s. 263 i n.; **V. V. Pella**, *Plan d'un Code Repressif Mondial*, Revue

który uchwalono 17 lipca 1998 r.¹⁰², ze względu na użycie do ich określenia pojęć specjalnie zaprojektowanych po to, by ograniczyć ogólną lub liberalną ich interpretację.

W SMTK¹⁰³ znamiona zbrodni przeciwko ludzkości w dużej części mają charakter normatywny, znaczenie niektórych z nich wyjaśnione jest w art. 7.2.a. (patrz załącznik)¹⁰⁴.

Wedle tego przepisu chodzi o taki sposób działania, który polega na wielokrotnym dopuszczaniu się czynów wymienionych art. 7.1. skierowanych przeciwko ludności cywilnej, podjęty stosownie do lub dla wsparcia polityki państwowej lub organizacyjnej zakładającej dokonanie takiego ataku¹⁰⁵.

Związek między art. 7 SMTK z przepisami art. 5 SMTKJ i art. 3 SMTKR należy traktować ze szczególną uwagą, ze względu na to, że przepis ten zawiera zastrzeżenie, że rozumienie pojęcia „zbrodni przeciwko ludzkości” wraz z definicjami legalnymi sformułowano wyłącznie dla potrzeb SMTK.

Związku tego nie należy jednak utożsamiać z funkcjami poszczególnych trybunałów. O ile MTKJ i MTKR obejmują swą jurysdykcją czyny popełnione na ich terytoriach, to MTK działa na zasadzie komplementarności, tzn. jak to słusznie ujęła J. Jurewicz, sprawuje swą jurysdykcję tylko wtedy, kiedy system organów ochrony prawnej danego państwa okaże się niewydolny (czyli zachodzi przypadek braku woli lub zdolności prowadzenia postępowania)¹⁰⁶. Mówi się tu o tzw. gwarancyjności komplementarnego charakteru Trybunału w stosunku do krajowych systemów

Internationale de Droit P'enal 1935, Vol. 6, s. 348. Zauważmy, że mamy tu do czynienia z nowym, bezprecedensowym, terminem prawnomiędzynarodowym, którego nie wolno utożsamiać z terminem traktat. Zob. bliżej: **B. B. Ferencz**, *An International Criminal Code and Court: Where They Stand and Where They're Going*, Columbia Journal of Transnational Law 1992, Vol. 30, s. 375 i n.; także: **D. Raab and H. Bevers**, *The International Criminal Court and the Separation of Powers*, International Organizations Law Review 2006, Vol. 3, s. 109 i n.; **J. Washburn**, *The International Criminal Court Arrives – The U.S. Position: Status and Prospects*, Fordham International Law Journal 2002, Vol. 25, s. 873 i n.

¹⁰² Zob. **P. Kirch, J.T. Holmes**: *The Rome Conference on an International Criminal Court: The Negotiation Process*, American Journal of International Law 1999, nr 93, s. 2.

¹⁰³ Zob. **H. Ahlbrecht**, *Geschichte der völkerrechtlichen Strafgerichtsbarkeit im 20. Jahrhundert*, Nomos (1 Januar 1999), s. 335 i n.; **M. Ch. Bassiouni**, *The Establishment of a Permanent International Criminal Court, Historical Survey* [w:] **J. Crawford, A. Bos, P. Kirsch, D. Robinson**, *From the International Law Commission to the Rome Conference (1994-1998)* [w:] **A. Cassese, P. Gaeta, J. R. W. D. Jones (eds)** *The Rome Statute of the International Criminal Court - A Commentary*, Oxford University Press 2002, Vol. 1, s. 23 i n.; **Roy, S. K. T. Lee** (ed.) *The International Criminal Court. The Making of the Rome Statute – issues, negotiations and result*, Martinus Nijhof Publishers, 1999; **W. Schabas**, *An Introduction...*, s. 1 i n.

¹⁰⁴ Zob. **Roy, S. K. Lee**, *The International Criminal Court, Elements of Crimes and Rules of Procedure and Evidence*, Håkan Friman. Transnational Publishers, Incorporated, Jan 1, 2001,

¹⁰⁵ Por. art. 7(2)(a) SMTK

¹⁰⁶ Por. **J. Jurewicz**, *Zasady orzekania Międzynarodowego Trybunału Karnego* [w:] **K. Indeck** (red.) *Aktualne problemy prawa karnego, kryminologii i penitencjarystyki. Księga ofiarowana Profesorowi Stefanowi Leleńskiemu w 45. roku pracy naukowej i dydaktycznej*, Wydawnictwo UŁ, Łódź, 2004, s. 353, 357. Por. także art. 17.1. a oraz d SMTK. Zob.: także: Rezolucję S/RES/1422, 12 lipca, 2002, która nawiązuje do art. 16 SMTK zezwalającego RB na zwieszenie na okres 2 miesięcy (lub jego nie wszczynanie), w niektórych sprawach, postępowania toczącego się przed Trybunałem. Por. **T. Weigend**, *Implementacja Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego na przykładzie RFN*, Prokuratura i Prawo 2003, nr 6, i wskazana tam literatura przedmiotu w przypisie 8; **J. Izydorczyk, P. Wiliński**, *Postępy w ratyfikacji Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego*, Prokuratura i Prawo 2002, nr 3, s. 95-102; także: **M. Ch. Bassiouni**, *Negotiation the Treaty of Rome on the establish of an International Criminal Court*, Cornell International Law Journal 1999, Vol. 32, No. 3, s. 443 i n.; **B. B. Ferencz**, *New legal foundations for global survival – security through the Security Council*, New York 1994; **M. Plachta**, *Problem ratyfikacji przez Polskę Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego*, Palestra 1999, nr 5-6, s. 116-123; **M. Plachta, A. Wyrozumska**, *Problem ratyfikacji Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego*, Prokuratura i Prawo 2001, nr 5, s. 87-97; **A. Wyrozumska**, *Problem ratyfikacji Międzynarodowego Trybunału Karnego*, Prokuratura i Prawo, 2001, nr 5, s. 87-97;

wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych wynikających z konstrukcji dopuszczalności postępowania przed Trybunałem¹⁰⁷.

Nie można jednak wykluczyć przypadku sporu kompetencyjnego między MTK a sądem krajowym – wówczas priorytet ma sąd krajowy¹⁰⁸.

Art. 17 SMTK daje nadto możliwość ukarania zarówno przed Trybunałem, jak i sądem krajowym¹⁰⁹, co nie wyłącza tradycyjnego prawa ekstradycyjnego¹¹⁰.

Podobnie kwestie te postrzega L.N. Sadat¹¹¹, a z polskich autorów M. Płachta¹¹², J. Izydorczyk, P. Wiliński¹¹³.

Efektem tej relacji nie jest zatem możliwa pełna autonomia prawa krajowego i międzynarodowego¹¹⁴.

Widoczna wyżej rozbieżność w zestawie znamion zbrodni przeciwko ludzkości w omawianych statutach MTK to m.in. wynik braku zgody w doktrynie, co do zakresu przedmiotowego tej zbrodni¹¹⁵.

Jak pisze M. Płachta te względy zadecydowały, że została wypracowana na potrzeby MTK nowa definicja zbrodni przeciwko ludzkości oparta jednak na dorobku orzecznictwa i uwzględniająca dotychczasowe rozwiązania, która odpowiadać miała nadto „ogólnej koncepcji zbrodni przeciwko ludzkości przyjętej przez zwyczaj międzynarodowy”¹¹⁶.

Zapewne opierano się tu na założeniu, że „(...) chodzi o rzeczywiste wymierzenie sprawiedliwości, nie zaś o wykorzystanie krajowej procedury w celu uchronienia

¹⁰⁷ Przypadki, w których trybunał władny jest orzekać wskazane są w art. 17.1 (d) SMTK. W przepisie tym stanowi się m.in., że „Waga sprawy nie usprawiedliwia dalszego działania Trybunału”. Zob.: **M. Ch. Bassiouni**, *Explanatory note on the ICC Statute* [w:] *International Criminal Court – Ratification and National Implementing Legislation*, Int. Rev. of Pen. L., 2000, nr 1-2, s. 37; **M. Ch. Bassiouni**, *Searching for peace and achieving justice the need for accountability* [w:] *Reining in impunity for international crimes and serious violation of fundamental human rights: proceedings of the Syracuse Conference- 17-21 September 1990*, Nouvelles Etudes Penales, 1998/14, s. 59 i n.; **M. Carlson**, *International Criminal Court: ratification and national implementation legislation. General Report*, *Contemporary Problems of International Criminal Law*, Noto (Syracuse), 14-20 June 2001, s. 27 i n.; **T. Grzegorzczak**, *Współpraca Polski z Międzynarodowym Trybunałem Karnym*, *Prokuratura i Prawo* 2005, nr 3, s. 10-28; **W. Grzeszczyk**, *Współpraca z Międzynarodowym Trybunałem Karnym* (rozdział 66a k.p.k.), *Prokuratura i Prawo* 2005, nr 1, s. 28; **K. Karski**, *Ratyfikacja Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego (zagadnienia prawnomiędzynarodowe i konstytucyjne)*, *PiP* 2001, z. 1, s. 50-63; **M. Karski**, *Problem ratyfikacji Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego (W odpowiedzi na polemikę Michała Płachty i Anny Wyrozumskiej)*, *PiP* 2001, z. 7, s. 89. **E. Muller-Rappard**, *A culture of immunity: Rethinking the implications for international crimes* [w:] *Reining in impunity for international crimes and serious violation of fundamental human rights: proceedings of the Syracuse Conference- 17-21 September 1990*, Nouvelles Etudes Penales, 1998/14, s. 91 i n.; **M. Płachta**, *Międzynarodowy Trybunał Karny. Nadzieje i Trudności*, *WPP* 2001, nr 1, s. 9-27; **M. Płachta, A. Wyrozumska**, *Problem ratyfikacji Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego (Uwagi polemiczne w związku z artykułem Karola Karskiego)*, *PiP* 2001, nr 5, s. 87-97; **R. H. Stanley**, *Establishing an International Criminal Court and the pursuit of justice* [w:] *Reining in impunity for international crimes and serious violation of fundamental human rights: proceedings of the Syracuse Conference- 17-21 September 1990*, Nouvelles Etudes Penales, 1998, Vol. 14, s. 207 i n.

¹⁰⁸ Por. art. 5 SMTK, także: **J. Jurewicz**, *Zasady...*, s. 357; także: **M. Ch. Bassiouni**, *Explanatory note...* s. 5.

¹⁰⁹ Zob. **E. Socha**, *Zbieżność...*, s. 21.

¹¹⁰ Por. **I. Topa**, *Międzynarodowa współpraca państw w wydawaniu przestępców. Zagadnienia materialnoprawne*, *Prokuratura i Prawo* 2008, nr 4, s. 128.

¹¹¹ Por. **L.N. Sadat**, *The International Criminal Court and the Transformation of International Law. Justice for the New Millennium*, New York 2002, s. 119.

¹¹² Por. **M. Płachta**, *Międzynarodowy Trybunał Karny*, ...t. I, s. 513 i n..

¹¹³ Por. **J. Izydorczyk, P. Wiliński**, *Międzynarodowy Trybunał Karny*, Zakamycze, Kraków 2004, s. 68.

¹¹⁴ Tak słusznie: **M. Rogacka-Rzewnicka**, *Wzajemne relacje między jurysdykcją krajową a jurysdykcją Międzynarodowe Trybunału Karnego w aspekcie zagadnienia harmonizacji prawa karnego*, *Prokuratura i Prawo* 2009, nr 6, s. 101.

¹¹⁵ Por. **M. Ch. Bassiouni**, *Crimes against Humanity in International Criminal Law*, Martinus Nijhoff, Dordrecht 1992, s. 147 i n.; także: **M. Płachta**, *Międzynarodowy Trybunał Karny*, t. I., s. 381.

¹¹⁶ **M. Płachta**, jw.

sprawcy przed odpowiedzialnością karną”, czemu służy wyrażona w art. 20 (3) SMTK zasada *ne bis in idem*¹¹⁷.

Statut ma zastosowanie do wszystkich osób bez względu na pełnioną funkcję publiczną, tzn. w szczególności jego jurysdykcji podlegają głowy państwa, szef rządu, członek rządu, członek parlamentu, wybierany przedstawiciel lub funkcjonariusz państwowy¹¹⁸, dowódcy i inni wojskowi za czyny popełnione przez siły zbrojne pozostające pod ich rzeczywistym dowództwem lub kontrolą¹¹⁹.

Należy podkreślić, że nie wszystkie zachowania składające się na zbrodnie przeciw ludzkości były przedmiotem interpretacji Izby – wykładni poddano głównie takie czyny, jak zabójstwo, eksterminacja, tortury, zgwałcenie czy czyny niehumanitarne¹²⁰.

Sumując, zbrodnie przeciw ludzkości zajmują istotne miejsce w międzynarodowym prawie karnym. Doświadczenie trybunałów *ad hoc* pokazało, że tworzą one oś dla innych postępowań pochłaniając głównie, jeżeli nie całkowicie, zbrodnie ludobójstwa, która (*nota bene*) często jest postrzegana jako cięższa forma zbrodni przeciw ludzkości¹²¹.

Klasyczne „definicje” zbrodni przeciw ludzkości są w takich instrumentach jak karta Trybunału Norymberskiego, nieprecyzyjne a przez to otwarte, zmuszając do interpretacji zakresu takich wielu elementów na nie się składających, np. „prześladowanie”.

Zbrodnie przeciwko ludzkości zajmują istotne miejsce między najpoważniejszymi zbrodniami, będącymi przedmiotem zainteresowania społeczności międzynarodowej, gwarantują indywidualną odpowiedzialność karną i mieszczą się w ramach zachowań, które opisane są w prawie międzynarodowym i w prawie krajowym państw reprezentujących główne systemy prawne świata¹²².

Odkąd artykuł 7 SMTK stał się częścią międzynarodowego prawa karnego, w myśl art. 22 tegoż Statutu¹²³, przepis art. 7 musi być interpretowany precyzyjnie, zgodnie z definicją legalną zawartą w tym Statucie.

W stosunku do wielu autorytatywnych definicji zbrodni przeciw ludzkości, art. 7 jest pod wieloma względami najbardziej restrykcyjny. Trudno jednak nie oprzeć się refleksji, że nie jest możliwa taka jego interpretacja, która nie byłaby zgodna z prawem zwyczajowym. Pogląd ten ma silne wsparcie w art. 10 SMTK¹²⁴,

¹¹⁷ Por. W. Grzeszczyk, *Współpraca...*, s. 28; także: H. Kuczyńska, *Zasada ne bis in idem w polskim kodeksie karnym w aspekcie prawa międzynarodowego*, Prokuratura i Prawo 2006, nr 3, s. 34; także: art. 611 k.p.k.

¹¹⁸ Por. W. Grzeszczyk, *Współpraca...*, s. 24; zob. także: art. 27 (1) SMTK.

¹¹⁹ Zgodnie z art. 28 SMTK, „Jurysdykcją Trybunału nie są objęte osoby, które nie ukończyły 18 roku życia w chwili popełnienia zarzucanej im zbrodni”.

¹²⁰ Jean-Paul Akayesu, przypadek No. ICTR-96-4-T, Judgment, par. 586.

¹²¹ W. Schabas, *An Introduction...*, s. 144.

¹²² Elements of Crimes, Crimes Against Humanity, Introduction, para. 1.

¹²³ Zgodnie z tym przepisem o intytlacji: Nullum crimen sine lege, „1. Nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej na podstawie niniejszego statutu, jeżeli jego czyn w chwili popełnienia nie stanowił zbrodni podlegającej jurysdykcji Trybunału. 2. Definicja zbrodni powinna być interpretowana dosłownie i nie może być rozszerzana w drodze analogii. W razie niejasności, definicja powinna być interpretowana na korzyść osoby podejrzanej, oskarżonej lub skazanej”.

¹²⁴ Por.: *Korbely v. Hungary* (App. No. 9174/02), 19 September 2008, Dissenting Opinion of Judge Loucaides, *Streletz, Kessler and Krenz v. Germany* (App. Nos. 34044/96, 35532/97 and 44801/98/ 22 March 2001, Concurring Opinion of Judge Loucaides.

a w szczególności w tych jego elementach, których rozumienie pojęcia zbrodni przeciwko ludzkości ogranicza wyłącznie dla potrzeb Statutu MTK.

Załącznik: strona przedmiotowa zbrodni przeciwko ludzkości w statutach MTKJ, MTKR i MTK

SMTKJ (1993 r.) (art. 5)	SMTKR (1994) (art. 3)	SMTK (1998) (art.7.1)
Trybunał Międzynarodowy jest uprawniony do ścigania osób odpowiedzialnych za następujące zbrodnie wymierzone przeciwko ludności cywilnej, popełnione podczas trwania międzynarodowego świadomego ataku lub wewnętrznego konfliktu zbrojnego:	The International Tribunal for Rwanda shall have the power to prosecute persons responsible for the following crimes when committed as part of a widespread or systematic attack against any civilian population on national, political, ethnic, racial or religious grounds:	Dla celów niniejszego statutu „zbrodnia p-ko ludzkości” oznacza którykolwiek z następujących czynów, popełnionych w ramach rozległego lub systematycznego, skierowanego przeciwko ludności cywilnej
1.zabójstwo 2.eksterminacja 3.niewolnictwo 4.deportacja	murder extermination enslavement deportation	zabójstwo eksterminacja niewolnictwo deportacja lub przymusowe przemieszczenie ludności
5.uwięzienie	imprisonment	uwięzienie lub inne dotkliwe pozbawienie wolności fizycznej z naruszeniem podstawowych reguł prawa międzynarodowego
6.torturowanie	torture	tortury
7.zgwałcenie	rape	zgwałcenie, niewolnictwo seksualne, przymusowa prostytucja, wymuszona ciąża, przymusowa sterylizacja oraz jakiegokolwiek inne formy przemocy seksualnej porównywalnej wagi
8.prześladowania polityczne,	persecutions on political,	prześladowanie

rasowe i religijne	racial and religious grounds	jakiegokolwiek możliwej do zidentyfikowania grupy lub zbiorowości z powodów politycznych, rasowych, narodowych, etnicznych, kulturowych, religijnych, płci (<i>gender</i>) w rozumieniu ustępu 3 lub z innych powodów powszechnie uznanych za niedopuszczalne na podstawie prawa międzynarodowego, w związku z jakimkolwiek czynem do którego odnosi się niniejszy ustęp, lub z jakąkolwiek zbrodnią objętą jurysdykcją Trybunału
9. -----	-----	wymuszone zaginięcia osób
10. -----	-----	zbrodnia apartheidu
11.inne nieludzkie czyny.	other inhumane acts	inne nieludzkie czyny o podobnym charakterze celowo powodujące ogromne cierpienie lub poważne uszkodzenie ciała albo zdrowia psychicznego lub fizycznego

Źródło: zestawienie własne

*W SMTK wiele wyrażen użytych do konstrukcji zbrodni przeciwko ludzkości ma swą normatywną definicję (dla ułatwienia zwroty te, w tabeli nr 1, zostały wytłuszczone).

I tak: w rozumieniu ustępu 1 art. 7

- a) „atak skierowany przeciwko ludności cywilnej” oznacza sposób działania, polegający na wielokrotnym dopuszczaniu się czynów opisanych w ustępie 1 skierowanych przeciwko ludności cywilnej, podjęty stosownie do lub dla wsparcia polityki państwowej lub organizacyjnej zakładającej dokonanie takiego ataku;
- b) „eksterminacja” obejmuje celowe stworzenie takich warunków życia, inter alia, pozbawienie dostępu do jedzenia i opieki medycznej, które są obliczone na wyniszczenie części ludności;
- c) „niewolnictwo” oznacza realizowanie niektórych lub wszystkich uprawnień związanych z prawem własności w stosunku do człowieka oraz obejmuje realizację tych uprawnień w zakresie handlu ludźmi, a w szczególności kobietami i dziećmi;

- d) „deportacja lub przymusowe przemieszczanie ludności” oznacza zmuszenie ludzi do zmiany ich zgodnego z prawem miejsca zamieszkania połączone z wydaleniem lub innymi przymusowymi działaniami, bez podstawy w prawie międzynarodowym;
- e) „tortury” oznaczają celowe zadawanie dotkliwego bólu lub cierpienia, fizycznego bądź psychicznego, jakiejkolwiek osobie będącej pod opieką lub pod kontrolą oskarżonego; termin ten nie obejmuje bólu i cierpienia wynikających jedynie ze zgodnych z prawem sankcji, nieodłącznie związanych z tymi sankcjami lub wywołanych przez nie przypadkowo;
- f) „wymuszona ciąża” oznacza bezprawne uwięzienie kobiety, której zajście w ciążę nastąpiło na skutek przemocy, z zamiarem wpłynięcia na skład etniczny jakiejkolwiek grupy ludności lub dokonania innych poważnych naruszeń prawa międzynarodowego; niniejsza definicja w żadnym razie nie może być rozumiana jako naruszająca prawo krajowe dotyczące ciąży;
- g) „prześladowanie” oznacza celowe i dotkliwe, sprzeczne z prawem międzynarodowym, pozbawianie podstawowych praw jakiejkolwiek grupy lub wspólnoty z powodu jej tożsamości;
- h) „zbrodnia apartheidu” oznacza niehumanitarne działania o charakterze podobnym do opisanych w ustępie 1, dokonane w ramach zinstytucjonalizowanego ustroju ukierunkowanego na systematyczny ucisk oraz przewagę jednej grupy rasowej nad jakąkolwiek inną grupą lub grupami rasowymi oraz dokonane w zamiarze utrzymania tego ustroju;
- i) „wymuszone zaginięcia osób” oznaczają zatrzymanie, aresztowanie lub porwanie osób przez Państwo lub organizację polityczną lub z ich upoważnienia, przy ich poparciu lub milczącej zgodzie, a następnie odmowę przyznania faktu tego pozbawienia wolności lub odmowę przekazania informacji dotyczących losu i miejsca pobytu tych ludzi, z zamiarem pozbawienia ich ochrony prawnej przez dłuższy okres czasu.

3. Dla celów niniejszego statutu przyjmuje się, że pojęcie „płeć” (*gender*) odnosi się do dwóch płci: męskiej i żeńskiej w kontekście społecznym. Pojęcie „płeć” (*gender*) nie ma żadnego innego znaczenia od wskazanego powyżej.

Źródło:

a) SMTKJ: <http://bip.ms.gov.pl/pl/ministerstwo/wspolpraca-miedzynarodowa/wspolpraca-w-ramach--onz-i-obwe/miedzynarodowy-trybunal-karny-dla-bylej-jugoslawii/>,

b) SMTKR: http://www.pck.org.pl/pliki/1994_Nowyy_Jork_-_MTKR.pdf,

c) SMTK: Dz.U. 2003, nr 78, poz. 708.

Prof. dr hab. **Piotr Kardas**, adwokat
Przewodniczący Komisji Legislacyjnej NRA

Obronca w postępowaniu karnym w świetle znowelizowanej procedury karnej. (Kilka uwag o ustawowych determinantach powinności obrońcy w postępowaniu przygotowawczym).

Uchwalona w dniu 27 września 2013 r. ustawa o zmianie ustawy – kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw przynosi z sobą zasadnicze zmiany reguł pełnienia funkcji procesowych przez obrońcę¹²⁵ oraz oskarżyciela¹²⁶. Wprowadzone na mocy tej regulacji rozwiązania modyfikują w istotny sposób zasady pełnienia wymienionych funkcji procesowych, stawiając przed przedstawicielami profesji prokuratorskiej i adwokackiej nowe zadania, stwarzając jednocześnie szereg wyzwań i zagrożeń, nie występujących na gruncie poprzednio obowiązujących regulacji procesowych. W konsekwencji z uwagi na wprowadzone zmiany ponownego przemyślenia i ukształtowania wymagają zasady pełnienia funkcji oskarżyciela i obrońcy w kontradiktoryjnym procesie karnym. By należycie wyświetlić ujawniające się na gruncie znowelizowanych przepisów proceduralnych problemy oraz podjąć próbę chociażby wstępnego ich rozwiązania, warto na przedpolu zarysować najistotniejsze założenia i cele nowelizacji, a także wynikające z nich nowe modelowe ujęcie polskiej procedury karnej.

Nowelizacja procedury karnej opiera się na dwóch fundamentalnych, wypracowanych przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego założeniach, determinujących zakres, charakter i kierunek zmian normatywnych. Po pierwsze nowa regulacja ma na celu modyfikację obowiązującego w polskim systemie prawa od 1928 roku modelu procedury karnej poprzez istotne zwiększenie elementów kontradiktoryjności postępowania karnego na wszystkich etapach procesu. Po wtóre zmierza do poszerzenia zakresu wprowadzonych po raz pierwszy do polskiego systemu prawa przez regulacje zawarte w pierwotnej wersji kodeksu postępowania

¹²⁵ Co do znaczenia nowelizacji procedury karnej dla realizacji funkcji obrony zob. m. in. C. Kulesza: Od obrony formalnej do obrony realnej? Nowa rola obrońcy w projekcie reformy procedury karnej [w:] Problemy wymiaru sprawiedliwości karnej. Księga Jubileuszowa Profesora Jana Skupińskiego, red. A. Błachnio-Parzych, J. Jakubowska-Hara, J. Kosonoga, H. Kuczyńska, Warszawa 2013, s. 462 i n.; P. Wiliński: Konsensualizm a kontradiktoryjność w polskim procesie karnym w świetle projektowanych zmian [w:] Konferencje Izby Adwokackiej we Wrocławiu. Adwokatura a modele procedur sądowych, red. J. Giezek, M. Malicki, Warszawa 2013, s. 23 i n.; P. Kardas: Obronca i oskarżyciel w procesie karnym – granice kontradiktoryjności a możliwość współpracy [w:] „Współczesna adwokatura wobec innych zawodów prawniczych”. Materiały z III Konferencji Naukowej Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Okręgowej Rady Adwokackiej we Wrocławiu w dniu 3 grudnia 2010, red. J. Giezek, Warszawa 2011, ss. 29-62; P. Kardas: Etyczne i proceduralne aspekty relacji między sędzią, obrońcą i oskarżycielem w kontradiktoryjnym procesie karnym. - złożone do druku [w:] Etyka zawodów prawniczych w praktyce – relacje na sali rozpraw”, materiały z konferencji organizowanej przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury oraz Okręgową Radę Adwokacką w Lublinie.

¹²⁶ Co do znaczenia nowelizacji procedury karnej dla realizacji funkcji ścigania i oskarżenia zob. m. in. uwagi R. Hernanda: Uwag kilka na temat nowego modelu procedury karnej [w:] Konferencje Izby Adwokackiej we Wrocławiu. Adwokatura a modele procedur sądowych, red. J. Giezek, A. Malicki, Warszawa 2013, s. 41-57.

karnego z 1997 r. instrumentów konsensualnych¹²⁷. Oba zasadnicze kierunki nowelizacji mają w ocenie projektodawców komplementarny charakter, służyć mają sanacji najpoważniejszych mankamentów polskiego procesu karnego, w tym w szczególności eliminacji lub co najmniej minimalizacji zjawiska przewlekłości postępowania, nieuzasadnionego i nadmiernie rozbudowanego wykorzystywania instrumentów przymusu procesowego, likwidacji zbędnego formalizmu, wreszcie – co stanowi kłamrę spinającą wszystkie proponowane rozwiązania – zagwarantowaniu przestrzegania przez organy procesowe standardów gwarancyjnych na satysfakcjonującym z punktu widzenia międzynarodowego i konstytucyjnego poziomie. Realizację wskazanych wyżej generalnych celów i założeń nowelizacji powiązano z kilkoma obszarami szczegółowymi, podkreślając, że spełnienie zakładanych celów reformy wymaga jednoczesnego uwzględnienia wszystkich wskazywanych w projekcie nowelizacji aspektów¹²⁸. Wagę i znaczenie komplementarności zmian wyeksponowano w uzasadnieniu projektu nowelizacji wskazując, że „prezentowany przez Komisję projekt stanowi spójną i kompleksowo przemyślaną całość. Jedne zmiany generują konieczność zaproponowania innych. W konsekwencji nie jest możliwe, bez szkody dla spójności systemu, częściowe wprowadzenie proponowanych w projekcie rozwiązań z jednoczesną rezygnacją z innych”¹²⁹.

Stanowiący wedle powszechnego przekonania najistotniejszy i zarazem najgłębiej wnikający w istotę procesu karnego element uchwalonej nowelizacji związany z poszerzeniem zakresu kontradiktoryjności w postępowaniu jurysdykcyjnym¹³⁰ nie pociąga jednak za sobą radykalnej zmiany modelu procesu karnego. Polski proces karny, zarówno przed nowelizacją, jak i po jej wprowadzeniu, pozostaje bowiem procesem mieszanym, w którym w różnym stopniu i z różną intensywnością na poszczególnych jego stadiach, przeplatają się zasady: oficjalności (inkwizycyjności) oraz kontradiktoryjności¹³¹. Jakkolwiek dokonana na mocy ustawy

¹²⁷ W taki sposób zasadnicze kierunki nowelizacji procesu karnego wprowadzonej na mocy ustawy z dnia 27 września 2013 r. ujmuje także P. Wiliński: *Konsensualizm a kontradiktoryjność w polskim procesie karnym w świetle projektowanych zmian* [w:] *Adwokatura a aktualny model procedur sądowych*, red. J. Giezek, A. Malicki, Warszawa 2013, s. 23 i n.

¹²⁸ W uzasadnieniu projektu nowelizacji wskazano, że przedstawiony projekt zmierza do osiągnięcia następujących celów: a) przemodelowania postępowania jurysdykcyjnego w kierunku większej kontradiktoryjności; b) przemodelowania – w niezbędnym zakresie – postępowania przygotowawczego; c) usprawnienia i przyspieszenia postępowania, poprzez szersze wykorzystywanie konsensualnych sposobów zakończenia postępowania; d) usunięcia „fasadowości” postępowania; e) ukształtowania na nowo podstaw stosowania środków zapobiegawczych, w sposób zapobiegający ich nadmiernemu wykorzystywaniu w praktyce; f) ograniczenia przewlekłości postępowania, zwłaszcza poprzez nowe ukształtowanie postępowania odwoławczego; g) odciążenia sędziów od zbędnych czynności formalnych; h) uzyskania zgodności rozwiązań kodeksowych ze standardami międzynarodowymi i konstytucyjnymi; i) usunięcia oczywistych i ujawnionych omyłek. Zob. szerzej uwagi zamieszczone w opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego uzasadnieniu projektu ustawy o zmianie ustawy - kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

¹²⁹ Zob. *Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw*.

¹³⁰ Na inne, równie znaczące elementy uchwalonej nowelizacji zwraca uwagę w interesującym także z punktu widzenia powinności obrońcy opracowaniu P. Wiliński: *Konsensualizm a kontradiktoryjność w polskim procesie karnym w świetle projektowanych zmian* [w:] *Adwokatura a aktualny model procedur sądowych*, red. J. Giezek, A. Malicki, Warszawa 2013, s. 23 i n.

¹³¹ Model obowiązujący na gruncie przepisów sprzed nowelizacji określano powszechnie jako względnie inkwizycyjny, akcentując przewagę elementów inkwizycyjnych nad kontradiktoryjnymi. Model wprowadzany na mocy uchwalonej nowelizacji określać można jako względnie kontradiktoryjny, akcentując tym samym przewagę elementów kontradiktoryjnych. Zob. w tej kwestii m. in. P. Kardas: *Mieszany, kontradiktoryjny czy inkwizycyjny proces karny. Uwagi*

z dnia 27 września 2013 r. nowelizacja prezentowana była jako rozwiązanie zmierzające przede wszystkim w kierunku wprowadzenia kontradiktoryjności postępowania dowodowego, to jednak na żadnym etapie prac nad projektem nie opierała się na koncepcji czystej czy też pełnej kontradiktoryjności wzorowanej na modelu anglo-amerykańskim¹³². W istocie zamierzenie projektodawców zostało zakrojone znacznie skromniej, jego zasadniczym celem nie było bowiem zastąpienie mieszanego inkwizycyjno-kontradiktoryjnego procesu karnego z jakim mieliśmy do czynienia na gruncie kolejnych kodeksów postępowania karnego z lat: 1928, 1969 i 1997, przez proces w pełni kontradiktoryjny, lecz zmiana proporcji między inkwizycyjnością a kontradiktoryjnością na poszczególnych stadiach procesu. Innymi słowy doprowadzenie w wyniku zaproponowanych zmian ustawowych do swoistego „odwrócenia” zasad określających sposób i tryb przeprowadzenia dowodów w postępowaniu jurysdykcyjnym poprzez zastąpienie dominującej aktualnie oficjalności i inkwizycyjności postępowania dowodowego realizowanego przez sąd, zasadą przeprowadzania dowodów przez strony, przy zachowaniu przez sąd pozycji „biernego arbitra”. Trzeba dodać, że uchwalone zmiany jakkolwiek wprowadzają zasadę kontradiktoryjności postępowania dowodowego przed sądem to jednak nie wykluczają całkowicie możliwości wykorzystywania zasady oficjalności i przeprowadzania przez sąd z urzędu dowodów, niezależnie, a nawet wbrew inicjatywie stron postępowania¹³³. Możliwości przeprowadzania przez sąd dowodów z urzędu towarzyszą jednak daleko idące ograniczenia. Inicjatywa dowodowa sądu ma mieć na gruncie znowelizowanej procedury charakter wyjątkowy, zaś skorzystanie z tego instrumentu wymaga wykazania, iż w realiach konkretnej sprawy zachodzą „wyjątkowe, szczególnie uzasadnione” okoliczności uzasadniające przeprowadzenie dowodów przez sąd. Już jednak samo pozostawienie ustawowej „furtki” umożliwiającej zachowanie oficjalności i inkwizycyjności postępowania dowodowego w stadium jurysdykcyjnym¹³⁴,

o kierunkach projektowanych zmian kodeksu postępowania karnego [w:] Księga dedykowana dr Ewie Weigend, red. S. Waltoś, CzoPKiNP 2011, Rok XV, s. 181 i n.; J. Skorupka: W kierunku kontradiktoryjnej rozprawy głównej [w:] Adwokatura jako uczestnik procesu legislacyjnego, red. J. Giezek, A. Malicki, Warszawa 2012, s. 38 i n.

¹³² Zob. w szczególności P. Hofmański, S. Zabłocki, *O modelu postępowania przygotowawczego i sądowego (W związku z pracami Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego)* (w:) *Problemy penologii i praw człowieka na początku XXI stulecia. Księga poświęcona pamięci Profesora Zbigniewa Hołdy*, red. B. Stańdo-Kawecka, K. Krajewski, Warszawa 2011, s. 173–181; P. Hofmański: Prawda materialna w kontradiktoryjnym procesie karnym [w:] Księga dedykowana dr Ewie Weigend, red. S. Waltoś, CzoPKiNP 2011, Rok XV, s. 161 i n.

¹³³ Zob. interesujące uwagi J. Skorupki: W kierunku kontradiktoryjnej rozprawy głównej [w:] Adwokatura jako uczestnik procesu legislacyjnego, red. J. Giezek, A. Malicki, Warszawa 2012, s. 38 i n.

¹³⁴ Trzeba zaznaczyć, że pozostawienie, chociażby w ograniczonej postaci, możliwości przez sąd przeprowadzenia dowodów z urzędu, było przedstawiane jako niezbędny warunek realizacji zasady sprawiedliwości materialnej przez znaczną część przedstawicieli doktryny procesu karnego. W skrajnych ujęciach pozbawienie sądu inicjatywy dowodowej uznawano za poważne zagrożenie dla zasady prawdy materialnej. Zob. w szczególności stanowisko: M. Jeż-Ludwichowskiej: Zasada prawdy w postępowaniu przygotowawczym oraz kształt kontradiktoryjności i oficjalności w jurysdykcyjnym stadium postępowania karnego – czy potrzebne są zmiany? [w:] *Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tyłmana*, red. T. Grzegorzczak, Warszawa 2011, s. 627 i n.; A. Murzynowski: Proceduralne przesłania dotyczące sądowego orzekania w sprawach karnych [w:] *Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tyłmana*, red. T. Grzegorzczak, Warszawa 2011, s. 481 i n. Por. także P. Kardas: Mieszany, kontradiktoryjny czy inkwizycyjny proces karny. Uwagi o kierunkach projektowanych zmian kodeksu postępowania karnego, CzoPKiNP 2011, Rok XV, Numer specjalny. Księga dedykowana dr Ewie Weigend, s. 181 i n.; P. Kardas: Projektowany model obrony z urzędu a zasada prawdy materialnej, *Palestra* 2013, Nr 5-6, s. 9 i n.; P. Kardas: Zasada prawdy materialnej a kontradiktoryjność postępowania dowodowego.

przesądza, że proces był i pozostanie procesem mieszanym¹³⁵. Będzie to jednak, jak podkreślono powyżej, proces istotnie różniący się od tego, z jakim mieliśmy do czynienia przez ostatnich 85 lat. Wprowadzenie zasady, iż postępowanie dowodowe przed sądem prowadzone będzie kontrydiktoryjnie, przez stronę procesową z jej inicjatywy, z jednej strony zmienia ciężar dowodu i ciężar dowodzenia¹³⁶, z drugiej modyfikuje także rozkład odpowiedzialności za wynik procesu, przenosząc ją z sądu, z czym mieliśmy do czynienia na gruncie poprzednio obowiązujących regulacji procesowych, na strony postępowania¹³⁷. W założeniu takie rozwiązanie stymulować ma efektywność dowodzenia, zwiększoną jego szczegółowość, sprzyjać realizacji zasady równości broni, służyć spełnieniu zasady prawdy materialnej, wreszcie istotnie zwiększać gwarancje przestrzegania przez sąd reguł rzetelnego procesu¹³⁸, w tym zwłaszcza zachowania równego dystansu do stron postępowania oraz wystrzegania się podejmowania, częstych na gruncie przepisów procesowych sprzed nowelizacji przypadków, sprzyjania oskarżeniu w związku z obowiązkiem poszukiwania i przeprowadzania dowodów służących do poczynienia prawdziwych ustaleń faktycznych niezależnie od aktywności i inicjatywy dowodowej stron¹³⁹. Gdyby wskazane wyżej zasady wprowadzone zostały konsekwentnie w odniesieniu do wszystkich stadiów procesu, to wówczas można byłoby przypuszczać, że ich skutkiem będzie w bliższej lub dalszej perspektywie istotna, zauważalna i znacząca zmiana praktyki stosowania prawa. Niestety wyłomu dokonano już na etapie rozwiązań odnoszących się do postępowania przygotowawczego. Zaprojektowanemu jako co do zasady kontrydiktoryjnemu modelowi postępowania

Przeciwstawne czy komplementarne zasady procesu karnego? (Rozważania o znaczeniu analiz dogmatycznych w procesie przygotowywania zmiany normatywnej na przykładzie prac legislacyjnych nad projektem nowelizacji kodeksu postępowania karnego) [w:] Konferencje Izby Adwokackiej we Wrocławiu. Adwokatura jako uczestnik procesu legislacyjnego, red. J. Giezek, A. Malicki, Warszawa 2012, s. 52 i n.; J. Majewski: Uwagi o przewidywanym wpływie projektowanych zmian w przepisach o postępowaniu jurysdykcyjnym na możliwość realizacji zasady prawdy materialnej – głos w dyskusji [w:] Adwokatura jako uczestnik procesu legislacyjnego, red. J. Giezek, A. Malicki, Warszawa 2012, s. 99 i n.; J. Giezek: Kontrydiktoryjność procesu karnego – uwagi wprowadzające [w:] Adwokatura jako uczestnik procesu legislacyjnego, red. J. Giezek, A. Malicki, Warszawa 2012, s. 27 i n.

¹³⁵ Trzeba podkreślić, że propozycja pozbawienia sądu możliwości przeprowadzania z urzędu dowodów w postępowaniu jurysdykcyjnym, stanowiąca próbę oparcia projektowanej nowelizacji na zasadzie czystej kontrydiktoryjności postępowania dowodowego w stadium jurysdykcyjnym, spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem znacznej części przedstawicieli doktryny procesu karnego, upatrujących w takim rozwiązaniu nie tylko regulacji dysfunkcyjnej, ale także godzącej w zasadę prawdy materialnej. Zob. m. in. M. Jeż-Ludwichowska: Zasada prawdy w postępowaniu przygotowawczym oraz kształt kontrydiktoryjności i oficjalności w jurysdykcyjnym stadium postępowania karnego – czy potrzebne są zmiany? [w:] Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tyłmana, red. T. Grzegorzczak, Warszawa 2011, s. 627 i n.; A. Murzynowski: Proceduralne przesłania dotyczące sądowego orzekania w sprawach karnych [w:] Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tyłmana, red. T. Grzegorzczak, Warszawa 2011, s. 481 i n.; J. Skorupka: Ciężar dowodu i ciężar dowodzenia w procesie karnym [w:] Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tyłmana, red. T. Grzegorzczak, Warszawa 2011, s. 123 i n.

¹³⁶ Zob. interesujące uwagi J. Skorupki: Ciężar dowodu i ciężar dowodzenia w procesie karnym [w:] Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tyłmana, red. T. Grzegorzczak, Warszawa 2011, s. 123 i n.

¹³⁷ Zob. też niezwykle interesujące uwagi P. Wilińskiego: Konsensualizm a kontrydiktoryjność w polskim procesie karnym w świetle projektowanych zmian [w:] Adwokatura a aktualny model procedur sądowych, red. J. Giezek, A. Malicki, Warszawa 2013, s.

¹³⁸ Zob. uwagi M. Wąsek-Wiaderek: Zasada równości w polskim procesie karnym w perspektywie prawnoporównawczej, Kraków 2003, s. 279 i n.; J. Skorupka: W kierunku kontrydiktoryjnej rozprawy głównej [w:] Adwokatura jako uczestnik procesu legislacyjnego, red. J. Giezek, A. Malicki, Warszawa 2012, s. 40.

¹³⁹ Znaczenie projektowanej zmiany J. Skorupka ujmując następująco: „obowiązkiem przewodniczącego sądu orzekającego nie będzie już badanie, aby zostały wyjaśnione wszystkie okoliczności sprawy. Do wyjaśnienia tych okoliczności obowiązane są strony, a zwłaszcza oskarżyciel” – W kierunku kontrydiktoryjności rozprawy głównej..., s. 44.

dowodowego w stadium jurysdykcyjnym towarzyszą bowiem jedynie szczątkowe i w istocie kosmetyczne zmiany regulacji odnoszących się do postępowania przygotowawczego. Już na poziomie uzasadnienia projektu nowelizacji można w tej perspektywie powziąć wątpliwości co do wewnętrznej spójności przyjętych w nowelizacji rozwiązań. Z jednej bowiem strony, jak deklarują projektodawcy w uzasadnieniu projektu odrzucając koncepcję wprowadzenia do postępowania przygotowawczego czynnika sądowego (sędziego śledczego czy też sędziego ds. śledztwa) przyjęto założenie minimalizacji roli i znaczenia fazy przedjurysdykcyjnej, zgodnie z którym czynności dowodowe postępowania przygotowawczego „mają – co do zasady – stworzyć podstawę skargi oskarżycielskiej (przeprowadzane są dla oskarżyciela, a nie dla sądu), a jedynie wyjątkowo – w takim zakresie, w jakim przeprowadzenie dowodu przed sądem nie będzie możliwe – wykorzystywane będą przez sąd jako podstawa ustalania faktów”. Z drugiej, jak gdyby nie w pełni ufając w realność przyjętych założeń nie wyeliminowano możliwości „(...) dokonywania i dokumentowania czynności dowodowych w postępowaniu przygotowawczym, albowiem może to w oczywisty sposób spowodować utrudnienia dla osiągnięcia celów postępowania, w szczególności wówczas, gdy w grę wchodzi dowody „niepowtarzalne” albo ślady (w tym pamięciowe) ulegające zacieraniu z biegiem czasu. Stąd też propozycji ukształtowania nowego modelu kontradyktoryjnego postępowania sądowego nie towarzyszą postulaty gruntownych zmian modelowych w obrębie postępowania przygotowawczego, chociaż proponuje się wyraźne zaakcentowanie jego odmiennych niż obecnie celów”¹⁴⁰. W konsekwencji tak ukształtowanych założeń teoretycznych, w szczególności zaś w związku z odrzuceniem koncepcji wprowadzenia do postępowania przygotowawczego „czynnika sądowego”, uzasadnianym przede wszystkim obawą związanego z tym rozwiązaniem poważnego ryzyka minimalizacji znaczenia postępowania dowodowego przed sądem, uchwalona nowelizacja procedury karnej z jednej strony opiera się na zasadzie kontradyktoryjnego postępowania dowodowego przed sądem, realizowanego z zachowaniem zasady bezpośredniości¹⁴¹, z drugiej w zasadzie zachowuje obowiązujący model postępowania przygotowawczego, w szczególności w zakresie przeprowadzania i dokumentowania czynności dowodowych, nie tyle i nie tylko dla oskarżyciela by stworzyć podstawę konstruowania skargi oskarżycielskiej, lecz w znacznej mierze także dla sądu.

Wskazanej wyżej odmienności zasad postępowania dowodowego na etapie przedjurysdykcyjnym oraz w stadium sądowym towarzyszy istotnie poszerzenie

¹⁴⁰ W nadanym przez nowelę z dnia 27 września 2013 r. brzmieniu art. 297 § 1 pkt. 5 k.p.k. stanowi, że „celem postępowania przygotowawczego jest: zebranie, zabezpieczenie i w niezbędnym zakresie utrwalenie dowodów po to, by przedstawić je sądowi”. Zob. też uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw..., s. 8.

¹⁴¹ O pewnych wątpliwościach związanych z konsekwentnym wprowadzeniem na mocy znowelizowanych przepisów zasady kontradyktoryjnego postępowania dowodowego przeprowadzanego z zachowaniem zasady bezpośredniości pisałem w pracy P. Kardas: Odstępstwa od zasady bezpośredniości a model postępowania przygotowawczego. Uwagi na marginesie propozycji zwiększenia zakresu kontradyktoryjności w procesie karnym [w:] Problemy wymiaru sprawiedliwości karnej. Księga Jubileuszowa Profesora J. Skupińskiego, red. A. Błachnio-Parzych, J. Jakubowska-Hara, J. Kosonoga, H. Kuczyńska, Warszawa 2013, s. 408 i n.

zakresu wykorzystywania w procesie karnym instytucji konsensualnych, w tym w szczególności uregulowanego w art. 335 k.p.k. skazania bez przeprowadzenia rozprawy oraz przewidzianej w art. 387 k.p.k. instytucji dobrowolnego poddania się karze¹⁴².

Taki sposób ukształtowania znowelizowanych rozwiązań procesowych wyraźnie akcentuje dwutorowość procesu: pełnego, pozbawionego uproszczeń postępowania karnego, przechodzącego przez wszystkie stadia i etapy począwszy od stadium przygotowawczego a skończywszy na nadzwyczajnym postępowaniu kasacyjnym oraz uproszczonego, skróconego procesu opartego na wykorzystywaniu instrumentów konsensualnych oraz w pewnym zakresie regulacji dotyczących mediacji, ograniczanego do realizowanego w pełnym zakresie postępowania przygotowawczego oraz ograniczonego postępowania sądowego, sprowadzającego się do analizy warunków porozumienia oskarżyciela i oskarżonego lub wniosku oskarżonego oraz w razie jego akceptacji podjęcia decyzji o zakończeniu procesu skazaniem bez przeprowadzenia rozprawy lub przypisania odpowiedzialności oraz wymierzenia kary na wniosek, przy istotnych uproszczeniach proceduralnych¹⁴³. Jednocześnie z uwagi na zachowane konstrukcje odczytywania protokołów czynności z postępowania przygotowawczego oraz czynności dowodowych przeprowadzonych w innych postępowaniach oraz zachowaniu normatywnej istoty trybów konsensualnych, znowelizowane przepisy pozostawiają, a nawet poszerzają zakres możliwości wykorzystywania jako podstawy ustaleń faktycznych sądu a w dalszej perspektywie podstawy rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej dowodów przeprowadzonych i udokumentowanych w postępowaniu przygotowawczym.

Dzieje się tak z kilku powodów, wśród których w tym miejscu wystarczy wskazać najistotniejsze. Z punktu widzenia przyjętego kształtu trybów konsensualnych możliwość wykorzystywania jako podstawy rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej dowodów i materiałów zgromadzonych w postępowaniu przygotowawczym związana jest z zachowaniem na gruncie uchwalonej nowelizacji normatywnej istoty konsensualizmu w polskim procesie karnym, który pozostaje rozwiązaniem służącym do przyspieszenia postępowania karnego w oparciu o porozumienie stron w zakresie konsekwencji wynikających z przypisania odpowiedzialności karnej za przestępstwo, wykluczając – z pewnością *de lege lata* – możliwość objęcia porozumieniem okoliczności faktycznych, a więc

¹⁴² Na dwutorowość rozpoznawania spraw karnych opartą na pełnym klasycznym postępowaniu karnym oraz modelu postępowań konsensualnych zwraca uwagę P. Wiliński, prognozując, że po wejściu w życie uchwalonych nowelą z dnia 27 września 2013 r. zmian, niewiele ponad 20% spraw rozstrzyganych będzie przy wykorzystaniu kontradiktoryjnego postępowania dowodowego przed sądem. Zob. szerzej P. Wiliński: Konsensualizm a kontradiktoryjność w polskim procesie karnym w świetle projektowanych zmian [w:] Adwokatura a aktualny model procedur sądowych, red. J. Giezek, A. Malicki, Warszawa 2013, s. 28 i n.

¹⁴³ O wynikającym z wprowadzonej w dniu 27 września 2013 r. podziale procesu karnego na dwa nurty pisałem już wcześniej w opracowaniu P. Kardas: Nowelizacja kodeksu postępowania karnego w perspektywie związków prawa karnego procesowego z prawem materialnym. (Kilka uwag na przykładzie mechanizmów redukcyjnych) [w:] Konferencje Izby Adwokackiej we Wrocławiu. Adwokatura a aktualny model procedur sądowych, T. VI, red. J. Giezek, Warszawa 2013, s. zob. też uwagi P. Wilińskiego: Konsensualizm a kontradiktoryjność w polskim procesie karnym w świetle projektowanych zmian [w:] Adwokatura a aktualny model procedur sądowych, red. J. Giezek, A. Malicki, Warszawa 2013, s. 25 i n.

podstawy odpowiedzialności oraz prawnokarnej kwalifikacji¹⁴⁴. Trafnie podkreśla się w piśmiennictwie, że konsensualizm *sensu stricto* znany polskiemu systemowi karnoprosesowemu jest zasadniczo ograniczony także w porównaniu do nurtów konsensualnych występujących w państwach systemu *common law*, czy nawet na gruncie rodzimego prawa cywilnego. Dotyczy bowiem w istocie uzgodnień następczych wobec uznania sprawstwa, ewentualnie także winy oskarżonego. Z pewnością nie może więc obejmować ani ustaleń w zakresie wskazania osoby podlegającej odpowiedzialności karnej, ani ustalania faktów dotyczących zdarzenia historycznego¹⁴⁵. Wydaje się także niedopuszczalne porozumienie co do przyjętej kwalifikacji prawnej czynu¹⁴⁶. Są to zatem porozumienia w zakresie kompensacji pokrzywdzonemu szkody wynikającej z popełnionego przestępstwa a jednocześnie wymiaru kary i środków karnych dla oskarżonego. Wydaje się, że obejmować może także porozumienie w zakresie kosztów postępowania. Warunkiem wstępnym jest jednak przyznanie się co najmniej do popełnienia czynu i optymalnie do winy. Konsensualizm w polskim procesie karnym nie obejmuje zatem – w ujęciu modelowym – targowania się w zakresie sprawstwa, winy, a przede wszystkim redukcji postawionych zarzutów¹⁴⁷. Taki sposób ukształtowania instytucji konsensualnych w polskim systemie prawa przesądza, że z uwagi na ich następczy charakter, a dokładniej oparcie konsensualizmu na niebudzących wątpliwości ustaleniach co do osoby sprawcy, okoliczności faktycznych, kwalifikacji prawnej oraz winy sprawcy, zasadnicze, wręcz fundamentalne znaczenie ma w przypadku instytucji konsensualnych przygotowawcze stadium procesu. To właśnie w toku postępowania przygotowawczego przeprowadzane są, dokumentowane w odpowiedni sposób i gromadzone w aktach dowody, na podstawie których dochodzić może do stwierdzenia sprawstwa i winy konkretnej osoby, stanowiących

¹⁴⁴ Trzeba podkreślić, że zarówno w praktyce, jak i w doktrynie pojawiają się głosy wskazujące na możliwość uzgadniania pod pewnymi warunkami ilości czynów, za które oskarżony ma zostać skazany, czy kwalifikację prawną czynu – w granicach zgromadzonych w sprawie dowodów – takie stanowisko prezentuje np. S. Steinborn, *Porozumienia w polskim procesie karnym*, Kraków 2003, s. 430. Targowania się w zakresie kwalifikacji prawnej jako formy realizacji argumentacyjnego modelu stosowania prawa nie wyklucza W. Jasiński, *Instytucja skazania bez rozprawy...*, s. 23–24. Nie wydaje się jednak możliwe uznanie takiego stanowiska za trafne na gruncie aktualnie obowiązujących przepisów, bowiem żadne z rozwiązań z art. 335 i 387 k.p.k. „nie stwarza możliwości prowadzenia negocjacji co do podstawy faktycznej i prawnej kwalifikacji czynów zarzuconych oskarżonemu, ograniczając przedmiot porozumień wyłącznie do sfery wymiaru kary”. Zob. szerzej P. Kardas, *Konsensualne sposoby rozstrzygania w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego z dnia 10 stycznia 2003 r.*, Prok. i Pr. 2004, nr 1, s. 48. Zob. też identyczne stanowisko P. Wilińskiego: *Konsensualizm a kontradiktoryjność w polskim procesie karnym w świetle projektowanych zmian [w:] Adwokatura a aktualny model procedur sądowych*, red. J. Giezek, A. Malicki, Warszawa 2013, s. 23 i n.

¹⁴⁵ Por. W. Jasiński, *Instytucje skazania bez rozprawy (art. 335 k.p.k.) oraz dobrowolnego poddania się odpowiedzialności (art. 387 k.p.k.) na tle naczelnych zasad procesu karnego*, Prok. i Pr. 2005, z. 9, s. 17 i n.

¹⁴⁶ Zob. szerzej P. Wiliński: *Konsensualizm a kontradiktoryjność w polskim procesie karnym w świetle projektowanych zmian [w:] Adwokatura wobec*, red. J. Giezek, A. Malicki, Warszawa 2013, s.; P. Kardas, *Konsensualne sposoby rozstrzygania w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego z dnia 10 stycznia 2003 r.*, Prok. i Pr. 2004, nr 1, s. 48.

¹⁴⁷ Zob. jednak odmienne stanowisko: S. Steinborna, *Porozumienia w polskim procesie karnym*, Kraków 2005, s. 430; W. Jasińskiego, *Instytucja skazania bez rozprawy...*, s. 23–24. Por. też P. Kardas, *Konsensualne sposoby rozstrzygania...*, s. 48; A. Marek, *Konsensualny model rozstrzygania spraw w procesie karnym (w:) Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci profesora Stanisława Waltosia*, red. J. Czapska, A. Gaberle, A. Światłowski, A. Zoll, Warszawa 2000, s. 73; S. Waltoś, *Nowe instytucje w kodeksie postępowania karnego z 1997 r.*, PiP 1987, z. 8, s. 30; R.A. Stefański, *Skazanie bez rozprawy w znowelizowanym kodeksie postępowania karnego*, Prok. i Pr. 2003, nr 6, s. 22; P. Wiliński: *Konsensualizm a kontradiktoryjność w polskim procesie karnym w świetle projektowanych zmian [w:] Adwokatura wobec*, red. J. Giezek, A. Malicki, Warszawa 2013, s.

wstępny warunek porozumień co do kary, środków karnych, obowiązku naprawienia szkody wreszcie kosztów postępowania¹⁴⁸.

Z perspektywy postępowania jurysdykcyjnego zachowanie znaczenia dowodów i materiałów zgromadzonych w toku postępowania przygotowawczego wynika z w zasadzie niezmienionych regulacji określających zakres możliwości odczytywania w tym stadium procesu protokołów z czynności dowodowych przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym. Wykorzystanie tej możliwości skutkuje wprowadzeniem do procesu dowodów ze stadium przedjurysdykcyjnego, które mimo niezachowania zasady bezpośredniości i przeprowadzenia ich co do zasady w oparciu o zasadę inkwizycyjności, mogą stać się podstawą czynionych przez sąd ustaleń faktycznych.

Spojrzenie na model procesu karnego wyłaniający się z uchwalonej nowelizacji, w perspektywie instytucji konsensualnych skonfrontowanych z kontradiktoryjnością postępowania jurysdykcyjnego w przypadku pełnego postępowania karnego oraz znaczenia dla obu form procesu dowodów przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym pozwala dostrzec wyraźną dwutorowość postępowania karnego. Wprowadzone na mocy noweli z dnia 27 września 2013 r. rozwiązania uzasadniają podział polskiego procesu karnego na dwie części: pełny, zorientowany kontradiktoryjnie proces karny, obejmujący zasadniczo trzy, a w pewnych przypadkach cztery stadia oraz uproszczony proces konsensualny, obejmujący zasadniczo pełne stadium przygotowawcze oraz ograniczone stadium jurysdykcyjne z wyraźnie zminimalizowanym stadium odwoławczym. Z teoretycznego punktu widzenia przyjęte w noweli rozwiązanie można stosunkowo łatwo uzasadnić. Pełny, kontradiktoryjny i związany z elementami gwarancyjnymi proces karny służy realizacji funkcji sprawiedliwościowej przy przestrzeganiu reguł rzetelnego procesu, składających się na standard sprawiedliwości proceduralnej. Tak ukształtowany proces oparty jest na realizacji zasady prawdy materialnej przy jednoczesnym zachowaniu przez sąd pozycji bezstronnego i niezawisłego arbitra¹⁴⁹. Uproszczony proces oparty na instrumentach konsensualnych służy realizacji uzyskującej w tym przypadku priorytet funkcji kompensacyjnej (czy też konsensualnej albo koncyliacyjnej¹⁵⁰) prawa

¹⁴⁸ O znaczeniu dowodów przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym dla trybów konsensualnych znamienne piszą T. Grzegorzczak i J. Tylman podkreślając, że „oczywista więc staje się konieczność opierania przez sądy rozstrzygnięć na materiale dowodowym z postępowania przygotowawczego. Z punktu widzenia zasady bezpośredniości nie ma przy tym istotniejszego znaczenia, czy przyjmuje się, że podstawę dowodową wyroku skazującego stanowią materiały dowodowe zgromadzone w postępowaniu przygotowawczym (w całości), czy też sąd, wyrokując w trybie konsensualnym, w rzeczywistości dokonuje własnych ustaleń faktycznych – tyle że nie w efekcie przeprowadzenia postępowania dowodowego uwzględniającego wymagania zasady bezpośredniości oraz reguły dowodzenia ścisłego. Owe własne ustalenia faktyczne są wynikiem dowodzenia swobodnego, przeprowadzonego w warunkach ograniczonego lub wyłączonego formalizmu, przejawiającego się przede wszystkim w zapoznaniu się sądu z aktami postępowania przygotowawczego” – Polskie postępowanie karne, wyd. 7, Warszawa 2009, s. 103.

¹⁴⁹ O związkach między funkcją sprawiedliwościową prawa karnego a zasadą prawdy materialnej zob. szerzej P. Kardas: Relacje między prawem karnym materialnym i procesowym [w:] System Prawa Karnego Procesowego. T. I. Cz. I, red. P. Hofmański, Warszawa 2013, s. 573 i n. oraz powołana tam literatura przedmiotu.

¹⁵⁰ Propozycję modyfikacji ogólnego określenia tej funkcji prawa karnego polegającą na zastąpieniu powszechnie wykorzystywanej nazwy „funkcja kompensacyjna” określeniem „funkcja koncyliacyjna” przedstawił J. Jodłowski: Zasada prawdy materialnej i jej ograniczenia w postępowaniu karnym w perspektywie funkcji prawa karnego, Kraków 2013

karnego, jako wyrazu alternatywnej wobec tradycyjnych metod określania funkcji prawa karnego, w której rozwiązanie społecznego konfliktu oraz aprobatą dla określonego sposobu rozwiązania kwestii odpowiedzialności karnej wypełnia w całości publicznoprawna potrzeba ukarania¹⁵¹. Priorytet funkcji sprawiedliwości lub konsensualnej (kompensacyjnej) determinuje model postępowania karnego, którego pełny lub uproszczony kształt służy najpełniej realizacji wybranej funkcji materialnoprawnej¹⁵². Zarazem podział procesu na część kontradiktoryjną i konsensualną wywoływać może pewne wątpliwości w kontekście możliwości realizacji celów nowelizacji. Przypomnijmy przeto, że zwiększenie elementów kontradiktoryjności w postępowaniu jurysdykcyjnym związane jest z ograniczeniem znaczenia postępowania przygotowawczego w sferze udokumentowanych czynności dowodowych. Projektodawcy przyjęli bowiem założenie, że kontradiktoryjność postępowania jurysdykcyjnego stanowić ma remedium na dublowanie postępowania dowodowego, przeprowadzanego w tym samym zakresie, w ten sam sposób i w identycznej formie najpierw w toku postępowania przygotowawczego, następnie zaś w postępowaniu jurysdykcyjnym. Realizacji tego celu służyć mają z jednej strony odmiennie ujęte cele postępowania przygotowawczego, z drugiej skorelowane z nimi rozwiązanie ograniczające zakres materiału dowodowego przekazywanego sądowi wraz z aktem oskarżenia, wreszcie zasada przeprowadzenia dowodów przez stronę na jej wniosek przed sądem, z zachowaniem zasady bezpośredniości. Jakkolwiek rozwiązania szczegółowe służące realizacji tak zakreślonych celów mogą wywoływać wątpliwości, to jednak nie brak konsekwencji, spójności i komplementarności rozwiązań szczegółowych w obrębie pełnego modelu procesu karnego, a relacja tego modelu procesu do postępowania opartego na instrumentach konsensualnych stanowić może podstawę poważnych obaw. O ile bowiem zwiększenie elementów kontradiktoryjności postępowania dowodowego przed sądem pierwszej instancji połączone z akcentowaniem znaczenia zasady bezpośredniości służyć ma zmianie dotychczasowej wadliwej praktyki poprzez: eliminację zaangażowania sądu po stronie oskarżycielskiej w wyniku związanej z zasadą prawdy oraz regułą przeprowadzania dowodów z urzędu powinnością dążenia do ustalania wszystkich okoliczności sprawy niezależnie od aktywności stron postępowania, minimalizację znaczenia udokumentowanych dowodów przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym dla stadium jurysdykcyjnego w wyniku zasady przeprowadzania dowodów przed sądem; urealnienie zasady równości broni w wyniku stworzenia gwarancji przeprowadzania dowodów w oparciu o formułę

(niepublikowana rozprawa doktorska), s. 247 i n. Propozycję tę zaakceptowałem w opracowaniu P. Kardas: *Relacje między prawem karnym materialnym i procesowym...*, s. 577 i n.

¹⁵¹ Szerzej o związkach funkcjonalnych prawa karnego materialnego i prawa karnego procesowego piszę P. Kardas: *Relacje między prawem karnym materialnym i procesowym* [w:] *System Prawa Karnego Procesowego*. T. I. Cz. I, red. P. Hofmański, Warszawa 2013, s. 573 i n.

¹⁵² Por. też uwagi J. Jodłowskiego: *Zasada prawdy materialnej i jej ograniczenia w postępowaniu karnym w perspektywie funkcji prawa karnego*, Kraków 2013 (niepublikowana rozprawa doktorska), s. 247 i n.; oraz P. Kardasa: *Relacje między prawem karnym materialnym i procesowym...*, s. 577 i n.

sporu między oskarżeniem a obroną; o tyle w zasadzie żadna ze wskazanych zmian nie odnosi się do konsensualnego modelu procesu karnego. W tym przypadku podstawową rolę odgrywa postępowanie przygotowawcze, w tym w szczególności przeprowadzone w tym stadium i udokumentowane czynności dowodowe, realizowane w oparciu o zasadę tajności tego stadium procesu oraz z reguły bez udziału podejrzanego i jego obrońcy. Innymi słowy w odniesieniu do konsensualnego modelu procesu wszystkie wskazane wyżej rozwiązania nie mają żadnego znaczenia, bowiem ten model nie przewiduje w ogóle sądowego postępowania dowodowego¹⁵³. Nie tracąc z pola widzenia polskiej wersji konsensualizmu, która ma stosunkowo wąski zakres zastosowania i opiera się na ustaleniach opartych na wynikającym z materiału dowodowego ustaleniu sprawstwa, kwalifikacji prawnej oraz winy, z łatwością dostrzec można znaczenie czynności dowodowych w postępowaniu przygotowawczym. To wszak właśnie dowody przeprowadzone i udokumentowane w tym stadium, stanowić mogą podstawę następnych porozumień procesowych i w konsekwencji skierowania sprawy na tory uproszczonego modelu konsensualnego. Brak jakichkolwiek modyfikacji zasad i trybu przeprowadzania i dokumentowania czynności dowodowych w postępowaniu przygotowawczym, zachowanie niezmienionej zasady tajności tego stadium procesu, brak zagwarantowania udziału obrońcy w czynnościach dowodowych, niezmodyfikowanie zasad odczytywania protokołów z czynności dowodowych na rozprawie głównej, a więc w kontradiktoryjnym stadium jurysdykcyjnym, sprawiają, że mimo deklaratywnie odmiennego niż uprzednio określenia przez ustawodawcę celów postępowania przygotowawczego, po wejściu w życie noweli z dnia 27 września 2013 r. będzie ono prowadzone w takim sam sposób i w tym samym zakresie jak przed nowelizacją¹⁵⁴. Prognoza ta oparta jest na kilku przesłankach, spośród których w tym miejscu wskazać warto najważniejsze. Po pierwsze przeprowadzenie i udokumentowanie czynności dowodowych stanowi niezbędny warunek możliwości skorzystania z konsensualnego modelu procesu. Bez udokumentowania dowodów w ogóle nie istnieją jednak prawne możliwości ustalania treści następnych wobec sprawstwa i winy porozumień dotyczących kary, środków karnych, naprawienia szkody, zadośćuczynienia za krzywdę oraz ewentualnej wysokości kosztów procesu. Tym samym podejmując czynności dowodowe w postępowaniu przygotowawczym prokurator jest także i z tego powodu zobowiązany do przeprowadzania pełnych, szczegółowo udokumentowanych czynności dowodowych. Po wtóre z uwagi na przeniesienie odpowiedzialności za wynik procesu na oskarżyciela (jak również

¹⁵³ Zob. też stanowisko P. Wilińskiego: *Konsensualizm a kontradiktoryjność w polskim procesie karnym w świetle projektowanych zmian* [w:] *Adwokatura a aktualny model procedur sądowych*, red. J. Giezek, A. Malicki, Warszawa 2013, s.

¹⁵⁴ Por. też uwagi P. Kardasa: *Odstępstwa od zasady bezpośredniości a model postępowania przygotowawczego. Uwagi na marginesie propozycji zwiększenia zakresu kontradiktoryjności w procesie karnym* [w:] *Problemy wymiaru sprawiedliwości karnej. Księga Jubileuszowa Profesora J. Skupińskiego*, red. A. Błachnio-Parzych, J. Jakubowska-Hara, J. Kosonoga, H. Kuczyńska, Warszawa 2013, s. 408 i n.

w odpowiedniej części także na obrońcę¹⁵⁵) jest on zobowiązany do szczególnie wnikliwego wyjaśnienia okoliczności sprawy na etapie poprzedzającym sporządzenie i wniesienia aktu oskarżenia. Zarazem z uwagi na znaczenie dowodów, w tym w szczególności znane zjawisko zacierania się w pamięci faktów oraz inne utrudnienia w odtwarzaniu zdarzeń z przeszłości po upływie dłuższego czasu, oskarżyciel publiczny prowadząc postępowanie przygotowawcze dążyć będzie do maksymalnie szerokiego procesowego dokumentowania przeprowadzanych czynności dowodowych. Po trzecie z uwagi na zasadę tajności postępowania przygotowawczego oraz wyraźną dominację elementów inkwizycyjnych, w kontekście zdominowanego przez zasadę kontradiktoryjności stadium jurysdykcyjnego jako naturalną postrzegać należy tendencję do przeprowadzania dowodów w stadium przygotowawczym bez udziału obrońcy. Po czwarte ze względu na niezmieniony, a nawet poszerzony zakres odczytywania na rozprawie przed sądem I instancji protokołów z czynności dowodowych przeprowadzonych m. in. w stadium przygotowawczym¹⁵⁶. Wskazane wyżej, najistotniejsze lecz bynajmniej nie wszystkie związane z uchwaloną nowelizacją okoliczności, uzasadniają twierdzenie, że z uwagi na poszerzenie zakresu trybów konsensualnych, brak modyfikacji zasad korzystania z protokołów dokumentujących czynności dowodowe postępowania przygotowawczego, wreszcie brak zagwarantowania udziału obrońcy w czynnościach dowodowych w postępowaniu przygotowawczym, trudno racjonalnie zakładać, że po wejściu w życie uchwalonej w dniu 27 września 2013 r. nowelizacji ograniczeniu, i to jak zakładali projektodawcy istotnemu, ulegną czynności dowodowe w postępowaniu przygotowawczym oraz zmieni się cel tych czynności, tj., będą one realizowane dla oskarżyciela po to, by zabezpieczone dowody, przedstawić sądowi wraz z wnioskiem o ich przeprowadzenie z zachowaniem zasady bezpośredniości na rozprawie głównej. Wydaje się, że mimo modyfikacji treści art. 297 § 1 pkt. 5 k.p.k. na gruncie znowelizowanych przepisów nie dojdzie do eliminacji lub co najmniej istotnego ograniczenia „dwutorowości” oraz w konsekwencji dublowania się postępowania dowodowego przeprowadzanego najpierw w stadium przygotowawczym, następnie zaś w stadium jurysdykcyjnym.

Założenie, wedle którego w postępowaniu przygotowawczym przeprowadzane będą udokumentowane dowody na potrzeby postępowania jurysdykcyjnego sprawia, iż pojawiają się wątpliwości co do oparcia polskiego procesu karnego na tych samych zasadach. O ile bowiem w odniesieniu do pełnego postępowania opartego na dominacji elementów kontradiktoryjnych można twierdzić, że mimo przeprowadzenia i udokumentowania czynności dowodowych

¹⁵⁵ Przedstawienie chociażby skrótowych uwag dotyczących znaczenia nowelizacji uchwalonej w dniu 27 września 2013 r. do określenia nowych zasad pełnienia funkcji obrońcy, w tym także modyfikacji zasad deontologii i etyki zawodowej, z uwagi na wielopłaszczyznowość zdecydowanie wykracza poza ramy niniejszego opracowania.

¹⁵⁶ Zob. szerzej w tej kwestii P. Kardas: Odstępstwa od zasady bezpośredniości a model postępowania przygotowawczego. Uwagi na marginesie propozycji zwiększenia zakresu kontradiktoryjności w procesie karnym [w:] Problemy wymiaru sprawiedliwości karnej. Księga Jubileuszowa Profesora J. Skupińskiego, red. A. Błachnio-Parzych, J. Jakubowska-Hara, J. Kosonoga, H. Kuczyńska, Warszawa 2013, s. 408 i n. oraz powołana tam literatura przedmiotu i orzecznictwo.

w stadium przygotowawczym istnieją co najmniej teoretyczne możliwości przeprowadzenia dowodów w stadium jurysdykcyjnym w sposób gwarantujący najpełniejszą możliwość poczynienia ustaleń faktycznych w sposób zgodny z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia, a więc realizacji zasady prawdy w wyniku wyraźnego rozdzielenia i skonfrontowania funkcji oskarżenia i obrony, oraz wyłączenia z zakresu czynności dowodowych funkcji orzekania¹⁵⁷, o tyle warunki te nie będą z oczywistych powodów realizowane w toku postępowania przygotowawczego. Tym samym pozostawiając w niezmienionym kształcie regulacje dotyczące czynności dowodowych w postępowaniu przygotowawczym, a nawet stwarzając przesłanki sugerujące poszerzenie zakresu czynności dowodowych w tym stadium procesu, ustawodawca stworzył rozwiązanie utrudniające realizację podstawowych założeń uchwalonej nowelizacji, w szczególności zaś: racjonalizacji postępowania poprzez eliminację dwutorowości i dublowania postępowania dowodowego w stadium przygotowawczym i jurysdykcyjnym, a przez to przyspieszenia procesu w wyniku eliminacji lub co najmniej istotnego ograniczenia zakresu postępowania dowodowego w stadium przygotowawczym; stworzenia optymalnych przesłanek realizacji zasady prawdy materialnej poprzez zwiększenie kontradykcyjności postępowania dowodowego; ostateczne zaś stworzenia regulacji umożliwiającej uzyskanie zgodności polskiej praktyki procesowej ze standardami konstytucyjnymi i konwencyjnymi. Jakkolwiek istnienie i funkcja trybów konsensualnych może znajdować uzasadnienie w priorytecie funkcji koncyliacyjnej (kompensacyjnej) prawa karnego materialnego, której realizacji służą zmodyfikowane i uproszczone reguły procesowe, o tyle trudno na tej płaszczyźnie znaleźć uzasadnienie do pominięcia proceduralnych warunków realizacji zasady prawdy materialnej oraz pozostałych przesłanek rzetelnego procesu, stanowiących bazowe warunki sprawiedliwości proceduralnej. Skoro ustawodawca zakłada – skądinąd zapewne słusznie – że kontradykcyjne postępowanie dowodowe stwarza najpełniejsze ramy poczynienia zgodnych z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia ustaleń faktycznych¹⁵⁸, to całkowite pominięcie gwarancji kontradykcyjności postępowania dowodowego w stadium przygotowawczym przy jednoczesnej pełnej świadomości, że ustalenia dowodowe

¹⁵⁷ O znaczeniu zasady kontradykcyjności postępowania dowodowego dla realizacji zasady prawdy materialnej zob. szerzej P. Kardas: *Zasada prawdy materialnej w perspektywie korespondencyjnej, koherencyjnej, pragmatycznej i konsensualnej teorii prawdy*. Kilka uwag na tle propozycji nowego ujęcia przepisów dotyczących postępowania dowodowego przed sądem pierwszej instancji oraz postępowania dowodowego w toku postępowania przygotowawczego [w:] *Kontradykcyjność w polskim procesie karnym*, red. P. Wiliński, Warszawa 2013, s. 23 i n.

¹⁵⁸ Jednoznaczne stanowisko w tej kwestii przedstawiono w uzasadnieniu projektu ustawy o zmianie ustawy – kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw wskazując, że „(...) zdaniem Komisji Kodyfikacyjnej, nie ulega wątpliwości, że właśnie w pełni kontradykcyjne przeprowadzenie dowodów przed bezstronnym sądem stwarza najlepsze warunki wyjaśnienia prawdy, albowiem zmusza strony procesowe do podjęcia wysiłku zmierzającego do przekonania sądu o swoich racjach. Jednocześnie Komisja pozostaje w przekonaniu, że osiągnięciu prawdy materialnej, jako warunku realizacji zasady trafnej represji, nie sprzyja model obecny, albowiem przy braku jakiegokolwiek aktywności ze strony oskarżyciela publicznego, zmusza sąd do poszukiwania dowodów umożliwiających wydanie wyroku skazującego. Jeśli podczas rozprawy pojawiają się w praktyce elementy sporu, to jest on zazwyczaj prowadzony pomiędzy obroną a sądem, co nie tylko jest mało efektywne, ale też nie buduje wizerunku sądu jako organu niezawisłego i bezstronnego, który w demokratycznym państwie prawnym ma być gwarantem praw i wolności.” – uzasadnienie, s. 15.

poczynione w tym stadium procesu stanowić będą podstawę rozstrzygnięć w ramach trybów konsensualnych, wywoływać może wątpliwości. Takie rozwiązanie prowadzi do oparcia regulacji proceduralnych na dwóch przeciwstawnych założeniach modelowych: mieszanej koncepcji procesu karnego opartej na wyraźnej dominacji elementów kontradyktoryjnych w odniesieniu do postępowania prowadzonego na zasadach ogólnych oraz koncepcji mieszanej z wyraźną dominacją elementów inkwizycyjnych w przypadku wykorzystywania trybów konsensualnych. Na odmiennosć teoretycznych założeń, na których opierają się wyróżnione wyżej dwie części polskiego procesu karnego wskazuje sam projektodawca podkreślając w uzasadnieniu, że „w postępowaniu przygotowawczym oraz w innym postępowaniu przed sądem niż wszczęte w inicjatywy stron, działały będą inne reguły. W tych postępowaniach dowody przeprowadzane będą z inicjatywy organu procesowego prowadzącego postępowanie (art. 167 § 2 k.p.k.), co nie wyklucza prawa do zgłaszania wniosków dowodowych przez strony. Nawet jednak gdy dowód dopuszczono na wniosek strony, podmiotem, który go przeprowadzi będzie organ procesowy. Będzie to miało znaczenie przede wszystkim w postępowaniu przygotowawczym, gdzie strony zachowują prawo do zgłaszania wniosków dowodowych, albowiem same będą w sposób istotny ograniczone, co do możliwości przygotowania się do roli, jaką przyjdzie im pełnić po zainicjowaniu postępowania przed sądem”¹⁵⁹. W konsekwencji tryby konsensualne oparte są także na gruncie znowelizowanych przepisów na inkwizycyjnym postępowaniu dowodowym w stadium przygotowawczym, prowadzonym co do zasady z uwagi na obowiązującą na tym etapie procesu zasadę tajności wewnętrznej, bez wiedzy i udziału zainteresowanego i jego obrońcy. Tym samym uzyskiwany w oparciu o powyższe reguły materiał dowodowy, udokumentowany we właściwej formie, spełnia wymagania związane z przesłankami wywiedzenia i wniesienia do sądu skargi uprawnionego oskarżyciela, nie jest już jednak oczywiste, czy w takim samym stopniu spełnia wymagania jakie stawiane są w zakresie ustaleń faktycznych oraz kwalifikacji prawnej w odniesieniu do orzeczenia kończącego postępowanie. Zwiększenie elementów kontradyktoryjności na etapie jurysdykcyjnym związane było przecież z negatywnymi ocenami modelu opartego na dominacji elementów inkwizycyjnych, zarówno z tego powodu, iż nie stwarzało optymalnych warunków do realizacji zasady prawdy materialnej, jak i z tego względu, że generowało podstawy do kwestionowania realizacji zasady sprawiedliwości proceduralnej. Te zastrzeżenia, dodatkowo wspierane twierdzeniem dotyczącym zaangażowania organu prowadzącego postępowanie w określonym ukształtowaniu dowodów, mających w przyszłości wspierać twierdzenia oskarżyciela, zachowują aktualność w odniesieniu do stadium przygotowawczego na gruncie znowelizowanych przepisów kodeksu postępowania karnego.

¹⁵⁹ Projekt ustawy o zmianie ustawy – kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw..., s. 9 i n.

Przedstawione wyżej uwagi dotyczące ukształtowania zasad postępowania dowodowego na poszczególnych stadiach procesu stanowić mogą punkt odniesienia dla uwag dotyczących roli i funkcji obrońcy w postępowaniu karnym.

Wprowadzenie zwiększonej ilości elementów kontradyktoryjnych do postępowania jurysdykcyjnego oraz położenie akcentu na pozycję sądu jako „biernego arbitra” skutkuje przeniesieniem odpowiedzialności za wynik procesu na jego strony. Z punktu widzenia obrońcy sprawia to, iż w zdecydowanie większym niż dotychczas stopniu będzie zobligowany do aktywności procesowej, w tym w szczególności realizacji inicjatyw dowodowych, otwierających perspektywę do przeprowadzenia przed sądem dowodów służących realizacji linii obrony. Przyjęte w znowelizowanej procedurze zasady konstruowania skargi oskarżycielskiej, zawartości treściowej materiałów załączanych do aktu oskarżenia powiązane z przeniesieniem całego ciężaru oskarżenia na prokuratora oraz daleko idącego ograniczenia możliwości przeprowadzania dowodów wspierających skargę oskarżycielską przez sąd pozwalają przypuszczać, że realizując powierzona funkcję procesową oskarżyciel eksponował będzie w skardze te dowody, które przemawiają za zasadnością oskarżenia. Zarazem mając na uwadze przewidziane w znowelizowanych przepisach regulacje odnoszące się do możliwości wnioskowania przez obrońcę o uzupełnienie materiału załączanego do aktu oskarżenia oraz ciążące na obrońcy powinności w zakresie inicjatywy dowodowej mającej na celu wspieranie linii obrony, prokurator w zdecydowanie mniejszym stopniu niż przed nowelizacją realizował będzie czynności służące do eksponowania, w tym w szczególności poprzez załączane do aktu oskarżenia materiały, tych okoliczności, które przemawiają na korzyść oskarżonego i wspierając linię obrony tym samym podważać będą zawarte w skardze oskarżycielskiej zarzuty. Stanowisko takie znajduje wsparcie w treści znowelizowanych przepisów art. 321 § 5 k.p.k., w którym wskazuje się, że strony procesowe i ich procesowi przedstawiciele po końcowym zaznajomieniu się z aktami sprawy mogą składać wnioski o uzupełnienie materiału dowodowego, który ma być załączony do aktu oskarżenia o określone dokumenty zawarte w aktach sprawy, które mają znaczenie dla ich interesów procesowych. Podobnie przedstawia się regulacja kwestii inicjatywy dowodowej w stadium jurysdykcyjnym, w którym nowelizacja wprowadza zasadę przeprowadzania dowodów przez strony procesu na ich wniosek, po ich dopuszczeniu przez sąd. Z tym rozwiązaniem skorelowane jest ograniczenie możliwości formułowania zarzutów apelacyjnych związanych z błędami w ustaleniach faktycznych, wykluczające w szczególności możliwość konstruowania zarzutu tzw. błędu braku czy też niewyjaśnienia określonych okoliczności w sytuacji, gdy w trakcie procesu strona skarżąca nie przedstawiła wniosków dowodowych dotyczących określonych czynności dowodowych odnoszących się do skonkretyzowanych okoliczności w kontekście tezy dowodowej. Przyjęte rozwiązania określające zasady, tryb i sposób przeprowadzania dowodów oceniane w kontekście sygnalizowanej powyżej dwutorowości procesu karnego: pełnego obejmującego w szczególności stadium jurysdykcyjne w którym przeprowadzane są

dowody oraz uproszczonego opartego na wykorzystywaniu instrumentów konsensualnych, uzasadniają twierdzenie, że obrońca obarczony będzie na gruncie nowych przepisów zdecydowanie szerzej zakreślonymi powinnościami dowodowymi. W szczególności zmianie ulec powinny zasady udziału obrońcy w czynnościach postępowania przygotowawczego. Zasadnym wydaje się twierdzenie, że z uwagi na znaczenie tej fazy procesu dla postępowania przed sądem, a także konsekwencje wynikające np. z zaniechania wykorzystania możliwości wnioskowania o poszerzenie materiału dowodowego załączanego do skargi oskarżycielskiej, obrońcy w większym niż do tej pory stopniu winni aktywnie uczestniczyć w czynnościach procesowych realizowanych w stadium przedjurysdykcyjnym. Za zwiększonym udziałem obrońcy w postępowaniu przygotowawczym przemawiają także dwie alternatywne drogi zakończenia postępowania karnego: klasyczna i pełna, przechodząca przez postępowanie jurysdykcyjne związane z kontradiktoryjnym modelem dowodzenia, oraz uproszczona związana z trybami konsensualnymi. W obu przypadkach dowodowy przeprowadzone w postępowaniu przygotowawczym odgrywać mogą istotną rolę, w obu przeprowadzenie ich w określonym zakresie oraz w sposób gwarantujący możliwość uzyskania informacji istotnych z punktu widzenia linii obrony ma znaczenie fundamentalne. W powyższym kontekście mimo braku dostatecznych ustawowych gwarancji udziału obrońcy w czynnościach dowodowych w postępowaniu przygotowawczym, stała aktywność w tym stadium procesu, inicjatywa dowodowa, wreszcie dogłębna analiza materiałów w ramach końcowego zaznajomienia, połączona z inicjatywą dowodową oraz wnioskami o uzupełnienie materiałów załączanych przez oskarżyciela do aktu oskarżenia, zdają się wyznaczać minimalny standard obrony na gruncie znowelizowanych przepisów. Pasywna obrona w postępowaniu przygotowawczym, oparta na założeniu przeniesienia aktywności dowodowej obrońcy na etap postępowania jurysdykcyjnego może na gruncie znowelizowanych przepisów skutkować daleko idącymi trudnościami w realizacji powinności obrończych. W przypadku skierowania sprawy wraz z aktem oskarżenia do postępowania jurysdykcyjnego, brak należytej aktywności obrońcy w postępowaniu przygotowawczym skutkować może pominięciem przez oskarżyciela w materiale dowodowym załączanym do aktu oskarżenia tych dokumentów lub dowodów, które mają lub mogą mieć znaczenie z punktu widzenia obrony. Brak aktywności w stadium przygotowawczym może również prowadzić do nieprzeprowadzenia określonych czynności dowodowych przez prowadzącego to postępowanie, których wykonanie na etapie jurysdykcyjnym będzie istotnie utrudnione lub w ogóle niemożliwe. To zaś skutkować może w skrajnych przypadkach negatywnym wynikiem procesu dla oskarżonego, zwłaszcza w kontekście wyraźnego ograniczenia paternalizmu sądu, co do zasady zwolnionego z obowiązku przeprowadzenia dowodów z urzędu.

W razie skorzystania z jednego z trybów konsensualnych brak właściwej aktywności dowodowej obrońcy w postępowaniu przygotowawczym prowadzić może do takiego ukształtowania materiału dowodowego, który wskazywać będzie

na niekorzystną dla podejrzanego wersję ustaleń faktycznych, a w konsekwencji kwalifikacji prawnej zarzucanego zachowania. Tak ukształtowany materiał dowodowy w kontekście polskiego modelu trybów konsensualnych, który opiera się na stwierdzeniu okoliczności związanych z podstawami faktycznymi, sprawstwem oraz winą wyłącznie w oparciu o materiał dowodowy ze stadium przedjurysdykcyjnego w zasadzie wyklucza możliwość uzyskania korzystnego rezultatu porozumienia z oskarżycielem. To zaś sprawia, że pasywność obrońcy może prowadzić do przekreślenia możliwości zakończenia postępowania karnego w oparciu o ukształtowane w sposób korzystny dla podejrzanego porozumieniem procesowe.

W perspektywie czynności dowodowych obrońcy istotne znaczenie ma także wprowadzona na mocy znowelizowanych przepisów możliwość wprowadzenia do procesu dowodów pozyskanych przez strony postępowania, w tym w szczególności tzw. opinii prywatnych. Także z tego punktu widzenia wnikliwa analiza zasadności i możliwości uzupełnienia materiałów postępowania przygotowawczego o tego typu dowody może mieć znaczenie z punktu widzenia powinności wyznaczających standard rzetelnego pełnienia funkcji obrońcy.

Przedstawione wyżej uwagi odnoszące się do podstawowych zmian dotyczących postępowania dowodowego uzasadniają twierdzenie, iż mimo zachowania inkwizycyjnej co do zasady fazy przygotowawczej oraz zwiększenia elementów kontradiktoryjności w stadium jurysdykcyjnym trudno przyjąć, iż na gruncie znowelizowanych przepisów procesowych zasadnicza część aktywności obrońcy związana być powinna z etapem postępowania sądowego. Szereg sygnalizowanych wyżej rozwiązań ustawowych wskazuje, że niejednokrotnie materiał dowodowy z postępowania przygotowawczego w istotnym stopniu determinuje przebieg procesu na dalszych jego etapach. Stąd też niezależnie od różnorodnych zastrzeżeń dotyczących przede wszystkim niekonsekwencji nowelizacji i braku spójności między regulacjami odnoszącymi się do stadium przygotowawczego oraz jurysdykcyjnego wprowadzone zmiany w istotnym zakresie zmieniają paradygmat obrony, w szczególności zaś istotnie ograniczają stosunkowo często wykorzystywaną w praktyce na gruncie poprzednio obowiązujących regulacji obronę bierną w stadium przygotowawczym¹⁶⁰. Z uwagi na możliwość wykonywania szeregu działań związanych z postępowaniem dowodowym na przedpolu formalnych czynności dowodowych wprowadzone zmiany wskazują także na potrzebę wprowadzenia uzupełniających zasady deontologii zawodowej reguł postępowania obrońcy, których przestrzeganie służyć może zapewnieniu odpowiedniego standardu obrony oraz gwarantować zachowanie określonych w przepisach prawa reguł wykonywania funkcji obrończych.

¹⁶⁰ Zob. szerzej interesujące uwagi w tym zakresie C. Kuleszy: *Od obrony formalnej do obrony realnej? Nowa rola obrońcy w projekcie reformy procedury karnej* [w:] *Problemy wymiaru sprawiedliwości karnej. Księga Jubileuszowa Profesora Jana Skupińskiego*, red. A. Błachnio-Parzych, J. Jakubowska-Hara, J. Kosonoga, H. Kuczyńska, Warszawa 2013, s. 462 i n.

adw. prof. dr hab. **Piotr Kruszyński** (ORA Warszawa UW)

adw. dr **Monika Zbrojewska** (ORA Łódź, UŁ)

Skazanie bez rozprawy (art. 335 k.p.k.) według nowelizacji kodeksu postępowania karnego z dnia 27 września 2013 r. - wybrane zagadnienia

Ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw¹⁶¹, ustawodawca dokonał istotnej zmiany całego modelu postępowania karnego. *Ratio legis* wprowadzenia zmian było związane z niewydolnością dotychczasowego systemu, a tam samym jego przewlekłością. W związku z powyższym, jako jeden z celów zakładanej reformy ustawodawca przyjął usprawnienie i przyspieszenie postępowania, dzięki stworzeniu prawnych ram szerszego wykorzystania konsensualnych sposobów zakończenia postępowania karnego i w szerszym zakresie wykorzystaniu idei sprawiedliwości naprawczej.¹⁶² Efektem tego założenia są m.in. zmiany w zakresie instytucji skazania bez rozprawy (art. 335 k.p.k.).

Zgodnie z nową treścią art. 335 § 1 k.p.k. prokurator będzie mógł dołączyć do aktu oskarżenia wniosek o wydanie wyroku i orzeczenie uzgodnionych z oskarżonym kar lub innych środków przewidzianych w Kodeksie karnym za przypisany mu występki, bez przeprowadzenia rozprawy. W tym zakresie ujawniają się trzy kluczowe zmiany. Przede wszystkim, instytucja skazania bez rozprawy obejmie wszystkie możliwe występkę. W praktyce oznacza to objęcie zakresem normatywnym przepisu art. 335 § 1 k.p.k. występków zagrożonych karą pozbawienia wolności do lat 12, bowiem wyższej kary dla tego typu czynów zabronionych kodeks karny nie przewiduje. Wskazana zmiana zasługuje na pozytywną ocenę, ponieważ nie ma jakiś szczególnych powodów w ograniczeniu instytucji przewidzianej w art. 335 § 1 k.p.k. wyłącznie do występków zagrożonych karą pozbawienia wolności do lat 10. Przemawia za tym także fakt, iż „bliźniacza instytucja” - dobrowolnego poddania się karze odnosi się aktualnie (tj. do dnia wejście w życie noweli z 2013 r.) do wszystkich występków bez pułapu zagrożenia sankcją.¹⁶³

Druga zmiana sprowadza się do przyjęcia rozwiązania, w myśl którego „prokurator może dołączyć do aktu oskarżenia wniosek o wydanie wyroku”. Jak się wydaje cytowane sformułowanie może być odczytywane, jako konieczność sporządzenia dwóch pism procesowych, tj. aktu oskarżenia oraz wniosku o wydanie wyroku. Wniosek ten może wynikać z tego, że pierwotna treść art. 335 § 1 k.p.k.

¹⁶¹ Dz. U. 2013 r., poz. 1247; zwana dalej: nowela z 2013 r.

¹⁶² Uzasadnienie projektu: <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/druk.xsp?nr=870>

¹⁶³ Podobnie; J. Kasiński, Konsensualne formy zakończenia postępowania w świetle zmian procedury karnej projektowanych przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego [w:] Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tylmana, pod redakcją Tomasza Grzegorzczaka, Warszawa 2011 r., s. 682-683. Odmienne: A. Ważny, Co dalej z porozumieniami procesowymi - przyczynek do dyskusji [w:] Ocena funkcjonowania porozumień procesowych w praktyce wymiaru sprawiedliwości, pod redakcją Cezarego Kuleszy, Warszawa 2009 r. s. 354

również zawierała sformułowanie „dołączyć do aktu oskarżenia wnioszek o skazanie”, co było interpretowane właśnie, jako redagowanie dwóch odrębnych pism procesowych.¹⁶⁴ W wyniku nowelizacji kodeksu postępowania karnego w 2003 r.¹⁶⁵ ustawodawca przyjął, tylko umieszczanie wniosku o wydanie wyroku skazującego w akcie oskarżenia. W doktrynie procesu karnego zauważono, że zmiana ta oznacza, że wniosek ten nie stanowi już odrębnego pisma procesowego dołączanego przez prokuratora do aktu oskarżenia kierowanego do sądu, lecz jest jego integralną częścią.¹⁶⁶ Aktualnie biorąc pod uwagę także treść art. 335 § 3 k.p.k., w którym mowa jest o uzasadnieniu wniosku (a nie jak dotychczas uzasadnieniu aktu oskarżenia) oraz zakładane nowe rozwiązanie, iż akt oskarżenia nie będzie musiał zawierać uzasadnienia (art. 332 § 2 k.p.k.) przyjąć należy, iż faktycznie nieodzowne będzie sporządzenie dwóch pism procesowych, tj. aktu oskarżenia oraz wniosku o wydanie wyroku wraz z uzasadnieniem. Rozwiązanie to nie nasuwa uwag krytycznych z jednym zastrzeżeniem dotyczącym przepisów temporalnych, a mianowicie art. 335 k.p.k. wszedł w życie z dniem 9 listopada 2013 r., natomiast przepis art. 332 § 2 k.p.k. wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2015 r. (art. 56 noweli z 2013 r.). W związku z powyższym do dnia wejścia w życie całej noweli z 2013 r. prokurator w sprawach podlegających rozpoznaniu w trybie zwykłym będzie musiał kierować akt oskarżenia z uzasadnieniem oraz wnioszek o wydanie wyroku z uzasadnieniem. Takie rozwiązanie, jak się wydaje razi pewnym zbędnym formalizmem. Jedynym uzasadnieniem tego stanu rzeczy jest zapewne to, że ustawodawca chciał, aby rozszerzenie stosowania instytucji skazania bez rozprawy na wszystkie występkę weszło w życie w krótkim czasie. Tym niemniej uniknięcie tego nadmiernego formalizmu powinno nastąpić w przepisach przejściowych, czego nie dokonano.

Również pewne wątpliwości interpretacyjne może wzbudzać fakt, że ustawodawca z jednej strony zrezygnował ze sformułowania „wnioszek o wydanie wyroku skazującego” (przed nowelizacją z 2003 r. - „wnioszek o skazanie”), posługując się wyłącznie określeniem „wnioszek o wydanie wyroku” przy jednoczesnym założeniu, że ów wniosek może zawierać m.in. orzeczenie „innych środków przewidzianych w Kodeksie karnym”, a nie jak dotychczas „środków karnych”. Przede wszystkim w pierwszej kolejności należy wykluczyć, aby możliwe było wnioskowanie środka probacyjnego związanego z warunkowym umorzeniem postępowania. Pogląd ten znajduje swoje uzasadnienie w tym, że wniosek o warunkowe umorzenie postępowania jest alternatywnym pismem procesowym względem aktu oskarżenia (art. 336 § 1 k.p.k. i art. 71 § 2 k.p.k.), zatem w ramach instytucji przewidzianej w art. 335 § 1 k.p.k. wyłączona jest możliwość wnoszenia o warunkowe umorzenie postępowania karnego. Fakt, że ustawodawca zrezygnował

¹⁶⁴ T. Grzegorzcyk, Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz, Warszawa 2008 r., s. 736

¹⁶⁵ Ustawa z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy - Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych, Dz. U. Nr 17, poz. 155

¹⁶⁶ S. Cora, Kontrola sądowa wymogów wniosku o skazanie bez rozprawy określonych w art. 335 k.p.k., Prok. i Pr. 2006 r., nr 5, s. 66-67

z posługiwania się określeniem „wniosek o wydanie wyroku skazującego” należy raczej upatrywać w tym, iż rozumie się *per se*, że gdy prokurator kieruje akt oskarżenia do sądu to wnioskuje jednocześnie o wydanie wyroku skazującego. Z kolei, użycie w art. 335 § 1 k.p.k. sformułowania „inne środki przewidziane w Kodeksie karnym” jest konsekwencją zmiany art. 343 § 2 pkt 2 k.p.k., polegającej na tym, że możliwość warunkowego zawieszenia postępowania przy skazaniu bez rozprawy wymagać będzie spełnienia przesłanek określonych w art. 69 § 1 - 3 k.k., **a nie jak dotychczas niezależnie od tych przesłanek.**

W ramach porozumienia zawieranego w trybie art. 335 § 1 k.p.k. nowością jest możliwość uzgodnienia z oskarżonym - poza karami lub innymi środkami przewidzianymi w k.k. - również poniesienie przez niego kosztów postępowania.

Uzasadnienie wniosku o skazanie w swojej treści może zostać ograniczone do wskazania dowodów świadczących o tym, że okoliczności popełnienia czynu nie budzą wątpliwości i wskazujących, że cele postępowania zostaną osiągnięte (art. 335 § 3 k.p.k.). Z przytoczonego unormowania wynika, że uzasadnienie wniosku o wydanie wyroku nie będzie obejmowało nie budzących wątpliwości okoliczności popełnienia przestępstwa (a więc faktów), tylko dowodów świadczących o tym, że okoliczności te nie budzą wątpliwości. Nadto, obowiązkiem prokuratora będzie również wskazanie dowodów świadczących o tym, że załatwienie sprawy w trybie skazania bez rozprawy będzie wystarczające do osiągnięcia celów postępowania.¹⁶⁷ Innymi słowy, chodzi przede wszystkim o wskazanie dowodów świadczących o osiągnięciu celów wskazanych w art. 2 § 1 k.p.k., ze szczególnym uwypukleniem osiągnięcia celu wychowawczego względem oskarżonego oraz istnieniem pozytywnej prognozy po jego stronie, jak i wykazaniem, że szkoda wyrządzona pokrzywdzonemu została wyrównana, czyli prawnie chronione interesy pokrzywdzonego zostały uwzględnione.

W tym momencie należy ponieść pewną wątpliwość odnoszącą się generalnie do instytucji konsensualnych (art. 335 k.p.k. i art. 387 k.p.k.), czy stosowanie tych instytucji nie przyczyni się do naruszenia zasady trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.) lub zasady prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.) z uwagi na znaczące zwiększenie zasady kontradyktoryjności procesu karnego. Im bowiem większy ciężar gatunkowy spraw i potencjalnie większy stopień ich skomplikowania dowodowego, tym większe niebezpieczeństwo, że porozumienia procesowe staną się dla prokuratora drogą pozwalającą na uniknięcie ryzyka związanego z ciężarem dowodu i koniecznością udowodnienia winy oskarżonemu podczas kontradyktoryjnej rozprawy przed sądem. Doświadczenia zwłaszcza amerykańskiego procesu karnego, gdzie instytucja *plea bargaining* jest bardzo szeroko stosowana dostarczają niejednokrotnie przykładów praktyk polegających na formułowaniu przez prokuratorów wobec oskarżonych bardzo atrakcyjnych ofert

¹⁶⁷ Zobacz szerzej: K. Girdwoyń, *Konsensualny wymiar kary. Instytucje powszechnego procesu karnego*, Warszawa 2006 r., s. 101 i n.; A. Bogusławicz, „Postępowanie skrócone” - klasyczna forma konsensualnego sposobu zakończenia postępowania karnego, *Prok. i Pr.* 2006 r., nr 4, s. 65-66; A. Gądomska, K. Malinowska - Krutul, *Instytucja skazania bez rozprawy z perspektywy sądu [w:] Węzłowe problemy procesu karnego*, pod redakcją Piotra Hofmańskiego, Warszawa 2010 r., s. 768

wymiaru kary w sytuacji, gdy nie są pewni, czy zgromadzony materiał dowodowy doprowadzi do skazania oskarżonego w zwykłym trybie.¹⁶⁸ Również dla sądu kwestia, czy zaakceptować propozycję ugodowego załatwienia sprawy karnej może być równoznaczna z dylematem, czy szybko rozstrzygnąć sprawę, czy też prowadzić długotrwałe postępowanie dowodowe, mając jeszcze w perspektywie konieczność napisania obszernego uzasadnienia wyroku. Im wyższa stawka i większe potencjalnie korzyści dla podmiotów biorących udział w zawieraniu i akceptowaniu porozumienia, tym większe niebezpieczeństwo naginania ustawowych ram instytucji konsensualnych.¹⁶⁹ Wskazane niebezpieczeństwa potęguje fakt, że przy instytucji przewidzianej w art. 335 k.p.k. (nie dotyczy art. 387 k.p.k.) oskarżony nie będzie mógł skorzystać z dobrodziejstwa nowego art. 80a § 1 k.p.k., który przewiduje możliwość wyznaczenia obrońcy na wniosek oskarżonego, ale dopiero w postępowaniu sądowym. Po drugie, oskarżony nadal w postępowaniu przygotowawczym nie ma swobodnego dostępu do akt.¹⁷⁰ Pełen dostęp do nich uzyskuje dopiero z chwilą końcowego zaznajomienia z materiałami, zatem dopiero wówczas może realnie ocenić swoją sytuację procesową, z punktu widzenia podstaw do zawarcia porozumienia procesowego. Po trzecie, przepis art. 335 § 1 k.p.k. teoretycznie nie wymaga przyznania się oskarżonego do winy, tym niemniej praktyka stosowania prawa jest odmienna.¹⁷¹ Jeśli nawet przyjąć, że prowadząc negocjacje z prokuratorem oskarżony przyznał się do winy i zawarł *gentlemen's agreement* to w porozumieniu tym nie uczestniczy pokrzywdzony, który zgodnie z nową treścią art. 343 § 3a k.p.k. może całkowicie (bez uzasadnienia) storpedować zawarte porozumienie sprzeciwiając się mu. W konsekwencji oskarżony, który złożył wyjaśnienia i przyznał się do winy w związku z zawieraniem porozumieniem procesowym, nie uzyska oczekiwanych korzyści, a cenę za nie w postaci przyznania się do winy będzie musiał zapłacić. Przyznanie się do winy, jako oświadczenie wiedzy nie może być skutecznie odwołane, gdyż sąd i tak przy ocenie dowodów będzie musiał uwzględnić złożone pierwotnie i później wyjaśnienia oraz ocenić powody zmiany ich treści. Możliwość zmiany taktyki procesowej w tej sytuacji i walki o uniewinnienie, czy choćby o łagodniejszą kwalifikację prawną czynu, będzie więc całkowicie iluzoryczna.¹⁷² Niebezpieczeństwo związane z możliwością wyłączenia skazania z trybie art. 335 § 1 k.p.k. przez pokrzywdzonego można było

¹⁶⁸ M. Zbrojewska, Dobrowolne poddanie się karze w kodeksie postępowania karnego, Białystok 2002 r., s. 41 i n. oraz przytoczona tam literatura.

¹⁶⁹ Zobacz też inne wady instytucji konsensualnych m.in.: M. Jeż - Ludwichowska, Skazanie w trybie art. 335 i art. 387 k.p.k. a funkcje procesowego prawa karnego w świetle projektowanych zmian legislacyjnych [w:] Nauki penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych. Księga jubileuszowa Profesora Mariana Filara, pod redakcją Andrzeja Adamskiego, Janusza Bojarskiego, Piotra Chrzczonowicza, Michała Leciaka, Toruń 2012 r., t. II, s. 34

¹⁷⁰ Nowela z 2013 r. zakłada zmianę art. 159 k.p.k. tylko w tym zakresie, że na odmowę udostępniania akt w postępowaniu przygotowawczym przysługuje stronom zażalenie; na zarządzenie prokuratora zażalenie przysługuje do sądu

¹⁷¹ Zobacz szerzej przegląd stanowisk piśmiennictwa i orzecznictwa: S. Steinborn, Porozumienia w polskim procesie karnym, Kraków 2005 r., s. 262-275

¹⁷² S. Ładoś, Dobrowolne poddanie się karze a zasada *pacta sunt servanda* [w:] Ocena funkcjonowania ... op. cit., s. 97-98; M. Kuśmierczyk, Czy jesteśmy skazani na porozumienia procesowe? [w:] Ocena funkcjonowania ... op. cit. s.367-368

skutecznie wyeliminować przez wprowadzenie przesłanki nie sprzeciwiania się na etapie postępowania przygotowawczego, czego niestety ustawodawca nie uczynił.¹⁷³

Skazanie bez rozprawy oznacza, że do wydania wyroku dochodzi na posiedzeniu (art. 343 k.p.k.). Z uwagi na liczne wątpliwości związane z jawnością zewnętrzną posiedzeń, a także postulatami zgłaszanymi w doktrynie procesu karnego,¹⁷⁴ ustawodawca *expressis verbis* przewidział w art. 95a § 2 k.p.k., iż posiedzenie w przedmiocie skazania bez rozprawy jest jawne (art. 343 § 5 k.p.k.).¹⁷⁵ Jest to rozwiązanie trafne, bowiem tym sposobem realizuje się takie funkcje procesowe jak m.in. wychowawczą, prewencji generalnej oraz wzbudzania społecznej akceptacji do wydawania wyroków osiągniętych w wyniku porozumień procesowych. Niejako na marginesie należy nadmienić, iż unormowanie przewidziane w art. 343 k.p.k. - poza art. 343 § 2 k.p.k. - na podstawie art. 56 noweli z 2013 r. wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2015 r.

Uwzględniając wniosek o wydanie wyroku sąd może - poza dotychczasowym nadzwyczajnym złagodzeniem kary oraz warunkowym jej zawieszeniem - także odstąpić od wymierzenia kary, orzekając środek karny wymieniony w art. 39 k.k. - rozszerzono zatem możliwość orzekania środków karnych także na przepadek (art. 343 § 1 k.p.k.). Innymi słowy, odstępując od wymierzenia kary sąd może orzec każdy środek karny. Istotnym *novum* w zakresie materialnoprawnych możliwości zastosowania przez sąd warunkowego zawieszenia wykonania kary jest to, iż muszą być spełnione przesłanki przewidziane w k.k. do orzeczenia tego środka probacyjnego.

W ramach art. 343 k.p.k. dodano całkiem dwa nowe unormowanie. Pierwsze z nich - o którym już wcześniej była mowa - zakłada możliwość uwzględnienia wniosku tylko wówczas, jeżeli nie sprzeciwi się temu pokrzywdzony należycie powiadomiony o terminie posiedzenia (art. 343 § 3a k.p.k.). Rozwiązanie to należy ocenić pozytywnie tylko w tym sensie, że uwzględnia prawnie chronione interesy pokrzywdzonego (art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k.), tym niemniej jak wyżej wspomniano prawo sprzeciwiania się przez pokrzywdzonego powinno być przewidziane do momentu zawarcia porozumienia prokuratora z oskarżonym, tj. w ramach art. 335 k.p.k. Jednocześnie należy nadmienić, że pokrzywdzony swoje oświadczenie w przedmiocie sprzeciwiania się musi wyrazić w sposób konkretny na piśmie lub ustnie do protokołu. Jego milczenie w tym zakresie należy odczytywać jako nie sprzeciwianie się.¹⁷⁶ Drugie nowe unormowanie to możliwość sądu uzależnienia uwzględnienia wniosku od dokonania w nim wskazanej przez sąd zmiany zaakceptowanej przez prokuratora i oskarżonego (art. 343 § 3b k.p.k.).¹⁷⁷ Omawiana

¹⁷³ Na marginesie należy uznać, iż włączenie pokrzywdzonego w proces zawierania porozumienia odnośnie skazania bez rozprawy (analogicznie do instytucji przewidzianej w art. 387 k.p.k.) należy uznać za słuszny, tym niemniej nie na etapie postępowania przed sądem.

¹⁷⁴ M. Jeż - Ludwichowska, ... op. cit., s. 34-36; W. Jasiński, Publiczność posiedzeń sądu w procesie karnym (w nawiązaniu do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2012 r., sygn. I KZP 26/11), Prok. i Pr. 2013 r., nr 5, s. 51-52

¹⁷⁵ Przepis art. 95a § 2 k.p.k. wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2015 r. (art. 56 noweli z 2013 r.).

¹⁷⁶ J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S. M. Przyjemski, R. A. Stefański (red.), S. Zabłocki (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2004 r., t. II, s. 693

¹⁷⁷ Zobacz szerzej: K. Lewczuk, Rola sądu w konsensualnym zakończeniu procesu, Prok. i Pr. 2004 r., nr 4, s. 139 i n.

regulacja usuwa wadę polegającą na zbyt wąsko ujętej w art. 343 § 3 k.p.k. modyfikacji wniosku o skazanie bez rozprawy. Pewne jednak wątpliwości interpretacyjne może budzić kwestia, czy zmiany sugerowane przez sąd poza prokuratorem i oskarżonym miałyby akceptować również i pokrzywdzony. W tym zakresie należy udzielić odpowiedzi negatywnej, *primo* dlatego, że to prokurator i oskarżony zawierali porozumienie, zatem to oni byli twórcami wniosku kierowanego do sądu (akceptowali go). *Secundo*, pokrzywdzony nie został wymieniony w art. 343 § 3b k.p.k., *tertio* może on w sposób skuteczny zablokować kwestię modyfikacji sugerowanej przez sąd przez sprzeciwianie się w tym zakresie na podstawie art. 343 § 3a k.p.k. Przy okazji należy zauważyć, że gdyby ustawodawca przyjął sugerowaną koncepcję nie sprzeciwiania się przez pokrzywdzonego do momentu zawarcia porozumienia w trybie art. 335 § 1 k.p.k., wówczas treść art. 343 § 3a k.p.k. powinna sprowadzać się do uprawnienia pokrzywdzonego do nie sprzeciwiania się zmianie zaproponowanej przez sąd, a nie do jej akceptowania (tak jak w przypadku prokuratora i oskarżonego), aby nie spowalniać procesu, gdyby należycie powiadomiony o terminie posiedzenia pokrzywdzony nie stawiał się.

Nowością w ramach art. 343 § 5 k.p.k. jest to, że w posiedzeniu w przedmiocie skazania bez rozprawy poza prokuratorem, oskarżonym i pokrzywdzonym ma prawo wziąć udział także podmiot, którego dotyczy wniosek, o którym mowa w art. 333 § 4 k.p.k. (podmiot odpowiedzialny za zwrot Skarbowi Państwa korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa). Poza niewątpliwą słuszością tego rozwiązania nasuwają się jednak także refleksje negatywne. Chodzi mianowicie o to, że odpowiedzialność podmiotu, o którym mowa w art. 52 k.k. jest nierozzerwalnie związana z wyrokiem, jaki zapadnie wobec oskarżonego. Zgodnie z treścią art. 416 § 1 *in principio* k.p.k. sąd uwzględnia wniosek prokuratora i zobowiązuje w wyroku podmiot, który uzyskał korzyść majątkową w warunkach określonych w art. 52 k.k. do jej zwrotu w całości lub w części na rzecz Skarbu Państwa tylko wtedy, gdy skazuje oskarżonego za przestępstwo, z którego podmiot odniósł korzyść majątkową, a taki właśnie wyrok jest jedynie możliwy w ramach skazania bez rozprawy. W ramach art. 343 k.p.k. (jak również innych przepisów, np. art. 81b k.p.k., art. 81c k.p.k., art. 416 § 2 - 4 k.p.k.) podmiot odpowiedzialny za zwrot Skarbowi Państwa korzyści majątkowej z uzyskanego przestępstwa nie może w sposób skuteczny - analogicznie do pokrzywdzonego - storpedować skazania oskarżonego, które to skazanie jest *conditio sine qua non* kształtowania się jego odpowiedzialności. W efekcie ustawodawca potraktował podmiot, o którym mowa w art. 52 k.k. - mimo, że jest stroną postępowania sądowego - w sposób przedmiotowy, nie mający nic do powiedzenia, skoro tylko wniosek o skazanie bez rozprawy zostałby przez sąd uwzględniony.¹⁷⁸ Nie przyznanie przez ustawodawcę podmiotowi odpowiedzialnemu za zwrot Skarbowi Państwa korzyści majątkowej

¹⁷⁸ W doktrynie procesu karnego już od dawna postulowano przyznanie podmiotowi, o którym mowa w art. 52 k.k. uprawnień w zakresie instytucji związanych z konsensualnym zakończeniem procesu karnego. Zobacz szerzej: M. Zbrojewska, ... op. cit. s. 221-227

uzyskanej z przestępstwa żadnych uprawnień związanych z możliwością wyrażenia zgody (lub nie zgłaszaniem sprzeciwu), zapewne przyniesie ten efekt, że ów podmiot na podstawie art. 444 § 2 k.p.k., co do zasady będzie wnosił apelację. W związku z powyższym rozwiązanie to, a raczej jego brak, należy ocenić negatywnie, także w świetle idei, jakie przyświecały ustawodawcy przy kształtowaniu nowego modelu procedury karnej na kanwie noweli z 2013 r.

Na zakończenie - oceniając instytucję skazania bez rozprawy w świetle noweli z 2013 r. uznać należy, że niewątpliwie może przyczynić się ona do usprawnienia i przyspieszenia postępowania karnego, zwłaszcza przez objęcie przepisem art. 335 § 1 k.p.k. wszystkich występków, tym niemniej nie jest ona pozbawiona nadal pewnych ułomności, które mogły zostać wyeliminowane przez ustawodawcę.

Dariusz Wojnar, adwokat

„Czy rynek zmusi adwokatów do reklamy” Uwagi po konferencji z 4–5 października 2013 r. w Łodzi

W trakcie jednej z rozmów młodzi koledzy podali mi wiele przykładów łamania przez adwokatów zasady zakazu reklamy. Podsumowali je dwoma pytaniami: dlaczego samorząd z tym nic nie robi? czy mamy się przejmować tym zakazem – czy tak jak inni możemy być wobec niego obojętni? Poczułem ulgę, że nie zadali mi jeszcze jednego pytania: czy wobec bierności organów samorządu oni, wchodzący do zawodu, dopiero budujący swoją pozycję – nie mogliby skorzystać z praktyki przywykania oka na łamanie owego zakazu i w ten sposób próbować dotrzeć do potencjalnych klientów?

Optymistycznie odbieram fakt, że troskę o przestrzeganie reguł wykonywania zawodu wyrażają właśnie adwokaci młodego pokolenia, a więc ci, którzy poddawani są często niejako „automatycznie” ostrej krytyce za sprzeniewierzenie się owym regułom, do których ponoć my, starsi, tak konsekwentnie jesteśmy przywiązani. Okazało się, że są wśród młodych adwokatów prawnicy, dla których utrwalona przez dziesięciolecia deontologia nie jest niepotrzebnym zbiorem staromodnych i nieżyciowych zasad. Nie o przynależność generacyjną zatem chodzi. Trudno jednocześnie nie wysnuć z tej sytuacji gorzkiego wniosku, że najgorszą dla świadomości grupy społecznej praktyką jest tworzenie pisanych reguł, które następnie przez tę grupę nie są respektowane. Puste prawo potencjalnie demoralizuje. Uczy, że jest zbędne, uczy nihilizmu i relatywizacji zachowań.

Rozmowy z młodymi adwokatami spowodowały, że w izbie łódzkiej postanowiliśmy przekonać się, jak całe nasze środowisko postrzega relacje pomiędzy obowiązującymi przepisami kodeksu etyki a obserwowaną przez nas codziennością. Na początek potrzebne okazało się spojrzenie wstecz, bo przecież to nie jest tak, że

reguły dotyczące reklamy są odwieczne i nie były nigdy zmieniane¹⁷⁹. Pierwsze istotne zmiany w tym zakresie dokonały się w 2005 roku. Niewątpliwie po części były one efektem dyskusji prowadzonej – jak i teraz – w Łodzi, w czasie spotkań komisji prawnych. W październiku 2004 r. w ośrodku konferencyjnym Uniwersytetu Łódzkiego zebrało się grono kilkudziesięciu osób. Gdy spojrzeć na zdjęcie z tamtej konferencji, okaże się, że odnajdziemy na nim wiele osób, które wówczas pretendowały do władz adwokatury, a obecnie pełnią najważniejsze w niej funkcje. Wystarczy wymienić adw. Andrzeja Zwarę – Prezesa NRA, adw. Ewę Krasowską – rzecznika dyscyplinarnego NRA, adw. Andrzeja Grabińskiego – Dziekana Izby Adwokackiej we Wrocławiu... Pismo izby adwokackiej w Łodzi utrwaliło na zdjęciu pamiątkowym¹⁸⁰ zadowolone twarze, naznaczone pozytywnymi emocjami wynikającymi z przekonania, że można i trzeba zmieniać to, co w adwokaturze uważamy za złe. Ale czy naprawdę się to udało?

Chyba nie do końca, skoro temat po dziewięciu latach okazał się ponownie tak gorący i aktualny. Po pierwszym dniu obrad, po wysłuchaniu znakomitych wystąpień naszych kolegów¹⁸¹, w kuluarach zapanowała konsternacja sprowadzająca się do stwierdzenia: „teraz to ja już nic nie wiem”. Tak bowiem różnie postrzegane były przez uczestników panelu te same przywoływane w wystąpieniach fakty. Dla zwolenników zmian stawały się argumentem za koniecznością zniesienia zakazu reklamy, podczas gdy dla pozostałych – przeciwnie, świadczyły o konieczności jego utrzymania.

Znamienny był wynik błyskawicznej ankiety przeprowadzonej pośród części kolegów, którzy dotrwali do końca drugiego dnia konferencji (zaledwie jedna czwarta!). W konferencji wzięli udział adwokaci z 23 izb adwokackich. Łącznie na listę uczestników wpisanych było 209 osób. W ankiecie wzięły udział 52 osoby (w konferencji sprzed dziewięciu lat poświęconej reklamie uczestniczyło około 60 osób). Postawiono im cztery pytania. Czy jesteś za utrzymaniem zakazu reklamy? „Za” głosowało 11 uczestników konferencji. Czy jesteś za całkowitym zniesieniem zakazu reklamy? „Za” głosowało 2 uczestników konferencji. Czy jesteś za utrzymaniem zakazu reklamy z wyjątkami? „Za” było 24 uczestników konferencji. Czy jesteś za zniesieniem zakazu reklamy, jednak z ograniczeniami? 15 uczestników konferencji odpowiedziało: „tak”.

Wyniki można skonfrontować z inną ankietą, którą organizatorzy – niestety nie w pełni skutecznie – starali się przeprowadzić w całym środowisku adwokackim. Celem ankiety było i jest w dalszym ciągu zebranie reprezentatywnego dla członków adwokatury materiału, który stanowiłby materiał pomocniczy dla NRA. Trudno

¹⁷⁹ Co prawda, nie jest łatwo prześledzić wszystkie zmiany – na stronie NRA dostępny jest tylko tekst aktualny Kodeksu. Co bardziej zapobiegliwi posiadają w swoich archiwach starsze wersje – tych bardziej dociekliwych odsyłam do Biblioteki Adwokatury przy ORA. Tam staraliśmy się, przynajmniej do niedawna, gromadzić ważne dla środowiska archiwa.

¹⁸⁰ <http://www.lodz.adwokatura.pl/chronicles.php>;

¹⁸¹ Program konferencji na stronie <http://www.konferencja-reklama-adwokaci.pl/>. Przygotowywana jest również publikacja pokonferencyjna, w której zostaną zamieszczone poszerzone wystąpienia prelegentów i przebieg dyskusji. Obecnie na stronie konferencji znajdują się pliki audio z wystąpieniami prelegentów. Występowali: adwokaci Andrzej Michałowski, Jerzy Naumann, Andrzej Malicki, Jerzy Szczepaniak, Jerzy Orzechowski; dr Monika Dziurnikowska-Stefańska (UW), dr Katarzyna Liberska-Kinderman (UŁ), dr Beata Grochala (UŁ).

przecież zinterpretować wyniki mało reprezentatywnej ankiety konferencyjnej. Jednoznacznie z niej wynika tylko, że sprzeciwiamy się totalnej wolności – być może się jej boimy. Jednocześnie liczna jest grupa kolegów, którzy oczekivaliby jakościowej zmiany, gdy przestaniemy się koncentrować na zakazie i (podlegającej nieustannej ewolucji) liście zachowań dozwolonych, a wybierzemy wolność, określając rodzaje reklamy niedozwolonej. Sam czuję się w pewien sposób zagubiony. Skłaniam się jednak ku stanowisku, że tylko dzięki terapii szokowej samorząd w sprawie nieuprawnionej i niedozwolonej reklamy będzie w stanie cokolwiek zmienić. Każda kolejna próba precyzyjnego określenia, co jest informacją, a co już jest reklamą, jest skazana na niepowodzenie, nie spowoduje też wyraźnego zaangażowania rzeczników dyscyplinarnych w ściganie tych, którzy lekceważą zakaz – z rozmysłem, z braku własnej wrażliwości, z głupoty.

Czy dyskusja na konferencji pozwala na wyciągnięcie jakichś wniosków? Niewątpliwie powszechna była zgoda obradujących na stwierdzenie znikomej aktywności NRA w sprawie poprawy wizerunku zawodu adwokata. To stanowisko dało asumpt do stworzenia uchwały ostatniego Zjazdu Adwokatury. Jest to więc jasny sygnał dla wszystkich kolegów z ambicjami społecznej aktywności, by nakierować ją właśnie na ten cel: poprawę wizerunku zawodu oraz jego samorządu. Niekoniecznie działania podejmowane w tym kierunku muszą wypływać z inicjatywy władz centralnych. Przeciwnie: w swoich własnych izbach możemy dokonać równie dużo, jeśli nie więcej, na rzecz lokalnej społeczności, a poprzez to – wpłynąć pozytywnie na zmianę postrzegania nas jako grupy zawodowej. Potrzebna jest także szersza informacja o tym, co organy dyscyplinarne czynią w sprawach łamania zakazu reklamy. Trzeba podawać konkretne przykłady, rozpowszechniać wiedzę o nich. To będzie spełniało funkcje edukacyjne i prewencyjne.

Nie powinniśmy też myśleć wyłącznie przez pryzmat bieżących spraw i potrzeb. Warto dla tych młodych adwokatów, którzy zainspirowali ORA w Łodzi i Komisję Etyki przy NRA do zorganizowania łódzkiej konferencji, uderzyć się w pierś, spojrzeć na nas samych, na czas zaniechać – i podjąć odważne decyzje.

*Zginiemy – dobrze, ale ten krzyk nasz,
krwią i łzami ociekły, zostanie w powietrzu i tym,
co po nas przyjdą, umrzeć nie da...**

GLORIA VICTIS**

natchnieni przez anielski majestat
w poczuciu dumy
z potrzeby obowiązku
w chwilach stanowczych
oddawali po wielokroć życie
na polach bitewnych
apostołowie wolności

GLORIA VICTIS

zasepił się Anioł Stróż Polski
świadek dni klęski
i powiódł
ofiarnie oddziały powstańcze
do nieba

GLORIA VICTIS

nic nie poszło na marne
ten sam Anioł Stróż
z woli Bożej
świadek triumfu po latach
zadął w trąby na wiwat
ocalonych otoczył glorią i światłem

styczeń 2013

Cze-Sława Marecka-Pytel

(z tomiku *Anioł w znaku zodiaku*, 2013)

* Eliza Orzeszkowa - *Oficer*

** chwała zwyciężonym

**XXXI Narciarskie Mistrzostwa Adwokatury
Konferencja szkoleniowa
Krynica 13 – 16 lutego 2014 r.**

Komitet Organizacyjny przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Kielcach pod patronatem adwokata Jerzego Zięby, członka Prezydium NRA, adwokata Stanisława Estreicha Przewodniczącego Komisji Integracji Środowiskowej, Kultury Sportu i Turystyki NRA oraz adwokata Edwarda Rzepki, dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach, ma zaszczyt zaprosić Koleżanki i Kolegów adwokatów i aplikantów adwokackich, członków ich rodzin, narciarzy i sympatyków sportów zimowych do udziału w XXXI Narciarskich Mistrzostwach Adwokatury połączonych z konferencją szkoleniową, które odbędą się w dniach 13 – 16 lutego 2014 r. w Krynicy Zdrój. Jednym z punktów programu tego wydarzenia jest szkolenie zawodowe.

Honorowy patronat nad Mistrzostwami objął Prezes NRA adw. Andrzej Zwara.

Uczestnicy Mistrzostw będą zakwaterowani w Hotelu Krynica **** (www.hotelkrynica.eu) w Krynicy Zdrój ul. Park Sportowy 3, z gościnności którego uczestnicy mistrzostw korzystali już dwukrotnie. HOTEL KRYNICA**** CONFERENCE & SPA to czterogwiazdkowy obiekt zlokalizowany w samym centrum przepięknego uzdrowiska jakim jest Krynica – Zdrój.

Zawody narciarskie w slalomie gigancie zostaną rozegrane w dniu 14 lutego 2014 r. na Jaworzynie – potwierdzona rezerwacja trasy narciarskiej nr II A, natomiast w dniu 15 lutego 2014 r. zawody w biegu narciarskim planowane są na specjalnie przygotowanych trasach w okolicach malowniczego Tylicza. Ewentualna zmiana trasy biegowej może być podyktowana warunkami śniegowymi. Przeprowadzenie zawodów sportowych zostało powierzone profesjonalnej firmie SUPER PLAY.

Więcej informacji na stronie ORA w Kielcach: www.ora.kielce.pl

Szczegółowy program Mistrzostw Narciarskich, szkolenia zawodowego zostanie podany do wiadomości Koleżanek i Kolegów w terminie późniejszym drogą mailową, jak również zostanie zamieszczony na stronie internetowej ORA w Kielcach oraz NRA.

Gospodarze Mistrzostw i szkolenia zawodowego gwarantują uczestnikom gościnny i przyjazny klimat, wysoki standard hotelu, świetne warunki do wypoczynku i uprawiania sportów zimowych a także udział w szkoleniu zawodowym.

W imieniu komitetu organizacyjnego serdecznie zapraszamy Państwa do udziału w tej sprawdzonej i cieszącej ogromnym zainteresowaniem imprezie. Wspaniała atmosfera rywalizacji sportowej oraz zabawa towarzysząca tym spotkaniom, przyczynia się do integracji naszego środowiska i pozostawia niezapomniane wspomnienia. Wyrażamy nadzieję, że w tym adwokackim święcie sportów zimowych, organizowanym już po raz trzydziesty pierwszy, spotkają się przedstawiciele wszystkich izb adwokackich. Do miłego zobaczenia.

ze sportowymi pozdrowieniami

Adwokat Stanisław Estreich

Przewodniczący Komisji Integracji Środowiskowej,
Kultury Sportu i Turystyki NRA

adwokat Edward Rzepka

dziekan ORA w Kielcach

Adwokat Jerzy Zięba

Członek Prezydium NRA





*Kościół św. Jana Ewangelisty
z dzwonnica w Pińczowie*

Fot. Michał Stępień